

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 68 | 74 | WRZESIEŃ 2014 www.prestizszczecin.pl

prestiz

magazyn szczeciński

MAGNUS
ISAKSSON
ZAKOCHANY
W SZCZECINIE

PIEPRZNE
SŁÓWKA,
CZYLI CO
WOLNO
MÓWIĆ
PODCZAS
SEKSU

ZNANI O PEKAO
SZCZECIN OPEN
TOMASZEWSKI
FIBAK
SAWKA

ANNA GUZIK
JESTEM JAK TORNADO

Nowa Klasa C Kombi.

To, co najlepsze, nie zna alternatywy.

Mercedes-Benz przedstawia nową generację Klasy C w wydaniu kombi. Jeszcze piękniejsza i nowocześniejsza, niż mógłbyś przypuszczać. Przekonaj się, jakie zrobi na Tobie wrażenie i jak wiele zabierzesz z nią w podróż!

www.mercedes-benz.pl

już od 1599 PLN*



Lease&Drive
Basic



A Daimler Brand



Mercedes-Benz

Klasa C Kombi 180 – zużycie paliwa (średnio) – 5,5 l/100 km, emisja CO₂ (średnio) – 128 g/km.

*Rata miesięczna netto dla Klasy C Kombi w ofercie leasingu dla przedsiębiorców z 10-procentową wpłatą własną, okres umowy: 48 miesięcy, przebieg całkowity: 80 000 km. Oferta Lease&Drive Basic Mercedes-Benz Leasing Polska Sp. z o.o.

14 lat doświadczeń w medycynie estetycznej i kosmetologii

najnowsze technologie łączymy w całość
piękne ciało bez kompleksów



Vanquish

Kryolipo

Skin Shock

Exilis



Jestem zakochana w Szczecinie. Naprawdę. A ostatnio nawet jakby bardziej. Pojechałam niedawno na wycieczkę rowerem miejskim po mieście. Zazwyczaj zamknięta w puszczy na czterech kółkach, zwanej popular-

nie samochodem nie widziałam nowych tras rowerowych, coraz bardziej równych chodników, oświetlonych bulwarów nadodrzańskich z wszędobylskim zapachem czekolady. Jak turystka zwiedzałam swoje rodzinne miasto i podobało mi się. Bo Szczecin rozkwita i zmienia się w oczach wbrew opiniom malkontentów. Naiwność? Zaklinanie rzeczywistości? Nie szkodzi. We wrześniowym Prestiżu znajdziemy jeszcze paru takich "zaklinaczy". Jest nim na przykład bohater Magnuss Isaksson. Szwed z Goteborga ściągnął do Szczecina kilkaset milionów złotych. Buduje mieszkania i biura, a ostatnim jego „oczkiem w głowie” jest przebudowa kwartału przy ulicach Śląskiej i Obrońców Stalingradu. Mówi, że Szczecin to była miłość od pierwszego spojrzenia, a w zasadzie od pierwszej wizyty. Na tyle silna, że postanowił tutaj nie tylko osiedlić się, ale i związać swoje plany zawodowe. Co chciałby zmienić? Mentalność i nastawienie wielu szczecinian, że się nie uda, że jest źle. O swoich projektach,

wizjach i marzeniach, o tym, dlaczego inwestuje w Szczecinie i czy to mu się opłaci – opowiada w rozmowie z Michałem Stankiewiczem. Krzysztof Bobala też „zaklina” Szczecin od ponad 20 lat. I to jak! Dzięki niemu mamy imprezę na światowym poziomie – Pekao Szczecin

Open. Turniej na początku nieco siermiężny nabierał kształtów, aż stał się wizytówką naszego miasta. Na Pekao Szczecin Open przyjeżdżają tenisisci z całego świata, ale również kibice. I są pod wrażeniem wydarzenia, a także naszego miasta. Adam Grochulski, organizator Turnieju Gwiazd opowiada, że aktorzy Szczecinem są zachwyceni. To powód dla którego tak tu chętnie przyjeżdżają. Aktorski „creme de la creme” Jan Englert na początku każdego roku pyta go o datę turnieju, a planując program w Teatrze Narodowym tak ustawia swoją pracę, by go w Szczecinie nie zabrakło. Tak jak co roku, usłyszymy odgłosy uderzanych piłek tenisowych, będziemy okłaskiwać najlepszych i cieszyć się z każdego zwycięstwa Polaka na 22 edycji Pekao Szczecin Open. Prestiż tradycyjnie już patronuje temu wydarzeniu. A ja tradycyjnie zapraszam na korty.

Izabela Magiera



Wyjaśnienie

W numerze czerwcowym (06/72) zdjęcia w artykule o Parze Książęcej Danii pochodziły z archiwum Urzędu Miejskiego.

W numerze lipcowym (07/73) w edytoriale „Stylowa Materia” projektantką fascynatorów była Magdalena Zgórska, projektantką mody Katarzyna Hubińska

prestiż
magazyn szczeciński

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY
Wydawnictwo Prestiż
e-mail: redakcja@eprestiz.pl
www.prestizszczecin.pl

Redaktor naczelna:
Izabela Magiera
Redakcja: Aneta Dolega,
Jęrz Chwołek

Dział foto: Adam Fedorowicz,
Włodzimierz Piątek, Jarosław Gaszyński
Felietoniści: Joanna Osińska, Krzysztof Bobala,
Szymon Kaczmarek, Dariusz Staniowski,
Michał Stankiewicz, Mateusz Kusznierewicz
Współpraca: Daria Prochenka, Panna LU, Rafał Podraza, Dorota
Kościukiewicz – Markowska, Daniel Źródlewski, Katarzyna
Daria – Stawczyk, Grzegorz Dolniak, Andrzej Kus, Natalia Gańczyńska
Skład gazety: Maciej Jurkiewicz www.produktart.com.pl

Wydawca: Wydawnictwo Prestiż,
ul. Starzyńskiego 3-4, 70-506 Szczecin,
tel.: 91 434 27 55
Reklama i Marketing: Konrad Kupis (szef działu)
tel.: 733 790 590, tel.: 537 790 590
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
i redagowania treści redakcyjnych.
Drukarnia: Drukarnia Kadruk S.C.

ZAMIESZKAJ PRZY PLAŻY



dune

PORT OF DESTINATION



Unikalna lokalizacja
Bezpośredni widok na morze
Prywatna strefa relaksu
Restauracja z kawiarnią przy
promenadzie
Gotowe apartamenty

www.dune-resort.pl

Biuro sprzedaży:
ul. Piastów 1A/E
76-032 Mielno

tel. 94 342 22 22



nr 08 (2014 r.)
www.prestizszczecin.pl



Na okładce:

Anna Guzik

Foto: Tomasz Urbanek / DDTVN / East News



4 Słowo od naczelniej

FELIETON

8 Znajdź pasję, a odżyjesz. Człowieku!

- pisze Joanna Osińska

9 Nowe miejsca

FELIETON

10 Krzywym okiem.

- pisze Michał Stankiewicz

- pisze Dariusz Staniewski

a

WYDARZENIA

12 Wiele twarzy Starki

Laleczka idealna

Weselny „Taniec z gwiazdami”

13 Tańcz nowocześnie

Nowy głos w mieście

14 Yasir, czyli śpiewający lekarz ze Szczecina

Berlin made in Polska

Pro Publico Bono dla Jaskierskiej

15 Nie ma wrześnie bez tenisa

TEMAT Z OKŁADKI

16 Anna Guzik. Jestem jak tornado

ŁUDZIE

22 Biznes jak marzenie. Magnus Isaksson

26 Julia & Julia

STYL ŻYCIA

28 Szczecińska wizytówka

32 Pieprzne słówka

34 Bike_s hitem sezonu

MOTORYZACJA

38 Atrakcyjny Japończyk

40 Czym jeździć? 4x4 z pazurem

42 Motoreinkarnacja

ŻEGLARSTWO

44 Hugo Boss w Polsce

46 Szczecinianie pomogli Jabłońskiemu

Puchar Poloneza

Powiedzieli „tak” na Magnolii

ZDROWIE I URODA

48 Droga do piękna

49 Periodontologia

49 Kontroluj stan swojego zdrowia

50 Protetyczna rewolucja

51 Szpital jak dom

52 Trener bardzo osobisty

Drugie życie włosów

55 Wszystko i implantach piersi

56 Ekspert radzi

58 Kaskada stylu. Moda jesień

zima 2014/2015

MODA

61 Oszałamiający wrzesień

66 Luksus w nowoczesnym wydaniu

70 Łowcy stylu

KULINARIA

72 Wszystko jest możliwe

74 Złota kuchnia

Cenniejsza niż złoto

76 Smaczne bulwary

FELIETON

78 Smaczne, bo nielegalne

- pisze Szymon Kaczmarek

KULTURA

79 Kraj ludzi cierpliwych

Pokój Kazany, Juareza i Twistera

80 Więckiewicz w Radiu Szczecin

Nietsche symfoniczny

81 Malowanie na plaży

Mocne wejście do Filharmonii

82 Korty muzyczne

84 Prestiżowe książki

87 Prestiżowe imprezy

BIZNES

89 Kupuj świadomie

90 Pomagamy potrzebującym

FELIETON

91 A wszystko przez brytyjskiego majora

- pisze Krzysztof Bobala

SPORT

92 Taniec z wilkami

93 Bez Chucka Norrisa
też będzie ciekawie

95 KRONIKI



JAGUAR XF

JUŻ OD 209 500 PLN

Sprawdź ofertę salonu R.Karlik

R. Karlik Spółka Komandytowa

Autoryzowany Diler Jaguar

ul. Poznańska 22, 62-081 Przeźmierowo / Baranowo

tel.: +48 61 652 50 60

KARLIK.JAGUAR.PL



Znajdź pasję, a odżyjesz. Człowieku!

Joanna Osińska

Dziennikarka TVP, prezenterka programu informacyjnego TVP Szczecin „Kronika”. Prowadzi ogólnopolskie serwisy w TVP

le razy dopadał nas w życiu bezsens, zwątpienie, poczucie beznadziejności siebie i tego, co nas otacza? Niech każdy sam odpowie na to pytanie. I nagle mnie oświeciło! Naprzeciwko, w przedziale siedziała kobieta, która „robiła” na drutach zupełnie pogrążona we własnych myślach. Zadowolona, że ma zajęcie na najbliższe 5 godzin. Widziałam, że ta praca sprawia jej przyjemność. Wykonywała ją dla kogoś, kto się ucieszy ze swetra, czy szalika. Zresztą kolory były takie, że ja też bym się ucieszyła. Obok mnie z kolei mężczyzna rozwiązywał krzyżówkę. Czasem korzystał z telefonu, aby zerknąć w Internet. Na pewno szukał „krzyżówkowej” odpowiedzi. Ja miałam w ręku książkę. Lubię czytać, bo słowa ciekawie napisane potrafią przenieść w fascynujący świat. Pasja - oto jest życiowy sens! Jednak zamiast czytać, pomyślałam o jednej z moich rozmów w serwisie TVP Info. Gościem był człowiek, który zajmował się resocjalizacją więźniów, także tych, którzy dostali dożywocie. Ktoś zapytałby - jaki sens ma w takiej sytuacji resocjalizacja? Ogromny! Chodzi przecież o znalezienie sensu życia w tej pułapce, z której uwolnić może tylko naturalna śmierć. Opowiedział o więźniu, który, jak sam o sobie mówił, gdyby nie zszedł na złą drogę, to zostałby misjonarzem. Podkreślił także, jak bardzo lubi swoją pracę, bo dzięki niej pomaga innym, zwłaszcza w tak trudnej sytuacji. Czasem wystarczy zdanie, żeby człowiek doznał oświecenia, ale najważniejsze są mądre pytania. Zaznaczył. - Dlaczego więc tego nie zrobisz tu w więzieniu? Zapytał osadzonego późniejszy bohater mojego wywiadu. Możesz rozmawiać z tymi, których los zamknął razem z tobą. Rozmowa pomaga. Możesz też zostać pustelnikiem, a cela będzie twoją pustelnią. W odosobnieniu możesz rozmyślać, modlić się, stawać się lepszym człowiekiem. Spełnij swoje marze-

nie, pustelniczą pasję. Nadarzyła Ci się świetna okazja... Ta historia zrobiła na mnie naprawdę duże wrażenie, bo człowiekowi w beznadziejnej sytuacji otworzyła drogę do spełnienia marzenia. Dała też do myślenia, jak ludzie wolni często marnują swój czas, jak bardzo nie potrafią docenić własnego życia i siebie samych. Każdy z nas coś potrafi, ma jakiś talent. Dlaczego go nie dostrzega? Ponieważ o tym nie myśli, nie zastanawia się ani przez chwilę. A tymczasem ktoś potrafi świetnie gotować, ktoś sprzątać, haftować, malować, rozmawiać z ludźmi, albo słuchać jak nikt. Jedna z moich koleżanek - wizażystka ma niezwykle zainteresowanie. Potrafi zrobić piękną i oryginalną biżuterię ze znalezionych na ulicy: piórka gołębia, przypadkowej gałązki drzewa, kiści owoców jarzębiny. Potrafi stworzyć oryginalne kolczyki, bransolety, broszki z tego, co ludzie wyrzucają do kosza: reklamówki, plastikowe butelki, pudełka po kosmetykach, nakrętki, itd. Rzeczy, które powstają z odpadków wyjętych z kosza, zadziwiają. Zresztą, żeby nie być gołosłowną odsyłam do strony tej czarodziejki i specjalistki od jedynej w swoim rodzaju recyklingu: www.mojesimoje.pl. A my? Pan lub Pani, którzy właśnie czytają ten artykuł - czy potrafią Państwo odnaleźć ten skarb, z którym się urodziliście? Każdy z nas ma w sobie jakiś talent. Każdy! Trzeba tylko chcieć zobaczyć. Trzeba też polubić siebie i przestać myśleć, że wszyscy wokół są lepsi. To nie prawda. Ty też jesteś tak samo dobry i zdolny, człowieku! Poszukaj tylko proszę tej Bożej Iskry, która gdzieś tam w Twojej duszy się tli. Może dzięki swojej pasji kogoś uratujesz, kogoś uszczęśliwisz? Na przykład siebie?

Do zobaczenia w następnej podróży...

Joanna Osińska

CoffeeHaus



Przyjemny, niebanalny design w stylu marynarskim sprawia, że w kawiarni CoffeeHaus można poczuć klimat plaży w centrum miasta. Specjalnością miejsca są owoce i bawarskie prele w prawdziwej, belgijskiej czekoladzie, a także desery jogurtowe YogoHaus, czyli alternatywa dla tradycyjnych słodkości. Dla koneserów kawy przygotowano jej łagodniejszą wersję. Wszystko przygotowywane jest bez sztucznych konserwantów z możliwością skosztowania na miejscu i na wynos. Jesienią kawiarnia rozszerzy swoje wnętrze o cocktail bar.

**Szczecin, pl. Żołnierza
Polskiego 3/1**

The Black Cafe



Malutka kawiarnia, z zaledwie pięcioma miejscami siedzącymi, powstała z myślą o ludziach, którzy mają ochotę coś wypić lub przekąsić w drodze do pracy czy szkoły na Niebuszewie. Właścicielem jest Tunezyjczyk, który chciałby zaszczyć w szczecińskich tradycjach picia kawy na mieście, dlatego lokal jest czynny już od godziny 7:00. W menu kanapki, ciastka, lody gałkowe, kawa w przeróżnych wariantach i druga specjalność zakładu – śródziemnomorska lemoniada, przygotowywana ze świeżych cytryn według tunezyjskiej receptury. Wszystko w niewygórowanych cenach.

Szczecin, al. Wyzwolenia 105 b

Gutstein

Gutstein

luxury beauty lounge

Nowe miejsce w centrum Szczecina ma ambicję stać się kliniką pięknych rąk. Lokal specjalizuje się w przedłużaniu i zagęszczaniu rąk luksusowej marki Xtreme Lashes®, które są wierną repliką naturalnych i liderem na rynku kosmetycznym. Aplikacja rąk jest czynnością precyzyjną, wymagającą czasu i umiejętności. Przeprowadzona prawidłowo jest bezbolesna. Gwarantuje piękne spojrzenie spod długich i lśniących rąk. Zajmuje się nią stylistka z największym doświadczeniem w woj. zachodniopomorskim. W gabinecie można skorzystać także z innych zabiegów kosmetycznych.

Szczecin, ul. Żółkiewskiego 4

Clinique Jennifer



Wyczekiwana przez wszystkich klinika jak z bajki nareszcie jest otwarta. Tworzona według skandynawskich standardów zarządzania i urządzona z południową finezją wygląda jak włoska uliczka. Znajduje się w zabytkowym budynku byłego kina „Mewa”. Na miejscu można skorzystać z usług medycznych, zabiegów kosmetycznych i odnowy biologicznej. Relaksu można zaznać na masażach, podczas rytuałów i norweskich terapiach skojarzonych. To wszystko sprawi, że mamy w Szczecinie prawdziwą świątynię odnowy ciała i ducha.

Szczecin, ul. Axentowicza 1A

| R E K L A M A |



dr. gajda

KLINIKA STOMATOLOGICZNA

PIERWSZA PRYWATNA OD 1983 ROKU

"UŚMIECHNIĘTA SOBOTA"

ZAPRASZAMY SERDECZNIE

WE WSZYSTKIE SOBOTY WRZEŚNIA (6, 13, 20 i 27)

NA BEZPŁATNE KONSULTACJE STOMATOLOGICZNE

NOWOCZESNA DIAGNOSTYKA PRÓCHNICY DZIĘKI KaVo DIAGNOcam

SZCZEGÓŁY NA STRONIE INTERNETOWEJ

KONIECZNA WCZEŚNIEJSZA REJESTRACJA TELEFONICZNA

ul. Narutowicza 16 a · 70 - 240 Szczecin

tel.: 91 4 330 776 · klínika@dr-gajda.pl

www.dr-gajda.pl



KRZYWYM

Michał Stankiewicz

Michał Stankiewicz, od 1999 r. związany z Rzeczpospolitą. Pracował także w Gazecie Wyborczej, TVP, TVN i Prestiżu. Laureat nagrody „Watergate” Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie – w 2004 (jako Rz) i 2012 (jako TVN) nominowany do Grand Press. Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz psów rasy bokser.

■ Autostrada Wodna na Wiśle. To nowy projekt lobbowany w Trójmieście. Jego celem jest uczynienie Wisły szlakiem żeglugowym, zarówno towarowym jak i pasażerskim. Jak w każdym projekcie potrzebne są tylko pieniądze. Wg jego autorów – realizacja, czyli udrożnienie Wisły i przebudowa portów rzecznych potrwa około 20 lat i wymaga ogromnych środków. Znając jednak siłę przebiecia trójmiejskich polityków (ostatnio z tym tematem zapoznawała się wicepremier Elżbieta Bieńkowska w Gdańskim Klubie Biznesu) – ma szansę powodzenia. Zachodniopomorscy politycy też podobno mają siłę przebiecia. Pozostaje tylko ustalić gdzie, kiedy i w jakich sprawach?

■ Kwitnie moda na brody. Jej początek można datować mniej więcej na 2008 rok kiedy wybuchł kryzys finansowy. Młodzi ludzie – dotknięci pogarszającą się sytuacją na rynku pracy chcieli odróżnić się od ogolonych, pachnących krawacıarzy. Wiele dla promocji brody zrobili też hipsterzy, którzy przyjęli brodę jako jeden z ważnych elementów swojego wizerunku. Ale największą promocję dla brodatej mody wykonali muzycy czy aktorzy jak George Clooney czy też Ben Affleck. Tak naprawdę dopiero od nich zaczęło się brodowe szaleństwo. W Polsce brodowa moda ma się dobrze, ale na Zachodzie już gaśnie. Czemu? Jak podała „Rzeczpospolita” na łamach magazynu Biology Letters ukazały się wyniki badań odnoszące się do znanych praw ewolucji, czyli tego, że dobór seksualny zależy od częstości występowania jakiejś cechy. A nam podoba się to co rzadkie i egzotyczne. W trakcie badań 1500 kobiet i 200 mężczyznom pokazano zdjęcia męskich twarzy – brodatych, wąsatych i ogolonych. Wynik: zarośnięci byli atrakcyjni, ale tylko gdy stanowili mniejszość. To samo było z ogolonymi. Byli bardziej atrakcyjni jeżeli wokół nich przeważali brodacze. Zdaniem dr Roba Brooksa, biologa specjalizującego się w ewolucji i doborze seksualnym cytowanego przez „Rz” moda na brody zatem mija,

bo im więcej mężczyzn nosi brody tym ich seksualna atrakcyjność maleje. Zresztą to nie jedyna moda. Popularne są też tatuaże, które niegdyś szokowały i ustawiały ich posiadaczy w kategorii osób zbuntowanych, a dzisiaj stały się codziennością. Z kolei passe jest palenie papierosów. Wnioski? Chcesz iść pod prąd, być oryginalnym, wyróżniać się z tłumu i zgodnie z teorią doboru seksualnego – mieć powodzenie? Nie zapuszczaj brody, nie rób sobie tatuażu, za to... zapal „fajkę”. Co z tego, że szkodzi. A kurczak z hipermarketu jest zdrowy?



Rysunki: materiały prasowe

Wielkie zdziwienie i oburzenie po tym jak Legia wyleciała z Ligi Mistrzów. Warszawski klub – w walce o LM wygrał dwukrotnie ze szkockim Celtic, ale został wykluczony przez UEFA z dalszej walki o awans z powodu błędnego niedopatrzania formalnego. Warszawiacy pełni oburzenia za – ich zdaniem zbyt ostrą karę – odwołali się od decyzji. Jeden z współwłaścicieli próbował nawet namówić Celtic do „honorowego” zachowania się i ustąpienia miejsca w dalszych rozgrywkach. Nie rozumiem zdziwienia zachowaniem UEFA. To jakby dziwić się, że Cosa Nostra czy Jakuzza dokonały zabójstw albo Al Kaida wysadziła coś w powietrze.

Każde miasto posiada jakąś symbolikę lub budzi jakieś skojarzenia. Także Szczecin. I to w kulturze! Powoli wyrastamy na krajowego giganta muzyki. Po raz kolejny zawiątała do nas gala Eska Awards, a dzień później w nowej hali odbył się Polo Hit Festiwal. Zresztą w czerwcu na Wałach Chrobrego również pojawił się wykwinny zestaw wykonawców. Podobno pokonaliśmy Jarosławiec, Kobylnicę, a nawet potężną Ostródę. A gdy do tego dodać bezpłatną w lipcu Arkonkę robi się już zupełnie sielankowo. Z dnia kąpiele plus kilka browarów, a wieczorem Boys, Milano i Jeżowska. Żyć, nie umierać!

OKIEM

Dariusz Staniewski

Dziennikarz z ponad 20-letnim stażem i podobno niezłym dorobkiem. Aktualnie dziennikarz Kuriera Szczecińskiego.

Od kilku lat dźwiga, choć nie sam, lubianą przez wielu i nienawidzoną przez niektórych specjalną kolumnę w magazynie „Kuriera” pod nazwą „Kurier Towarzyski” próbując satyrycznie przedstawić m.in. świat lokalnej polityki. Namiętny wielbiciel kobiet, hucznych imprez towarzyskich, dobrej kuchni oraz polskiej kinematografii.



■ Sławny statek zacumował u stóp szczecińskich Walów Chrobrego. To amerykański wycieczkowiec Seabourn Legend, znany z kinowego przeboju sprzed lat - filmu "Speed 2". To na nim Sandra Bullock z filmowym narzeczoną walczyła z groźnym terrorystą, którego grał Willem Dafoe. Wszyscy na pewno pamiętają najbardziej widowiskową scenę - kiedy statek wbija się w nabrzeże jednego z karaibskich kurortów. W Szczecinie powtórki tego numeru nie było. Szkoda. Może jakby przywalił w nabrzeże przy ulicy Jana z Kolna, to wreszcie byłby powód do zmian w architekturze tego fragmentu miasta i powrotu Szczecina nad wodę.

■ W Szczecinie uruchomiono rower miejski. "Bydło", któremu zawsze coś przeszkadza i które zawsze musi coś zniszczyć nie zawiodło. Już następnego dnia odnotowano pierwsze straty w oprzyrządowaniu welocypedów. "Cykliści" zapewniają, że do wojny są gotowi. A lećcie hołotę rowerowymi pompkami po łapach!

■ Po raz czwarty odbył się Bieg Szlakiem Dzika po Puszczy Wkrzańskiej. Ponad dwustu zawodników wystartowało ze stadionu w Policach. Na zwycięzców czekały puchary i pieczony dzik. Według najnowszych informacji w połowie września dziki urządzają kolejną edycję Biegu Szlakiem Człowieka po Peryferiach Szczecina. Na zwycięzców czekać będą pełne śmietniki na Skarbówku oraz wrzask przerażonych świadków imprezy.

■ Przesunięto otwarcie Wilczego Szańca, czyli betonowego bunkra na placu Solidarności w Szczecinie, w którym ma się mieścić Muzeum Przełomów. Miało ruszyć z pełną pompą w rocznicę porozumień sierpniowych. Termin jednak przesunięto na przyszły rok. Potem pewnie coś znowu nie wypali i tak w końcu powstanie tam (jak już wieszczylimy wcześniej) największa Biedronka na Pomorzu Zachodnim.

■ Nadal jesteśmy zaniepokojeni losem palmy, którą zasadzono przed Bramą Królewską w Szczecinie. Miała być nową wizytówką

miasta. Zniknęła i śladu po niej nie ma. Jeszcze raz wzywamy: oddajcie palmę! Albo zasadźcie nową - wielką, ogromną, na miarę naszych ambicji, aspiracji i żądań. Niech ta palma dla szczecinian będzie tym, czym był miś dla Polaków w filmie Stanisława Barei.

■ Szczecińscy radni mieli w sierpniu wakacje. Ale tylko niektórzy z nich wypoczywali. Inni przystąpili do ostrej kampanii wyborczej, która już się w zasadzie zaczęła. We wrześniu wrócą pozostali i dopiero zobaczymy cuda. Bo to przecież końcówka kadencji. Zacznie się więc na pewno szczecińskie piekielko - każdy będzie chciał błysnąć w trakcie obrad Rady Miasta, załatwić jakiś swój interes (albo kogoś z rodziny, znajomych, kumpla z wojska, koleżanki z fitnessu, sąsiada, kochanki itp. - niepotrzebne skreślić), zacząć się przemówienia, "lanserka" bo może media zauważą, odnotują, pokażą. A mieszkańcy Szczecina jeszcze raz dadzą się nabrać.



Rysunki: materiały prasowe

■ Agencja Mienia Wojskowego wystawiła na sprzedaż poligon w Rogowie. Teren z widokiem na morze i tajnym lotniskiem. Do kupienia jest ponad 130 ha niedaleko Mrzeżyna, na których mogą powstać pensjonaty, camping oraz sportowe lotnisko. Cena wywoławcza to ponad 10 mln złotych. Dziwny to nieco obiekt, bo cwani Niemcy część pasa startowego poligonowego lotniska ukryli w pobliskim jeziorze. Na co dzień miał być zalany wodą. Kiedy miał być w użyciu, wodę, wypompowywano do morza system rur i śluz. Kiedyś żołnierze wracając z tego poligonu śpiewali zapewne nieśmiertelny przebój Ludowego Wojska Polskiego:

"Chabry z poligonu, chabry z poligonu
Gdzie żołnierski trud.

Chabry z poligonu niosę ci do domu
bo w nich szczęścia łut".

Teraz nowy nabywca zaśpiewa chyba inaczej:

"Kaczeńce z poligonu, kaczeńce z poligonu
Gdzie od wody chłód

Kaczeńce z poligonu, kaczeńce z poligonu
Gdzie ich rośnie w bród".

Wiele twarzy Starki

Projekt: Foxtrot Design Studio



Tak mogłaby wyglądać legendarna Starka, której tradycja sięga dawnych, słowiańskich czasów. Warszawscy projektanci stworzyli zupełnie nowe butelki dla tego wyjątkowego, szczecińskiego alkoholu.

Bardzo nowoczesny projekt wykonała warszawska firma Foxtrot Design Studio. Co ważne - ta propozycja nie jest związana z oficjalnym działaniem właściciela marki, miała tylko na celu pokazać, jak mogłaby wyglądać Starka w niedalekiej przyszłości. Główną motywacją do jej stworzenia była chęć ujrzenia Starki pod postacią, na jaką zasługuje tak legendarny trunek i próba ocalenia jej od zapomnienia. Projektanci zaproponowali wyjątkowy wizerunek, odbiegający od wszystkiego, co charakteryzuje sektor alkoholi premium. Starając się wpasować Starkę w nowoczesne przestrzenie barów, restauracji i apartamentów, nie zapomniano o wiekowym rodowodzie trunku. Z inspiracji gągolicą, najstarszym pismem słowiańskim, powstał uproszczony monogram stanowiący logo, którego charakter współgra z minimalistycznym wizerunkiem marki. Efektem jest butelka w trzech wersjach, obrazujących proces starzenia się Starki - od czystego szkła dla 5-letniej, piaskowanego szkła dla 30-letniej oraz białej ceramiki dla 50-letniej. Dopełnieniem projektu jest specjalny kieliszek nazywany kulawką. Nawiązuje on do zapomnianej już słowiańskiej tradycji spożywania alkoholu

w kieliszkach bez nóżki, których nie da się odstawić na stół bez uprzedniego ich opróżnienia, co dodatkowo sprzyja ograniczeniu się trunku i wydobywaniu z niego pełnego bukietu smaku.

kt

Laleczka idealna



Fot. Patrycja Walburg

Nie trzeba już biec do sklepu po najnowszy model Barbie czy jej bardziej awangardową wersję, laleczkę Monster High. Teraz możemy podarować naszym pociechom lalkę, która będzie wyglądała tak jak... one.

Brzmi to dość nieprawdopodobnie, ale jest w Szczecinie marka, która wykonuje takie niezwykle zabawki na zamówienie. „La lalla” tworzy lalki na podobieństwo dzieci. Można zamówić laleczkę, która będzie małym sobowtórem naszej córeczki.

- Cała zabawa zaczyna się już przy jej wyborze. Na stronie www.la-lalla.pl skrupulatnie dobierałam każdy szczegół - kolor skóry, kolor oczu, kolor i długość włosów. La lalla ma nawet grzywkę mojej córki - mówi

z uśmiechem Patrycja Walburg, autorka bloga z modą dziecięcą www.dwarazyw.pl, na którym można obejrzeć wspomniane dzieła sztuki. - Na tym zabawa się nie kończy. Zarówno dziecko, lalka, jak i mama mogą wybrać dla siebie taką samą sukienkę. Modeli jest wiele. Swoją La lallę moja córka dostała na urodziny. Widok, kiedy odpakowywała prezent był bezcenny. Pięknie zapakowany, a zawartość skradła nawet moje serce.

La lallę stworzyły dwie przyjaciółki z dzieciństwa. Od zawsze marzyły o lalce idealnej - uroczej, przypominającej małą dziewczynkę. Kierując się maksymą, że „uśmiech dziecka jest największą wartością” spełniły marzenia.

ad



Weselny „Taniec z gwiazdami”

Piękna suknia ślubna od Lazaro ozdobiona kryształami Swarovskiego, srebrne sandały od Jimmy'ego Choo i siedmiometrowy welon. Tak prezentowała się na ślubnym kobiercu Izabela Janachowska, pochodząca ze Szczecina tancerka, znana z kilku edycji programu „Taniec z gwiazdami”.

REKLAMA



badania dzieci
gastrolog, reumatolog, nefrolog, usg

HAHS
KLINIKA

Ślub Izabeli Janachowskiej i biznesmena Krzysztofa Jabłońskiego, właściciela firmy „Korona” odbył się pod koniec czerwca na Mazurach w malowniczej Iławie. Wesele odbyło się w hotelu Tiffi, który tego dnia tonął w białych piwonkach i goździkach oraz blasku świec. Obok pary młodej, największą atrakcją była muzyka. Do tańca grała orkiestra znana m.in. z „Tańca z gwiazdami”, a z recitalem wystąpiła Sabina Sago. Przed północą państwo młodzi pokroili pięciopiętrowy tort i otrzymali w prezencie od gości weselnych wymarzony prezent – rzeźbę Xawerego Dunikowskiego „Madonna”. Dokładnie o północy niebo rozświetliły malownicze fajerwerki.



Fot. Ewa Wojciechowska (ewawojciechowska.pl)

– Na podróż poślubną nie mieliśmy zbyt wiele czasu, gdyż oboje jesteśmy mocno zajęci osobami – mówi z uśmiechem Izabela Janachowska. – Udało nam się odwiedzić kilka wyjątkowych miejsc na świecie, m.in. byliśmy na Bali, Javie i w Singapurze.

Po powrocie para wróciła do normalnego życia.

– Okazuje się, że życie po ślubie niespecjalnie się zmienia. Jesteśmy tacy jacy byliśmy, robimy to samo co wcześniej – dodaje tancerka.

ad

Tańcz nowoczesnie

Na tanecznej mapie Szczecina pojawiła się nowa szkoła tańca. Replay Dance Studio założył znany tancerz Michał Pawłowski, finalista programu „You Can Dance”. Stworzył miejsce idealne dla wszystkich miłośników tańca nowoczesnego.

– Prowadzimy zajęcia z wszystkich gatunków zawierających się w nazwie „street dance” – mówi Michał Pawłowski. – Mamy instruktorów, m.in. od hiphopu, poppingu czy break dance’u. Tańczyć może każdy, ważna jest „zajawka”.

Moda na ten rodzaj tańca przyszła kilka lat temu razem z popularnością filmów z serii „Step Up”. Taneczną gorączkę podkręcił jeszcze bardziej program telewizyjny „You Can Dance”. Roztańczeni młodzi ludzie pojawili się wszędzie. Szkoły tańca były tylko kwestią czasu.



Fot. materiały prasowe

– Tańczę już od dwudziestu lat. To moja pasja, sposób na życie – tłumaczy Michał. – Na ten rodzaj sztuki zawsze jest zapotrzebowanie. Tańczą dzieci, dorośli. W mojej szkole jest miejsce dla każdego, niezależnie od stopnia zaawansowania. Trzeba to tylko kochać.

W sierpniu odbyły się pierwsze warsztaty. Do Szczecina zawitała śmietanka polskich tancerzy i choreografów tej klasy co Patryk Brej czy Ela Osiejewska. Uczestnicy spędzili z nimi pięć dni.

– To tylko początek, a będzie jeszcze lepiej – zapewnia Michał.

Replay Dance Studio mieści się na ulicy Czackiego 3a. O tym co się dzieje w szkole można też sprawdzić na facebookowym profilu szkoły.

ad

Nowy głos w mieście



Hubert Stolarski

Kazimierz Deyna polskiego śpiewu. I ponoć nie chodzi tu jedynie o fryzurę. Hubert Stolarski, nowy nabytek szczecińskiej opery ma wszystko by stać się prawdziwą gwiazdą. Ma głos (tenor), talent i prezencję. Pomimo młodego wieku (zaledwie 26 lat) zdążył już podbić kilka aren w Europie i odebrać kilka cennych nagród.

Droga do sukcesu rozpoczęła się od gościnnej współpracy z Teatrem Wielkim w Poznaniu, a później przyszło zwycięstwo w międzynarodowych przesłuchaniach „Classic Night 2010” w Szwajcarii. Zadebiutował dwa lata temu partią Tamina z „Czarodziejskiego Fletu” Mozarta oraz został zaproszony do udziału w nowej produkcji „Halki” Stanisława Moniuszki w Operze Narodowej w Warszawie. Jeszcze w tym samym roku zdobył III nagrodę w Międzynarodowym Konkursie „Iuventus Canti” na Słowacji, a wraz z Sinfonią Iuventus dokonał prapremierowego nagrania opery „Zamek na Czorsztynie” K. Kurpińskiego dla wydawnictwa DUX.

W Szczecinie jego umiejętności mogliśmy podziwiać podczas 16. Wielkiego Turnieju Tenorów, gdzie publiczność szczególnie pokochała wykonywaną przez niego partię operetkową „Wielka sława to żart” z „Barona cygańskiego” Johanna Straussa II. Co prawda nie wygrał konkursu, ale dołączył do zespołu Opery na Zamku.

ad

| R E K L A M A |



Piękny uśmiech
od zaraz



Yasir, czyli śpiewający lekarz ze Szczecina



Fot. Kay Kiliński

Yasir „YM” Manzoor przez ostatnie sześć lat zdobywał medyczne wykształcenie w Szczecinie. Teraz wziął udział w stylowej sesji fotograficznej w Warszawie, a wkrótce nagra teledysk.

Yasir dał się poznać w Szczecinie nie tylko jako student medycyny, ale i inicjator imprez. To z jego inicjatywy w szczecińskich klubach pojawiły się imprezy w stylu „Bollywood” i to on wprowadził na szczeciński rynek restaurację Subway. Po medycznych studiach Yasir, który jest też piosenkarzem, choreografem, tancerzem i kompozytorem wrócił do kariery w showbiznesie. W lipcu wziął udział w stylowej sesji fotograficznej, gdzie prezentował ubrania luksusowej marki Giacomo Conti. Marka tworzy wytworny asortyment garderoby dla mężczyzn, którzy dbają o swój wizerunek zarówno w pracy, jak i w życiu prywatnym. Odrobina luzu i seksapilu łączy się w sesji z elegancją, tak charakterystyczną dla Giacomo Conti, marki, która od kilku lat „ubiera męskie marzenia we włoską osobowość”.

Yasir powrócił też po dłuższej przerwie do muzyki nagraniem „Kurdiye”, które cieszy się dużą popularnością. Yasir „YM” Manzoor z przyjemnością wspomina swój 6-letni pobyt w Szczecinie, dlatego teledysk do nowego utworu, nad którym obecnie pracuje, zamierza zrealizować w Polsce. **kt**

Berlin made in Polska



Fot. Zajackowski

Concept store i galeria w jednym promująca polską sztukę, modę i design. W Berlinie przy Pappelalle 10 działa NO WÓDKA, miejsce stworzone i prowadzone przez szczeciniankę Aleksandrę Koźłowską.

- Nazwa miejsca to swego rodzaju manifest i gra z wyobrażeniem o Polsce i jej estetyce. Wódka jest tu symbolem, którego odrzucenie otwiera drogę do nowej interpretacji i świeżego spojrzenia na produkty „made in Poland” - wyjaśnia właścicielka NO WÓDKI.

W niebanalnym wnętrzu zaprojektowanym przez warszawskie studio KONTENT znajdziemy marki znanych studiów projektowych i młodych twórców. Ubrania, m.in. od Mariusza Przybylskiego, Natashy Dziewit i Moonchilli; design od Tabandy, Lightovo i Paperworks czy akcesoria od Mollie i June Design. W październiku odbędzie się tu pierwsza z szeregu zaplanowanych wystaw. Swoje zdjęcia zaprezentuje inna szczecinianka, znana fotografka Sonia Szóstak.

- Zawsze wiedziałam, że chciałabym stworzyć miejsce związane ze sztuką, designem, modą. Decyzja o zawieszeniu tego

| R E K L A M A |



do Polski przyszła z czasem - 11 lat temu wyjechałam do Berlina - opowiada Ola. - W jakimś sensie „odrzucałam” Polskę, by po czasie odkryć ją na nowo. Wybrałam to, co spodobało mi się najbardziej i postanowiłam podzielić się tym z Berlinem. Chce promować polskich artystów, którzy jeszcze nie są tu znani. **ad**

Pro Publico Bono dla Jaskierskiej



Fot. materiały prasowe

Od prawej: Barbara Jaskierska, przewodnicząca PSOUU koło w Szczecinie, Jacek Męcina, Wiceminister pracy i polityki społecznej oraz posłanka Magdalena Maria Kochan i Anna Mieczkowska, wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego

Barbara Jaskierska przewodnicząca Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Szczecinie otrzymała wyjątkowy medal - Pro Publico Bono. To wyróżnienie wyjątkowe dla osób, które całe swoje życie poświęcają na bezinteresowną pomoc innym. Medal wręczył Jacek Męcina, wiceminister pracy podczas odwiedzin Międzygminnego Zakładu Aktywności Zawodowej w Dobrej. To największy ośrodek w którym zatrudnieni są niepełnosprawni w Polsce. Powstał dzięki sile i determinacji Jaskierskiej. **kp**



Eliza Omelańczuk



PROFESJONALNA POMOC PSYCHOLOGICZNA, TERAPEUTYCZNA I SEKSUOLOGICZNA DLA OSÓB DOROSŁYCH, DZIECI, MŁODZIEŻY. OFERUJĘ SPOTKANIA INDYWIDUALNE, RODZINNE I DLA PAR

Oferuję Państwu profesjonalną pomoc psychologiczną, terapeutyczną, seksuologiczną - aby wysłuchać Was, dać wsparcie i znaleźć rozwiązanie dla Waszego, może jeszcze nie określonego i wyrażonego problemu. Z mojej strony mogą liczyć Państwo na pełną szacunku życzliwość i zrozumienia atmosferę popartą zaangażowaniem, wiedzą i osobistym doświadczeniem. Państwa motywacja do rozmowy jest moją motywacją do poznania Was i pomocy Wam.

Nie ma września bez tenisa

PRESTIŻ
PATRONUJE



Andrzej Szkości (Głos Szczeciński)

Już po raz kolejny odbędzie się w Szczecinie turniej tenisowy Pekao Szczecin Open. Rozpocznie się 8 września, tydzień wcześniej niż ostatnio i na stałe powróci do pierwotnego terminu - drugiego tygodnia września. Tak samo, jak trudno sobie wyobrazić ten miesiąc bez pierwszego dzwonka rozpoczynającego nowy rok szkolny, to trudno wyobrazić sobie początek jesieni bez turnieju tenisowego, skoro ten mariaż trwa już 22 lata.

- Tegoroczna impreza zmieni się niewiele w stosunku do poprzednich, bo ze względu na infrastrukturę, tych zmian być nie może - zapowiedział na konferencji dyrektor turnieju Krzysztof Bobala, wywołując jednocześnie do tablicy prezydenta Piotra Krzystka, który ujawnił, że miasto, właściciel obiektu, planuje budowę hali z trzema kortami, dokładnie w miejscu gdzie obecnie jest restauracja. Pieniądze na ten cel, mają pochodzić z Ministerstwa Sportu. Prezydent nie określił jednak terminu oddania hali do użytku. Nie zmieni się liczba grających tenisistów w szczecińskim challengerze. Zarówno w singlu i deblu będzie ich po 32 (w deblu 16 par).

Najwyżej rozstawionym w grze pojedynczej będzie Pablo Andujar. 28-letni Hiszpan klasyfikowany jest na 48 miejscu w rankingu ATP, a dwa lata temu był nawet 33.

Z numerem 2 i 3 rozstawieni będą Niemcy - Jan Lenard Struff i pochodzący z Jamajki Dustin Brown. Zawodników zza naszej zachodniej granicy zagra w singlu najwięcej, bo aż pięciu. Potwierdza to, że niemiecki tenis dąży do odrodzenia - damski już jest w światowym czubie - i próbuje wychować następców Borisa Beckera czy Michaela Stichy.

Awizowany jest przyjazd ubiegłorocznych finalistów - Kazacha Aleksandra Niedowiesowa i Hiszpana Pere Riby.

Dwie dzikie karty przypadną Polakom, Kamilowi Majchrzakowi i Grzegorzowi Panfilowi, a trzecia Rafałowi Teurerowi ze Szczecina pod warunkiem, że organizatorzy nie dogadają się z nikim, z pierwszej "50-ki" listy ATP. Tak naprawdę, dokładną obsadę będziemy znali na dzień lub dwa, przed turniejem głównym.



Może niektórych rozczaruje brak najlepszych polskich tenisistów, Janowicza czy Kuboty, ale takie są realia. Nie zabraknie natomiast najbardziej znanego komentatora tenisowego w naszym kraju, Bohdana Tomaszewskiego, warto dodać, że kort centralny w Szczecinie otrzyma imię pana Tomaszewskiego, związanego mocno z naszym miastem. O ile zdrowie pozwoli, legenda polskiego mikrofonu zjawi się na uroczystości, zaplanowanej na sobotę, czyli przedostatni dzień turnieju.

Jak zwykle odbędzie się turniej artystów Netto Cup z tą drobną różnicą - korzystną dla panów - że do gry w turnieju powrócą kobiety. Zobaczmy jak z tenisową rakiętą radzą sobie: Anna Guzik, Olga Bończyk, Maria Borzyszkowska i Małgorzata Pińkowska. Wśród mężczyzn, obok stałych uczestników, Jana Englerta, Marcina Dańca czy Tomasza Stockingera, po raz pierwszy pokaże się Stefan Friedmann.

Jeszcze bardziej postawnych mężczyzn zobaczymy w turnieju VIP, do którego zgłosili się, były siatkarz Piotr Gruszka i wciąż czynny lekkoatleta, Szymon Ziółkowski. Jak do tych atrakcji dodamy Festiwal Muzyczny (o którym piszemy obok), to wniosek nasuwa się jeden - nie ma września bez tenisa, i nie wypada nie przyjść w najbliższych dniach na szczecińskie korty.

jch

ANNA GUZIK JESTEM JAK TORNADO

ROZMAWIAŁA: DARIA PROCHENKA

Za miłością wyjechała do Bielska Białej, gdzie gra w teatrze. Rzadko bywa na warszawskich salonach, choć mogłaby przebierać w zaproszeniach. Chętnie za to korzysta z okazji, by zagrać w tenisa, tak jak podczas nadchodzącego turnieju Pekao Szczecin Open. Anna Guzik, znana aktorka filmowa i serialowa – opowiedziała Darii Prochence o swoim aktorstwie, sporcie i... jedzeniu.





kończyła Pani właśnie 38 lat, czy pojawił się stres przed 40?

Poprzez takie pytania właśnie się zaczyna... (śmiech). Ten stres nie dotyczy samej magicznej liczby, choć pewnie po części też, ale raczej „drugiej części życia” w którą będę wkraczać. I po części, powiedzmy sobie szczerze, mniej atrakcyjnej pod względem zdrowotnym, zawodowym czy wizerunkowym...

Czasy się zmieniły i kobiety po 30. wyglądają teraz o wiele młodsze niż ich rówieśniczki przed dekadą.

Faktycznie mam wrażenie, że dzisiejsze trzydziolatki wyglądają młodziej aniżeli ich babce w podobnym wieku. Ogromny wpływ ma styl życia, który prowadzi - aktywny zawodowo, fizycznie, intelektualnie. Poza tym, w przeciwieństwie do pokolenia swoich babć, kobiety nie myślą wyłącznie o potrzebach mężów i dzieci, ale doszły do etapu, w którym dbają o siebie i swoje zdrowie, mając świadomość, że muszą być w formie, żeby cieszyć się z życia, męża i dzieci właśnie. Bardzo się cieszę, że nasza świadomość poszła w tym kierunku. Marzę o tym, żeby usłyszeć od polskich emerytów to, co usłyszałam od pewnej starszej Amerykanki - „wolę wydać pieniądze na trzymiesięczny pobyt na Florydzie niż na bieganie po lekarzach”. Daleko nam do tego etapu, ale ludzie uprawiający sport po sześćdziesiątce nie są już zaskakującym widokiem i to mnie cieszy i daje nadzieję na przyszłość.

Media głośno komentowały Pani metamorfozę. Aktorskie środowisko jest chyba dość wymagające, uroda często jest oceniana.

Kiedy pada pytanie dotyczące urody cieszę się, że jestem aktorką i mam na to papiery. Nie jestem modelką, której zadaniem jest „wyglądać”. Ja zajmuję się inną działalnością - tworzeniem postaci. A do tego potrzebny jest talent, uroda jest sprawą drugorzędną - nie gram przecież w kasowych hollywoodzkich produkcjach.



Mam wrażenie, że czasy wielkich aktorów w wielkich filmach się skończyły. (...) Liczy się uroda, figura, dobry ciuch...

Kobiety potrafią na jednym wdechu wymienić swoje wady i widzą najczęściej w sobie tylko to, co jest ich kompleksem. Zapytam na przekór - co Pani lubi u siebie najbardziej?

Na pewno nie jestem osobą małąstkową, ani interesowną. Drobne wady ludzi, ich przekonania polityczne, religijne czy orientacja seksualna nie mają dla mnie znaczenia pod warunkiem, że mam do czynienia z osobą wartościową i dobrą. Nie mam za to litości dla głupoty, chamstwa, braku empatii - takie osoby wykluczam z mojego towarzystwa. Konsekwencją takiej postawy jest otaczanie się ludźmi, którzy dobrze mi życzą i od których nie oczekuję niczego innego poza lojalnością i przyjaźnią. Cieszę się, że w młodości uprawiałam sport, bo patrzę na wzloty i upadki w moim zawodzie z lekkim przymrużeniem oka. Albo raczej świadomością, że raz się wygrywa, raz się przegrywa i jest to naturalna kolej rzeczy. Poza tym

jestem pozytywnie nastawiona do ludzi, a taka postawa owocuje dobrymi kontaktami z otoczeniem.

Widzimy Panią zazwyczaj poprzez kreacje aktorskie, czy obiektywnie potrafi Pani ocenić jaką kobietą jest Pani na co dzień?

Chaotyczną niestety... Staram się trzymać w ryzach moje życie zawodowe, ale nie można być we wszystkim poukładanym. Zapominam więc o wielu prywatnych sprawach - datach, prezentach, podlewaniu kwiatków, papierach, których termin złożenia dawno minął... W życiu prywatnym jestem jak tornado... Ale za to niegroźne! (śmiech)



Zawód aktora jest sportem ekstremalnym. Od sukcesów po dotkliwe porażki.

Tornado = adrenalina. Wspomniała Pani w jednym z wywiadów, że jest Pani od niej uzależniona. Jak to się objawia? Uprawia Pani jakieś sporty ekstremalne?

Zawód aktora jest sportem ekstremalnym. Od sukcesów po dotkliwie porażki. Raz jestem na scenie królową, innym razem daję się zjeść tremie. Wciąż opanowuję nowe teksty, sztuki, umiejętności. Nie potrzebuję jeszcze więcej adrenaliny - przeciwnie, wciąż szukam sposobu jak się jej pozbyć.

Osoby nadpobudliwe często nie potrafią odpoczywać, a kobiety multitadaniowe w szczególności potrafią oglądać film, jedną ręką zmywać naczynia, a drugą jeszcze mieszać zupę w garnku. A Pani umie odpoczywać?

Jestem typowym zadaniowcem, ale nie mam żadnych problemów z przestawieniem się na odpoczynek. Uwielbiam nie robić nic, choć zdarza mi się to niezwykle rzadko.

Odstresowuję się przez sport, ruch i kontakt z przyrodą, choć kanapą i dobrym filmem również nie pogardzę.

Program „Zdrowie na widelcu” to zbiór porad jak zmienić swój tok myślenia i wprowadzić zmiany w gotowaniu. Czy ma Pani jakąś ogólną radę na to jak poprawić nie tylko figurę ale też samopoczucie?

Wykluczyć ze swojego menu fastfoody i jeść regularnie! To podstawowy grzech ludzi, którzy ciężko pracują - cały dzień nic, a wieczorem bachanalia. I fakt faktem mogą zjeść w ciągu dnia zaledwie 1500 kcal, problem w tym, że większość przed snem... Zmiana przyzwyczajień wymaga wysiłku, szczególnie na początku, ale potem już jest tylko lepiej.

Wierzy Pani w przeznaczenie czy bierze Pani los w swoje ręce?

Odpowiem przewrotnie - wierzę, że możemy ukuć swój los na tyle na ile nam zostanie pozwolone.

Gdzie jest Pani „miejsce na Ziemi”, gdzie czuje się Pani dobrze, spokojnie, bezpiecznie i z przyjemnością tam wraca? To jakiś odległy kraj, miasto w Polsce, a może kanapa w domu?

Swoje miejsce na ziemi stworzyliśmy wraz z mężem w Bielsku - Białej, gdzie mamy dom. Staram się układać moje życie zawodowe w taki sposób, aby móc spędzać czas właśnie tam.

Czy odległość od Warszawy nie jest zabójcza dla kariery?

Na pewno jest sporym utrudnieniem. Z wielu propozycji musiałam zrezygnować decydując się na zamieszkanie w Bielsku-Białej. Czas pokaże, czy miałam rację czy też się myliłam walcząc o swoją niezależność.



Żałuję, że zdziwi się Pani kursowanie pociągami do Warszawy i czy jest jakiś inny zawód w którym by się Pani odnalazła?

Aktorzy bez sceny zazwyczaj czują się jak ryby bez wody, więc nawet nie będę próbować. Kocham mój zawód, choć do najłatwiejszych nie należy. Może mogłabym zostać felietonistką albo piosenkarką, a najchętniej gwiazdą tenisa! Ale na to już troszkę za późno... (śmiejch)

„Uwielbiam morze i Szczecin był zawsze przystankiem na trasie do Świnoujścia.”

Odwiedza Pani Szczecin właśnie po to, aby zagrać w tenisowym turnieju. Była Pani już wcześniej w Szczecinie?

Tak. Mam wrażenie, że pod względem nierówności terenu Szczecin bardzo przypomina Bielsko-Białą. Cały czas spaceruje się góra - dół. Uwielbiam morze i Szczecin był zawsze przystankiem na trasie do Świnoujścia, a od kilku lat jest również portem pośrednim w drodze do Pogorzeli, gdzie odbywa się Tenisowy Turniej Artystów Baltic Cup.



Fot. Adam Jankowski / REPORTER

Z sukcesami grała Pani w piłkę ręczną, a teraz w tenisa - jak czuje się Pani na boisku z rakieta w ręku?

Szczerze żałuję, że odkryłam tenisa tak późno... Myślę, że gdybym rozpoczęła treningi jako dziecko miałabym szanse na jakieś

sukcesy. Teraz tenis jest jedynie hobby, które sprawia mi ogromną przyjemność i jest świetną okazją do spotkań towarzyskich.

Głośno o Pani było także w związku z "Tańcem z gwiazdami". Czy regularnie uprawiany sport pomagał podczas takich zmagać ze względu na wyrobioną kondycję, czy może wręcz przeciwnie sport hamował swobodę i frywolność potrzebną w tańcu?

Układy choreograficzne w programie były jak partytura muzyczna i wymagały ogromnej pamięci ruchowej. Sporty zespołowe to zagrywki, które szkolą pamięć pod tym kątem, więc mogę powiedzieć, że sport bardzo mi pomógł. Dzięki niemu zakwasy i ból również nie były czymś nowym i nie wpędzały mnie w stres. I oczywiście nastawienie o którym wspominałam wcześniej - trzeba wykonać wiele treningów, zagrać wiele sparingów, żeby móc wygrać mecz, a i to nie zawsze się udaje.

Wiele aktorek narzeka, że po 30 nie ma dla nich ról, nie zagrają już młodych dziewczyn, są jeszcze za młode na dojrzałe kobiety jak Pani uważa, czy faktycznie aktorka po 30 ma „gorzej”?

W czerwcu tego roku miała miejsce premiera „Ifigenii” w reż. Pawła Wodzińskiego w Teatrze Polskim Bielsko-Białej. Grałam w tej sztuce Klitajmestrę, czyli matkę Ifigenii i nie zamieniłabym tej roli na żadną inną. Granie postaci dojrzałych jest ogromnym wyzwaniem zarówno dla mnie jak i reżyserów, którzy muszą zmienić sposób postrzegania mojej osoby. Ról dla dojrzałych kobiet jest rzeczywiście mniej, ale jeśli już się trafią są zdecydowanie ciekawsze aniżeli role podlotków.

A którą ze swoich ról szczególnie Pani lubi?

Jest wiele ról bliskich mojemu sercu, ale chyba największym sentymentem darzę Maureen z „Królowej piękności z Leenane”. To postać o jakiej marzy każda aktorka - niejednoznaczna, piękna i brzydka zarazem, pogodzona z losem i walcząca o szczęście, tragiczna do bólu. Granie jej to była prawdziwa przyjemność i podróż w głąb swojej ciemnej strony. Życzyłabym sobie więcej takich ról.

„Patrzę na wzloty i upadki w moim zawodzie z lekkim przymrużeniem oka.”

Nie zawsze trafiają się te wymarzone kreacje, zatem musi w tym zawodzie być coś więcej. Co jest takiego magicznego, co lubi Pani najbardziej w swojej pracy?

Bardzo szybko się nudzę, a ten zawód nie pozwala mi na stagnację. Wciąż muszę się uczyć nowych umiejętności, tekstów, poznawać siebie od innej strony. Pracuję z ludźmi i często spotykam na swojej drodze ludzi wartościowych, a czasem niezwykłych. Uwielbiam rozpracowywać nowe postaci - tworzyć je od początku, zmieniać to, co ustalone, zadawać pytania. Myślę, że jestem we właściwym miejscu.

Granie, a bywanie to chyba dla współczesnego artysty problem bardzo na czasie. Czy można być popularnym aktorem bez bywania i lansowania się na salonach?

Wciąż się nad tym zastanawiam. Mam wrażenie, że czasy wielkich aktorów w wielkich filmach się skończyły. Teraz popularność dają seriale i Internet. Oczywiście popularność za którą niekoniecznie muszą iść umiejętności. Liczy się uroda, figura, dobry ciuch... Na stały nowe czasy, a ja bacznie się przyglądam w jakim kierunku to wszystko zmierza.

Dziękuję za rozmowę.

MAKSYMALNE KONTO Z PAKIETEM KORZYŚCI



LAUREAT RANKINGU KONT VIP WG BANKIER.PL

SPRAWDŹ SZCZEGÓŁY W ODDZIAŁACH BANKU W SZCZECINIE: pl. Zwycięstwa 1, tel. 91 432 98 82;
al. Papieża Jana Pawła II 50, tel. 91 483 03 23; ul. Krzywoustego 69, tel. 91 434 04 64;
ul. Wyzwolenia 30-31, tel. 91 422 09 16 (koszt połączenia wg taryfy operatora).

bankowosc.osobista.bph.pl



Bank BPH
grupa GE Capital

*Bankowość
Osobista*

Po prostu fair

Oprocentowanie Maksymalnego Konta wynosi 0,01%, jest zmienne i podane w skali roku. Należne Bankowi opłaty i prowizje nie zawierają się w podanej stawce oprocentowania. Taryfa Opłat i Prowizji dostępna jest na stronie bankowosc.osobista.bph.pl oraz w Placówkach Banku BPH. Ranking został opracowany na podstawie ofert banków obowiązujących w lipcu 2014 r. i opublikowany 29.07.2014 r. na stronie Bankier.pl. Bank BPH SA, ul. płk. Jana Pałubickiego 2, 80-175 Gdańsk.

BIZNES JAK MARZENIE MAGNUS ISAKSSON

ROZMAWIAŁ: MICHAŁ STANKIEWICZ / FOTO: DAGNA DRAŻKOWSKA



To była miłość od pierwszego spojrzenia, a w zasadzie od pierwszej wizyty. Na tyle silna, że postanowił tutaj nie tylko osiedlić się, ale i związać ze Szczecinem swoje plany zawodowe. Magnus Isaksson, Szwed z Göteborga ściągnął do Szczecina kilkaset milionów złotych. Buduje mieszkania i biura, a ostatnim jego „oczkiem w głowie” jest przebudowa kwartału przy ulicach Śląskiej i Obrońców Stalingradu. O swoich projektach, wizjach i marzeniach, o tym, dlaczego inwestuje w Szczecinie i czy to mu się opłaci – opowiada w rozmowie z Michałem Stankiewiczem.

D

Dlaczego akurat Szczecin?

Chyba przypadek albo los. Przyjechałem do Polski w latach 90. by szukać nieruchomości dla Ikea. Spędziłem najpierw 7 lat w Warszawie. Potem wróciłem do Szwecji, a do Szczecina trafiłem przejazdem. Zobaczyłem ładne miasto, bardzo zielone i pełne wody wokół. Nic nie wiedziałem wcześniej o Szczecinie, słyszałem tylko negatywne opinie od mieszkańców, że małe, biedne itd. Ale gdy zobaczyłem je na własne oczy to od razu polubiłem.

Bo zobaczył Pan podobieństwa do rodzinnego Göteborga?

Tak, Szczecin w jakiś sposób jest podobny. Tak samo Gdańsk jest piękny. Zresztą to dwa najładniejsze polskie miasta. Mają dużo wody wokół, co oznacza możliwość uprawiania sportów wodnych – jak w Szwecji. No i ludzie są nie tylko mili, ale co ważne mówią po angielsku.

No tak, ale Pan jest biznesmenem. Ładne widoki, lasy i woda są fajne. Mili ludzie też. Ale chyba głównym celem w biznesie jest zarabianie pieniędzy.

Oczywiście, przyjechałem do Polski, by działać w branży nieruchomości. Działalem na rynkach krakowskim, trójmiejskim i warszawskim. I wciąż szukałem miejsca, by rozwijać się. Szczecin był jedynym miastem, jakoby to ująć – w zasadzie nieodkrytym. Takim, które dopiero może się rozwinąć. Bo, tutaj nie było inwestorów, za to duży potencjał. 65 000 studentów, dobry punkt logistyczny względem Skandynawii, blisko Berlin, czyli stolica Europy no i dominujący transport morski. Szczecin to brama do rynku skandynawskiego. Nie zobaczyłem tutaj kasy do zarobienia w minutę, ale potencjał.

Potencjał to słowo, które powtarzamy w Szczecinie od wielu lat. Sporo mówi się o zaletach miasta właśnie pod względem jego położenia, o obecności wody, o wielkich możliwościach. A nie jest przypadkiem tak, że my oswoiliśmy się z tym potencjałem i nawet

się zaprzyjaźniliśmy i to tak mocno, że został już z nami. Jako dyżurne hasło Szczecina.

(śmiech). No tak... Ale ja lubię być kreatorem, lubię być częścią czegoś co dopiero powstaje. Fajnie jest mieszkać w miejscu już gotowym, ale jeszcze fajniej kreować swoje otoczenie. I ja właśnie to lubię. Lubię być na początku procesu. Tworzyć od podstaw, gromadzić wokół tego ludzi. Stąd właśnie wybrałem Szczecin. Bo tutaj było najwięcej do zrobienia.

Planując biurowiec Piastów Office Center przyjął Pan jednak biznesplan. Jakie są założenia dla tego typu inwestycji? Kto ma ją utrzymać - firmy lokalne, czy raczej nastawił się Pan na najemców z Europy Zachodniej?

Wierzę, że w 80 % to będą polskie firmy. Polska ma dynamicznie rozwijającą się gospodarkę. Ma też bardzo dużo firm mocno rozwijających się. Mamy już najemców i to zadowolonych. Trzeba ich, a także następnych przekonywać, że bycie w Szczecinie to sukces. Bo przecież wszystko tkwi w naszych głowach.

Pańska wiara w Szczecin jest ogromna, mam nadzieję, że nie jest to trochę zaklinanie rzeczywistości. W Piastów Office Center macie już dwa budynki, a budowany jest trzeci. Zapełnicie je bez problemu?

Tak myślę. Prowadzimy kolejne, zaawansowane rozmowy. Jeden z klientów to firma lokalna, a druga - nazwijmy ją krajową. Rozmowy trwają. Szczegółów nie mogę zdradzić.

Teraz chyba jednak na pierwszym planie, przynajmniej z punktu widzenia zainteresowania mediów, no i szczecinian jest inna pańska inwestycja, czyli przebudowa kamienicy w kwartale ul. Obrońców Stalingradu, Śląskiej, Jagiellońskiej i Bogusława X. Co tam będzie?

Mam nadzieję połączyć Deptak, Jagiellońską i Kaskadę. To wszystko ściąć. Zrobić projekt, który na nowo określi miasto. Kaskada to udany projekt, nawet jeżeli ludzie obawiają się, że zabije niektóre sklepy wokół, to jednak powstanie jej rozpoczęło pewien proces zmian w centrum. Tak więc chcę to wszystko połączyć. Jak zrobimy hotel, restaurację, apartamenty to ożywiemy jeszcze bardziej tę część miasta. Pokażemy, że mieszkanie w centrum może być atrak-

Fajnie jest mieszkać w miejscu już gotowym, ale jeszcze fajniej kreować swoje otoczenie. Dlatego wybrałem Szczecin. Bo tutaj było najwięcej do zrobienia.

cyjne. To jest to, czego Szczecin dzisiaj potrzebuje. Czemu np. Zara czy H&M nie znajdują się na Deptaku Bogusława, tylko w centrach handlowych. W innych miastach funkcjonują poza centrami.

Pewnie dlatego, że klienci wybierają miejsca gdzie jest parking dla samochodów. A sieci handlowe wybierają z kolei miejsca gdzie jest odpowiednio dużo ludzi, do tego z „portfelem”. Rozumiem zasadność takich sklepów np. na sopockim Monciaku, gdzie są tysiące ludzi. Tam w tym roku H&M uruchomił duży sklep. Czy też na krakowskiej starówce. W Szczecinie ruch jest nieporównywalnie mniejszy

Albo można zmienić i to powinno się zmienić. Centra handlowe są fajne, ale ludzie chcą spędzać czas na ulicach, gdzie powinno być dużo atrakcji.

Tak, ale centra handlowe to nasze nowe świątynie. Ludzie, przynajmniej niektórzy tam też chcą spędzać czas.

Tak, widzę to, ale Polska rozwija się dynamicznie i myślę, że to też się wkrótce zmieni. Centra handlowe są fajne do kupowania butów, czy ubrań, ale w końcu znudzą się i ludzie znów wrócą na ulice. Widzę już zmiany, ludzie coraz chętniej jeżdżą rowerami, nie-



20 lat
doświadczenia

doradzamy
projektujemy
instalujemy

Postęp w technologii dokonuje się dzisiaj bardzo szybko, dlatego jesteśmy na bieżąco z innowacjami, które służą człowiekowi. Doskonale wiemy jak dobrać idealne urządzenie, aby zagwarantować jeszcze większy komfort życia oraz ułatwić organizację codziennych czynności.



Zapraszamy Cię do pierwszego tego rodzaju salonu sprzedaży w Szczecinie, w którym możesz nie tylko nabyć sprzęt elektroniczny najlepszych światowych marek i producentów, ale również sprawdzić w codziennych warunkach jak służą najnowocześniejsze urządzenia.

Posiadamy pełen asortyment produktów: BOSE, ABB, BUSCH-JAEGER, MOBOTIX, BAB-Tec.

Wybór INLOGIC to gwarancja pełnej satysfakcji i wieloletniego doświadczenia.



Basenowa 6 70-666 Szczecin

tel.+48 91 350 84 90 | e-mail: salon@inlogic.pl

inlogic

www.inlogic.pl

zależnie od wieku, uprawiają sport. To widać. Mentalność ciągle się zmienia.

No dobrze, a coś więcej o projekcie przy Ślaskiej?

To będzie miejsce wielofunkcyjne, nie może być tylko hotel, apartamenty, czy biura. To musi być atrakcyjne, bo ludzie wciąż obawiają się mieszkać w centrum miasta. Musi być i bezpieczne i prestiżowe. Będą też sklepy na parterze. Chciałbym całkiem zmienić ulicę Śląską, dodać jej prestiżu. Uwolnić jej potencjał, zarówno w ciągu dnia i jak i w nocy. Tak by spacer z Deptaka, Jagiellońską do Kaskady był przyjemnością. Pierwsze trzy budynki z apartamentami i biurami mają być gotowe na koniec czerwca 2015 roku. Prace są już zaawansowane, ale to musi potrwać, chociażby dlatego, że współpracujemy ściśle z konserwatorem zabytków. Usunęliśmy część oficyn, a cegły rozbierane były ręcznie jedna po drugiej. Część z nich wróci do budynków.

Czy powierzchnie w kwartale będą drogie?

Może to głupie, ale nie zarobię akurat na tym projekcie, bo to realizacja takiego... marzenia. Gdy w Szczecinie można dostać - założmy, że 5 tys. zł za metr to Warszawie 15 tys. zł za to samo. A koszt renowacji jest taki sam, więc nie jest to dobry biznes. To bardziej realizacja jakiejś mojej wizji.

W przypadku realizacji marzeń pieniądze podobno nie mają znaczenia, ale zapytam: ile będzie Pana kosztować realizacja tej wizji?

Myślę, że zamknie się w 100 mln zł, oczywiście nie w jednym momencie, ale mówimy o całości.

A jaki hotel powstanie w tym kwartale?

To jest jeszcze w trakcie rozmów. Na pewno ma się wyróżniać od innych. Chciałbym, by to miejsce było tzw. „meeting pointem” dla szczecinian. By żyło zarówno w ciągu dnia jak i nocy.

No to trudne zadanie połączyć mieszkania, hotel i rozrywkę. Szczecinianie potrafią dzwonić po policję, gdy coś się dzieje na ulicy -chodzi o spontaniczny koncert czy performance.

To jest jakiś problem wynikający z tego pewnie, że w centrum miasta niektórzy ludzie mieszkają od kilkudziesięciu lat. I są przyzwyczajeni do innych czasów. To pewnie oni podejmują te interwencje. Ale liczę, że to się zmieni, bo w nowych mieszkaniach będą zamieszkiwać ludzie, którzy już wiedzą co to jest centrum miasta, są świadomi jak działa i chcą uczestniczyć w jego życiu. To jest proces. To jest też kwestia wyboru. Wybierasz centrum miasta to masz obok Kaskadę, Mc Donalda, kawiarnie, wszystko w zasięgu ręki. Ale też spodziewaj się spontanicznego koncertu szwedzkiej kapeli na ulicy. (śmiej). Coś za coś.

Co chciałby Pan zmienić w Szczecinie w pierwszej kolejności?

Mentalność i nastawienie wielu szczecinian, że się nie uda, że jest źle. A z tym się często spotykam. Brakuje mi w Szczecinie optymizmu i wiary. To jest bardzo ważne. Drugie - chciałbym, by powstał most w Policach, by szybciej jechać do Goleniowa i nad morze. Trzecie, potrzebujemy coś w rodzaju rynku.

Plac Orła Białego, czy na Podzamczu bliżej Odry?

Jeden z nich trzeba rozwijać, a lubię obydwie. Mamą nową filharmonię, więc jeżeli ktoś sprowadzi np. Madonnę na koncert to ludzie powinni mieć możliwość przy okazji pójść do sklepu, do knajpy, spotkać się. Wszystko na pieszo. Ulica powinna być miejskim „living roomem”. Brakuje mi tego w Szczecinie

Dlatego też właśnie coś takiego Pan buduje?

Tak. Potrzebujemy koncentracji usług, ludzie chcą zabrać rodzinę na lody, do kina, na zakupy. Te rzeczy powinny być jakoś skupione

na jednym obszarze. W Szwecji nawet stadion piłkarski jest w centrum miasta. Jak był dwudniowy koncert Bruce'a Springsteena na stadionie to przyszło 65 tysięcy ludzi. Każdego dnia.

To wszystko powinno działać się w mieście. Ludzie powinni chodzić do centrum, chociażby po to, by chłopcy mogli oglądać się za dziewczynami, a dziewczyny za chłopakami. Gdzie to robić w Szczecinie? W Krakowie na rynku, w Gdańsku na ulicy Długiej, a w Sopocie na Monte Cassino. Mam nadzieję, że nasi politycy nie będą tylko rozwijać Szczecin w kierunku wody, ale zajmą się też samym miastem. Bo nie można mieć wszystkiego. A to właśnie moim zdaniem jest ważne.

Czyli miasto powinno skoncentrować się na nowym kwartale, otoczeniu Kaskady, filharmonii, rynku? Dobrze rozumiem?

Tak. To wszystko można obejść pieszo. Ja uwielbiam spacerować. I to wszystko powinno współgrać - Jagiellońska, aleja Kwiatowa, nowa filharmonia, Wały Chrobrego, nowy kwartał...

A co z budynkiem po szkole podstawowej?

W naszej koncepcji także bierzemy pod uwagę jego aranżację. Nie wiem czy go kupię, to zależy od miasta

Ale jeżeli miasto wystawi na sprzedaż to zgłosi się Pan?

Myślę, że tak.

Wspomniał Pan o stadionie w Goteborgu. Śledzi Pan dyskusję o nowym stadionie w Szczecinie? Zarówno zwykłych mieszkańców jak i polityków?

Na tyle ile mogę, ale nie czytam gazet z powodu bariery językowej. Staram się nie mieszać do polityki, z oczywistych powodów zachowuję dobre relacje z administracją. Tematem stadionu, czy Pogoni raczej nie interesuję się.

Stadion to jednak dość ważna sprawa, część mieszkańców chce budowy nowego ze środków miasta, a inna - nie.

W Szwecji stadiony to komercyjne przedsięwzięcie. Można oczywiście budować go wspólnie, z udziałem i ze wsparciem miasta, ale największy ciężar

leży po stronie firm zainteresowanych w zyskach. Bo stadion to też biura, restauracje i budynki komercyjne wokół niego. Rozumiem, że dyskusja jak zawsze dotyczy tego na co powinny iść nasze podatki. I jedni chcą, by poszły np. na Pogoń Szczecin, a inni - w tym ja -wołałbym np. by poszły na budowę mostu. Bo most, transport, czy chociażby autobusy to są właśnie przykładowe zadania miasta. A piłka nożna to dzisiaj najbardziej komercyjna ze wszystkich dyscyplin.

Dziękuję za rozmowę



Magnus Isaksson, Szwed urodzony w Goteborgu. Pracował w Szwecji w koncernie Skanska. W 2003 przyjechał do Polski jako CEO (dyrektor generalny) Swede Center (część grupy Interleka).

Budował w Trójmieście, Warszawie, Krakowie. W 2007 zrezygnował z pracy w Interlece, by prowadzić własne projekty, m.in. w Szczecinie. Inwestuje w nich własne pieniądze, ale przede wszystkim pozyskane z funduszy inwestycyjnych. W Szczecinie osiedlił się w 2009. Wybudował tutaj osiedle mieszkaniowe „Park Ostrowska”, w trakcie budowy są biurowce „Piastów Office Center”, a obecnie największym jego wyzwaniem jest renowacja kamienic przy ul. Śląskiej i Obronców Stalingradu.

CENTRUM OGRODNICZE *Rajski Ogród*®



KWIATY BALKONOWE I RABATOWE



DRZEWA I KRZEWY OZDOBNE



DONICE I DEKORACJE

CENTRUM OGRODNICZE

Szczecin, al. Wojska Polskiego róg Zaleskiego
Szczecin, al. Bohaterów Warszawy róg 26 Kwietnia

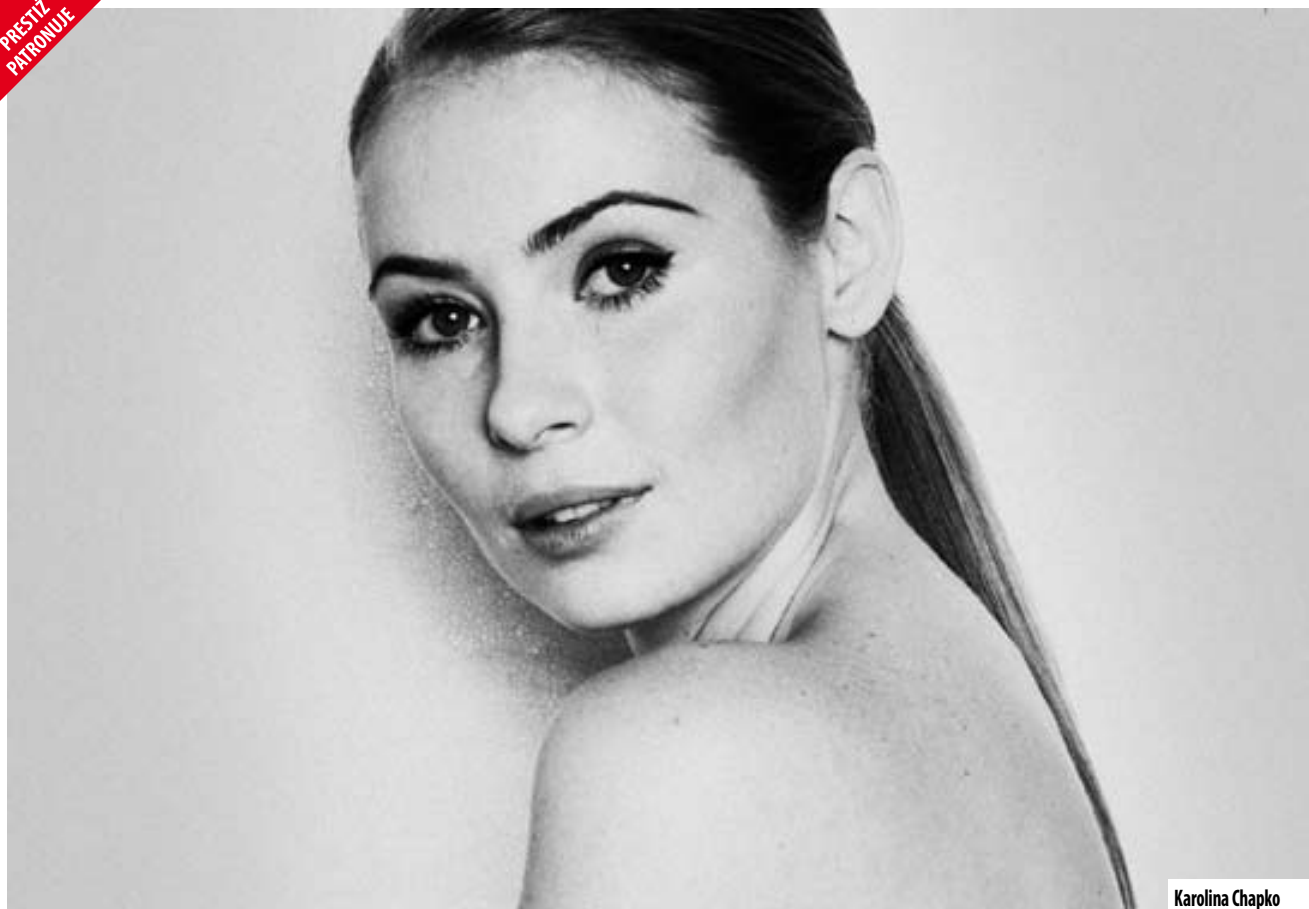
SZKÓŁKA ROŚLIN

Szczecin, ul. Zaleskiego 2 (obok **NETTO**)

www.rajski.szczecin.pl

JULIA & JULIA

AUTOR: ANETA DOLEGA

PRESTIŻ
PATRONUJE

Karolina Chapko

Fot. Piotr Domagała

„Romeo i Julia” Williama Shakespeare’a to jeden z jego najbardziej popularnych dramatów, który doczekał się wielu adaptacji, również filmowych. Najnowsza realizacja Teatru Polskiego autorstwa Grzegorza Suskiego, osadziła tytułowych bohaterów w wielokulturowej i wielowyznaniowej Polsce roku 1939, na dwa tygodnie przed wybuchem II wojny światowej i „Krwawą Niedzielą” w Bydgoszczy.

Julia to Polka pochodzenia niemieckiego, a Romeo to rdzenny Polak. Gdy indoktrynowany nazizmem Tybalt wraca właśnie z Berlina, na drodze staje mu gej Merkućjo. Parys to oficer WP, niania Marta to prawosławna Polka z kresów wschodnich, natomiast aptekarz to Żyd. W tej inscenizacji rolę Julii grają dwie aktorki: gościnnie Karolina Chapko, związana na stałe z krakowskim Teatrem Bagatela i Marta Uszko, aktorka Teatru Polskiego. Z obiema „Juliami” spotkaliśmy się jeszcze w czasie prób do spektaklu, by porozmawiać o bohaterce Shakespeare’a. Oto, co nam opowiedziały o swojej Julii.

JULIA NA SCENIE

Karolina Chapko: Zamysłem reżysera było zapoznanie widza z całym tekstem dramatu dlatego gramy go prawie bez skreśleń, co

bardzo rzadko się obecnie zdarza. Role szekspirowskie są niezwykle pojemne więc można je interpretować w różnoraki sposób. My jednak idziemy za Szekspirem krok w krok, nie rezygnując z własnej interpretacji, wczytujemy się w sens, nie staramy się wyginać go i uduziwiać. Nasza Julia jest młodą zakochaną bez pamięci dziewczyną, która poprzez miłość w zaledwie kilka godzin z dziewczynki staje się kobietą.

Marta Uszko: Jako, że obie gramy tę rolę, to mamy te same założenia, przyjmujemy te same kierunki i relacje. Różnica polegać będzie tylko na tym, że każda z nas jest inna. Inaczej wygląda, inaczej płacze czy inaczej się śmieje.

JULIA SZEKSPIRA

Karolina Chapko: Geniusz Szekspira polega między innymi na tym, że każda z nas może być Julią. Każda z nas była młoda, była

zakochana po raz pierwszy, każda kobieta miała problemy z rodzicami czy po prostu przeżywała bunt.

Marta Uszko: W czasie pracy nad tą postacią, ogrom wiedzy na jej temat jest w pewnym momencie wręcz przytłaczający. Najpierw Julia jest dzieckiem, później młodą buntowniczką, potem staje się kobietą, a na końcu jest tak mentalnie dojrzałą osobą, która postanawia się zabić w imieniu miłości.

Karolina Chapko: Zawsze myślałam o Julii jak o roli marzeń. W jednej osobie mieści się tyle postaci i to jest takie niesamowite.

JULIA WSPÓŁCZESNA

Karolina Chapko: Pomysł na ten spektakl powstał rok temu. Proszę sobie wyobrazić, że nikt z nas wtedy nie wiedział co może wydarzyć się 13 września 2014 roku (od red.- data premiery). Żyjemy właśnie w takiej rzeczywistości, gdzie historia Romea i Julii może się spełniać. Może jest jakaś Julia z Ukrainy i Romeo z Rosji albo Romeo z Izraela i Julia z Palestyny. Szekspir nie opowiada jakiejś konkretnej historii tylko mówi o schemacie, który się powtarza: w prehistorii, w 1939 roku czy teraz. Tak naprawdę jest to opowieść o przebaczeniu, a raczej o jego braku i konfliktach między ludźmi, które nigdy się nie kończą. Myślę, że jest to wpisane w losy ludzkości. Dlatego ta historia jest tak uniwersalna.

Marta Uszko: Nie wiem jakbym się zachowała, gdybym znalazła się w takiej sytuacji jak Julia. Trudno jest mi to sobie wyobrazić. Sądzę, że się po prostu działa. Jak uczucie jest silne to się działa.

ROLA - MARZENIE?

Marta Uszko: Kiedy byłam jeszcze studentką rola Julii wydawała mi się mało atrakcyjna. Sama postać jakaś nijaka, infantylna. Z biegiem lat i doświadczenia scenicznego, wczytując się w ten tekst i rozmawiając o nim, zrozumiałam o co tak naprawdę chodzi w tej historii. Mój pierwszy osąd tej postaci był bardzo mylny.

Karolina Chapko: U mnie było na odwrót. Na studiach, na pierwszym roku usłyszałam od profesora, że najlepsze co może spotkać młodą aktorkę to rola Julii i Ofelii, bo na Lady Makbet trzeba bardzo



Fot. Materiały prasowe

długo czekać. Ofelię już zagrałam, a o Julii zawsze marzyłam. I przyszedł właśnie ostatni moment, kiedy ze względu na wiek (śmiech) mogę ją zagrać.



Fot. Adam Konowski

Marta Uszko

„Romeo i Julia” przedstawia historię tragicznej miłości dwojga młodych ludzi, pochodzących z dwóch zwaśnionych ze sobą rodów. Akcja dramatu rozgrywa się w Weronie i Mantui. Uważa się, że dramat powstawał w latach 1591-1595, zaś po raz pierwszy został opublikowany w 1597 roku. Sztuka ta jest uznawana za jedną z najlepszych historii miłosnych, jakie kiedykolwiek napisano.

Premiera najnowszej adaptacji dzieła Anglika będzie miała miejsce 13 września na deskach Teatru Polskiego.

SZCZECIŃSKA WIZYTÓWKA

AUTOR: ANDRZEJ KUS / FOTO: ARCHIWUM KRZYSZTOFA BOBALI



Przed nami 22. edycja turnieju Pekao Szczecin Open, najdłużej rozgrywanego challenger'a w Polsce. Przez ponad tydzień korty tenisowe przy al. Wojska Polskiego staną się nie tylko areną zmagania sportowych, ale i licznych wydarzeń towarzyskich, w tym tradycyjnie już festiwalu pełnego wybitnych muzyków. Czym wyróżnia się Pekao Szczecin Open od innych turniejów? Co jest w nim wyjątkowego? I dlaczego warto chodzić na korty? – specjalnie dla Prestiżu opowiadają uczestnicy i kibice turnieju.



Wojciech Fibak, tenisista

Wiele razy odwiedzałem turniej Pekao Szczecin Open i zawsze bardzo miło go wspominam. Jest to najstarszy polski turniej po tym, który założyłem w Poznaniu i mam nadzieję, że będzie trwał jak najdłużej. Pekao Szczecin Open to wspaniała okazja, żeby młodzież i dzieci mogły zobaczyć grę popularnych sportowców światowej klasy, którzy zawsze w Szczecinie są bardzo dobrze przyjmowani. Dzięki takim turniejom ludzie stają się bardziej świadomi sportu, zainteresowani tą wspaniałą dyscypliną jaką jest tenis. Oprócz ciekawego widowiska to również okazja do zaprezentowania naszego

kraju za granicą, pokazania, że jesteśmy aktywni i zaangażowani w wydarzenia sportowe. Wszystkim uczestnikom tegorocznego turnieju życzę powodzenia i jak największej przyjemności z gry, widzom zaś wielu sportowych emocji.



Paweł Bartnik, działacz sportowy

Na samym początku było bardzo siermiężnie. Wydawało się wówczas, że taki turniej tenisowy nie ma prawa się udać. Jego przygoda skończy się po roku, może dwóch. Później okazało się, że

zainteresowanie jest coraz większe. Organizatorzy uczyli się czegoś nowego i wyciągali słuszne wnioski. Impreza nabierała kształtów, aż wreszcie stała się najważniejszą sportową w Szczecinie. Sukces m.in. zawodów Pedro's Cup, które robiłem, zawdzięczać właśnie Krzyskowi Bobali. Uczyłem się od niego organizacji. Podglądałem, jak to robi ten „uniwersytet tenisowy”. Teraz Pekao Szczecin Open to impreza światowa. Przyjeżdżają tenisistów z całego świata ale również i kibice – w tym moi znajomi z USA. Są pod wrażeniem wydarzenia. Muszę wspomnieć, że miłośnikiem był także mój nieżyjący już tata. Przychodził na korty każdego roku. Grał amatorsko do 75 roku życia. Gdy przeszedł już na emeryturę, na kortach prześadywał w trakcie zawodów od rana do wieczora. Później, gdy dostrzegli go organizatorzy, dostał nawet specjalną wejściówkę. Był przeszczęśliwy.



Ludwik Kurek, od początku turnieju zajmuje się impresariatem

Turniej zawsze był ciekawym wydarzeniem. Z muzyką staraliśmy się trafić w gusta jak największego grona ludzi. Na początku graliśmy jazz, blues, soul. Później przeszliśmy na jeszcze inne klimaty, takie jak: recital, czy nawet brzmienia elektroniczne. Takie jest zapotrzebowanie rynku. Festiwal muzyczny, towarzyszący turniejowi jest niesamowicie odważny jak na Szczecin. Niemniej jednak sprawdza się doskonale. Dzięki temu, że całe wydarzenie ma już taką markę oferty występów przysyła coraz więcej zespołów. Do tegorocznej edycji zgłosiło się już kilkanaście bandów, głównie polskie. To, kto występuje zawsze zależy od budżetu, jakim dysponujemy. Czy jest sponsor generalny, czy go nie ma. Obecnie jesteśmy na etapie poszukiwania takiego sponsora. Jest jak najbardziej pożądany. Warto zaznaczyć, że mamy do czynienia z turniejem z najwyższej półki.



Jacek Wiśniewski – przez lata naciągał rakiety

Rakiety naciągałem przez 20 turniejów. Pamiętam, że na jednym z nich robiłem to tylko ja. Stałem przed niesamowicie trudnym zadaniem. To prawda, że na samym początku wyglądało to mniej profesjonalnie, ale wszyscy dążyliśmy do lepszego efektu. Teraz widać, że się udało. Mamy do czynienia z elegancką, światową imprezą. A z nią związanych wiele wspaniałych wspomnień. Poznałem mnóstwo doskonałych tenisistów. Mieli zaskakujące pomysły. Jeden z Austriaków, nie pamiętam już jak się nazywał, poprosił mnie, bym

naciągnął raketę na 40 kilogramów. To się w głowie nie mieści! Ale trudno – zrobiłem to. Filippo Volandri z Włoch chciał naciągnąć na 11 kilogramów. Ten miał jednak ku temu konkretne powody. Po wypadku dokuczał mu bark, był wyrwany. Aż poszedłem na kort zobaczyć jak gra – nie odbiegał jednak od pozostałych. Zabawna historia natomiast spotkała Francuza, któremu w jednym gemie „strzeliły” cztery sztuki. Miał cienki naciąg, wcześniej grał nimi parę godzin na treningach. Tak niefortunnie wybierał torby z rakietami, że przytrafiały się same takie przypadki. Nie pracuję już od 3 lat, obecnie mam 73. To już nie dla mnie. Nie wyrabiam tempa. Na korty jednak przychodzę regularnie. Zresztą od 1956 roku, wtedy jeszcze grałem drewnianymi rakietami.



Adam Grochulski, zajmuje się turniejem artystów

W Pekao Szczecin Open uczestniczę od samego początku, z branżą aktorską jestem związany zresztą od kilkudziesięciu lat. Pewnego razu zrobiłem rozeznanie i przygotowałem listę znanych osób uprawiających tenisa. Pomysł zorganizowania dodatkowego wydarzenia w postaci turnieju aktorów przedstawiłem Krzysztofowi Bobali, a ten powierzył mi organizację. Przez lata gościliśmy wiele znanych osobistości: był Janek Englert, Janusz Zaorski, Robert Janowski, Przemysław Sadowski, Karol Strasburger, Tomek Stockinger, czy Jerzy Zelnik. Można wymieniać naprawdę długo. Co roku w rozgrywkach uczestniczy od 16 do 18 osób. Przyjeżdża każdy, kto znajdzie czas. W ubiegłym roku zwyciężył Marcin Daniec, wcześniej m.in. Rozmus i Englert. Ten ostatni na początku każdego roku pyta mnie o datę Pekao Szczecin Open. Planując program w Teatrze Narodowym tak ustawia swoją pracę, by go w Szczecinie nie zabrakło. Warto zaznaczyć, że wszyscy aktorzy mają serdeczny stosunek do Szczecina i są nim zachwyceni. Nie tylko z powodu turnieju, ale generalnie uważają miasto za bardzo atrakcyjne. To jest kolejny powód dla którego tak chętnie przyjeżdżają.



Ewa Okwiecińska, była hostessa

Hostessą na Pekao Szczecin Open byłem przez 15 lat. Dlaczego się zdecydowałam? Już na samym początku mówiono o tym, że będzie to duży i ciekawy projekt, wydarzenie sportowe, o którym będzie jeszcze głośno. Poza tym mają przyjeżdżać sportowcy z całego świata. Byłam wówczas młodą osobą. Stałam przed możliwością

zdobycia ciekawego doświadczenia, a poza tym chciałam nauczyć się lepiej języka angielskiego. Dostałam się poprzez Agencję Reklamową Bono, zresztą Krzysztofa Bobali, organizatora turnieju. Dzięki temu miałam okazję spotykać nie tylko sportowców, ale również aktorów, a później gdy trafiłam do biura prasowego – dziennikarzy. Zostałam wówczas zauważona przez Wojtkę Nowosielskiego, który zaprosił mnie do Sopotu, bym pomogła mu w obsłudze tamtejszego turnieju. Zawodnicy, którzy tam przyjeżdżali zawsze mówili, że czekają na Szczecin. Nie mogą doczekać się tego wydarzenia. Teraz nie pracuję już przy Pekao Szczecin Open, ale uczestniczę w nim jako widz. Chodzę z dziećmi na korty i czuję do turnieju ogromny sentyment.



Henryk Sawka, rysownik

Już na początku przychodziłem jako widz do VIP-owskiej łoży choć przyznam, że niewiele rozumiałem. Zaczęłem też amatorsko pogrywać. W międzyczasie nie dojechał na turniej artystów jeden z zawodników. Poproszono mnie, bym wystąpił jako rezerwowy. Pomyślałem: „czemu nie”? Byłem brakującym ogniwem i pamiętam, że udało się nawet dojść do drugiej rundy. Teraz staram się przychodzić każdego roku. Organizuję sobie czas w taki sposób, by nic mi z turniejem nie kolidowało. To bardzo przyjemny sposób na spędzenie wolnego czasu. Związują się przyjaźnie nie tylko sportowe, ale również artystyczne. Organizowane są doskonałe koncerty. Zawsze w Country Clubie jest przeżabianie, opowiadamy sobie dowcipy. Miałem również okazję, jako Ambasador Szczecina, pokazywać nasze miasto od strony wody. Wiele osób, które tu przyjeżdża nie wie, jaki jest Szczecin. Zawsze jego zwiedzanie należy rozpoczynać właśnie od wody, później wchodzimy na ląd. Prawda jest jednak taka, że zwiedzający byli zachwyceni. Przyznawali, że widoki zapierają dech w piersiach. I to nie tylko aktorzy, ale również biznesmeni.

Bohdan Tomaszewski, dziennikarz sportowy



W Szczecinie na turnieju byłem przed kilkoma laty. Urzekło mnie to, że został zorganizowany w sposób bardzo lekki, sympatyczny a jednocześnie profesjonalny. Widać doskonale, że tenis w tym przepięknym mieście doskonale się przyjął. Warto zaznaczyć, że ma

bardzo bogatą historię. W 1946 roku, zaraz po wojnie przyjechałem do tego miasta i spotkałem dwóch kolegów z ligi tenisowej w której występowaliśmy razem przed wojną: Ludomira Popławskiego oraz Jerzego Księżopolskiego, który był doskonały szczególnie w grach podwójnych. W 1947 roku zorganizowałem w Szczecinie pierwszą międzynarodową imprezę tenisową, a mianowicie mecz Budapeszt – Szczecin. To ogólnie była pierwsza międzynarodowa impreza na Pomorzu Zachodnim. Tym bardziej cieszę się, że w Szczecinie, gdzie mieszkalem przez 3 lata – do 15 marca 1948 – rozgrywane są takie zawody. Tego miasta nie zapomnę jeszcze z jednego powodu. Gdy do niego przyjechałem byłem bardzo biedny. Miałem tylko jedno spodnie i buty. Zająłem jednak luksusową willę przy ulicy Traugutta 145, po wojnie nie było z tym problemów. Miała ogród, garaż. Pierwszy i ostatni raz mieszkalem w tak luksusowym budynku. Miasto oczywiście wciąż pozostanie w moim sercu – wiele w nim przeżyłem. Jeszcze podczas mojej ostatniej wizyty urzekło mnie to, że Szczecin jest tak niesamowicie zielony i macie tak przepiękne place.



PEKAO SZCZECIN OPEN W LICZBACH

4 mln zł – tyle wynosi budżet turnieju

70 mln zł – łączny koszt wszystkich dotychczasowych 21 turniejów

8 mln zł – łączna pula nagród wypłacanych tenisistom ze wszystkich edycji

20 000 – 25 000 osób odwiedza Pekao Szczecin Open w ciągu 9 dni turnieju

20 000 zł – tyle zapłacił zwycięzca aukcji za grę z Karoliną Woźniacką

6500 litrów – tyle wynosi spożycie napojów dostarczonych tylko na potrzeby zawodników i gości, potrzeba blisko 5000 opasek samozaciskowych do montażu blend i banerów reklamowych

3500 osób zmieści się na korcie centralnym

3000 piłek tenisowych potrzeba w trakcie turnieju

2200 wydrukowanych identyfikatorów dla gości turnieju i obsługi ponad 2000 metrów hal namiotowych

ponad 1000 roślin wypożyczonych od Rajskiego Ogrodu

800 liczba gości na turniejowym bankiecie

600 osób mieści strefa VIP Country Club

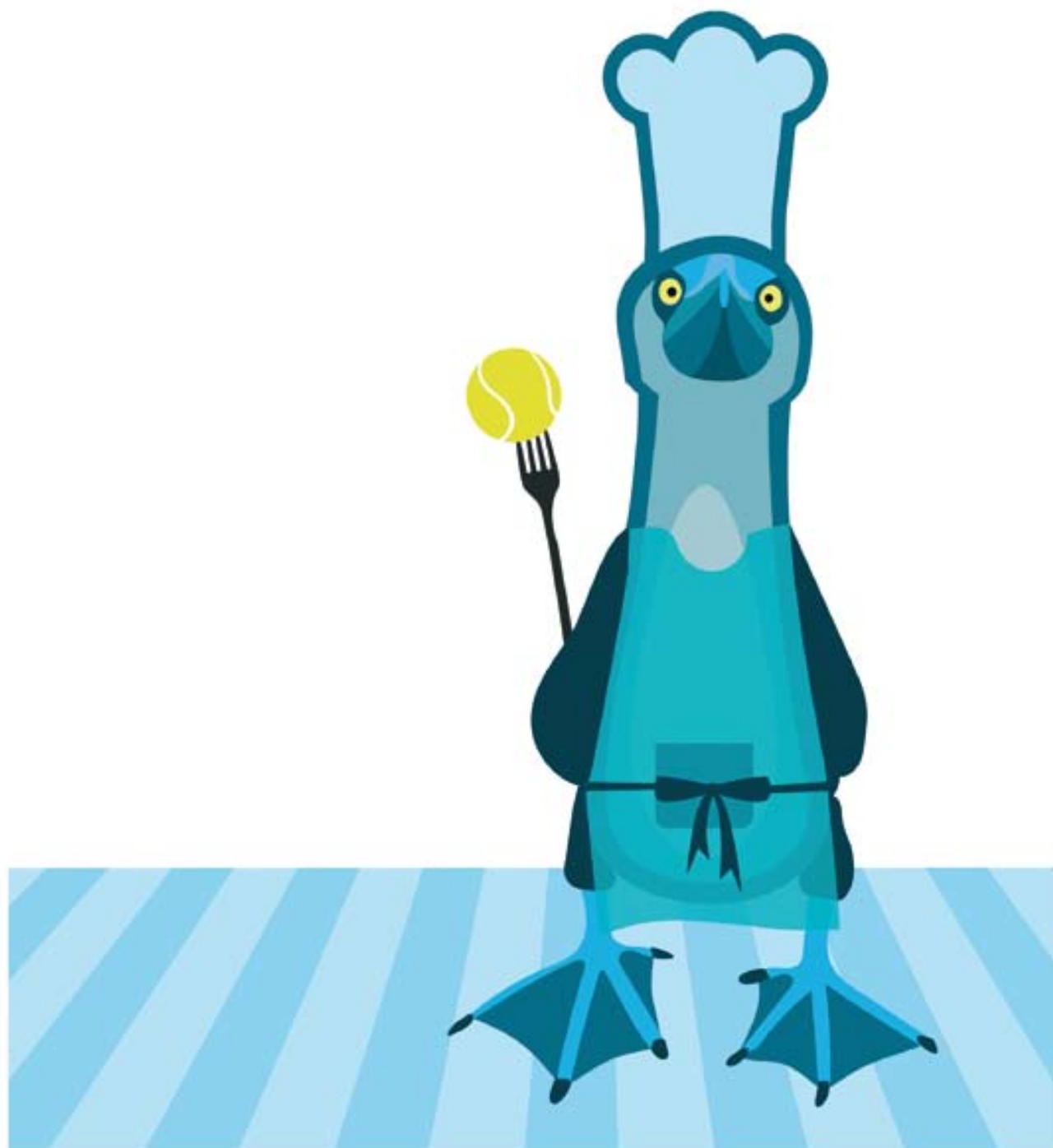
400 ręczników używanych przez zawodników

300 zatrudnionych osób turniejowego personelu

2500 metrów naciągu do rakiet tenisowych

2 dni trwał finał singla w 2011 roku

biStro
na
Językach
sponsor turnieju



oficjalna kuchnia turnieju

PIEPRZNE SŁÓWKA

ROZMAWIAŁA: ANETA DOLEGA FOTO: JERZY BEDNARSKI



Czy potrafimy rozmawiać ze sobą swobodnie o seksie? Mówimy sobie nieprzyzwoite rzeczy w łóżku? A jeśli tak to co? O tym jak wygląda ta część naszego erotycznego życia porozmawialiśmy z Elizą Omelańczuk, seksuologiem.

P

otrafimy świntuszyć słownie w sypialni?

Niestety część Polaków nadal ma z tym problem. Uważamy to za wstydlivy temat. Potrafimy nazywać sytuacje seksualne, ale wulgarnie. Nie traktujemy tego naturalnie. Mamy problem ze słownictwem, mylimy pojęcia. Przykładowo penisa nie nazywamy „penisem” tylko np. „susiakiem”, a waginę

„cipką”. Oczywiście wszelkie słowa są dopuszczalne i nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Problem polega na tym, że mamy problem z mówieniem wprost.

To skąd się bierze ten problem z „pieprznym” słownictwem w czasie miłosnych igraszek?

Ze stereotypów. Mamy problem z określeniem tego kim jesteśmy w czasie stosunku seksualnego, a jacy powinniśmy być. Na

przykład my kobiety boimy się, że jak to zrobimy to zostaniemy ocenione jako najgorsze. Jak partner powie do swojej dziewczyny w łóżku „ty dziwko” to ona się obruszy. A tak naprawdę ona nie jest „dziwką” i to określenie nie ma na celu ją upokorzyć. Przyjmuje taką rolę, tylko w tej konkretnej sytuacji. Jej partner chce by była po prostu wyuzdana.

A z mówieniem w trakcie, na przykład tego co chcemy i jak chcemy? Okazuje się, z tym też nie zawsze nam po drodze.

Nie robimy tego, żeby na przykład nie urazić partnera. To znaczy, myślimy o tym w ten sposób, tak nam się wydaje. Tak naprawdę jest na odwrót. Kiedy dwoje partnerów jest mocno podnieconych podczas aktu seksualnego, to mówienie sobie takich rzeczy jest jak najbardziej na miejscu. Przez to nasz seks jest pełniejszy, radośniejszy. To także bardzo dobry element samej zabawy. Nie ma sensu tego unikać.

Wygląda na to, że z wyznawaniem sobie miłości też jest problem, nie mówiąc już o takich zdaniach jak „pragnę cię” czy „mam na ciebie ochotę”.

Prowadzimy tak surowe życie w ciągu dnia, tak żyjemy „osobno”, że powiedzenie do drugiej osoby, że się ją kocha, staje się bardzo trudne. A kiedy już to zrobimy, to czasem druga strona widzi w tym coś podejrzanego. Oczywiście nie jest to na całe szczęście regułą. Co do drugiej, przez panią, poruszonej kwestii, znowu mamy do czynienia ze stereotypami. Kobieta, która inicjuje seks mówiąc do mężczyzny, że go pragnie jest postrzegana jako łatwa albo po prostu jako „dziwka”. To oczywiście nieprawda. To wspomniany przeze mnie stereotyp, który ciągnie za nami od wieków. Kobieta też ma ochotę na seks. Pamiętajmy o tym.

Pomimo tego nadal uważamy się za otwartych w tym temacie. Nie przesadzamy przypadkiem?

Z jednej strony wstydzimy się tematu seksu, a jednocześnie seks



Eliza Omelańczuk – psycholog, socjolog doradztwa psychospołecznego, terapeuta, seksuolog. Wszechstronnie wykształcona, skończyła m.in. seksuologię kliniczną pod kierownictwem prof. dr hab. Zbigniew Lwa – Starowicza. Tematem jej pracy dyplomowej była „Geneza i terapia zaburzeń preferencji seksualnych.

Współpracuje m.in. z Fundacją „Mam Dom” z Consilius Centrum Medyczne i z Domem Pomocy Społecznej dla osób przewlekłe psychicznie chorych. Prowadzi własny Gabinet Psychologiczno - Terapeutyczny.

jest wszędzie, otacza nas ze wszystkich stron. Potrafimy być za to bardzo bezpośredni seksualnie w Internecie, bo tam nikt nas nie kontroluje. My Polacy myślimy, że jesteśmy otwarci, a nasze życie seksualne jest atrakcyjne. Owszem jest lepsze niż 40 lat temu. Na przykład orgazm u kobiet przestaje być tematem tabu, ale to jeszcze kropla w morzu naszych seksualnych potrzeb. Można mówić o problemie w momencie, kiedy nie potrafimy przed albo po stosunku, mówić o tym co jest dla nas atrakcyjne, czego pragniemy i jak pragniemy. To się później przenosi na łóżko. Przez to też nasz seks jest ubogi. Oczywiście są pary, osoby bardziej doświadczające. Część z nas jest na pewno otwarta.

To co zrobić z tą resztą, która nawet nie wie jak wiele traci?

Edukować. Wychowanie seksualne powinno być w szkołach. Powinniśmy o tym rozmawiać. Nie wstydzić się swoich pragnień. Próbować je realizować, nie zapominając przy tym o prawdziwej bliskości. Jeszcze wiele przed nami choć nie jest z nami aż tak najgorzej (śmiech).

Dziękuję za rozmowę

baltica
WELLNESS & SPA



Jesienna Kolekcja

25% rabatu
na Zabiegi Kosmetyki Estetycznej

- ◆ **Mezoterapia bezigłowa**
– zabiegi ujędrniające i antycellulitowe
- ◆ **Endermologia**
– zabiegi wyszczuplające i modelujące sylwetkę
- ◆ **Mikrodermabrazja**
– głębokie złuszczenie i oczyszczenie naskórka
- ◆ **IPL**
– usuwanie przebarwień, zbędnego owłosienia, fotoodmładzanie

Rabat obejmuje pojedyncze zabiegi oraz wykupione w karnecie.
Promocja obowiązuje: wrzesień – listopad 2014.

* Rabat nie obejmuje zakupu kremów do kuracji domowej.

Baltica Wellness & Spa | Centrum Pazim
pl. Rodła 8, Szczecin | 91 359 44 00
info@spabaltica.pl | [f](#) /spabaltica
www.spabaltica.pl

BIKE_S HITEM SEZONU

AUTOR: ANDRZEJ KUS FOTO: JAROSŁAW GASZYŃSKI



20 sierpnia 2014 roku z pewnością przejdzie do historii Szczecina. Od tego dnia mieszkańcy mogą korzystać z 338 rowerów ustawionych w centrum miasta.

- Kolejnym etapem projektu będą stacje ustawione na Prawobrzeżu
- zapowiada prezydent Szczecina Piotr Krzystek.

Rowery przyjechały do nas z czeskiej Pragi. Każdy waży 15 kilogramów, ma 26-calowe koła. Aluminiowe ramy z niskim przekrojem pozwalają korzystać z rowerów również dzieciom. W celu uniknięcia problemu ze „złapaną gumą” zastosowano opony antyprzebiciowe. Dla zwiększenia bezpieczeństwa znalazło się oświetlenie z funkcją automatycz-

nego zapalania o zmroku. W każdym rowerze mamy 3 przerzutki oraz bagażnik.

Czy to wszystko przekonało do siebie mieszkańców? Otóż.. okazało się prawdziwym hitem! Tylko w ciągu pierwszego weekendu rowery miejskie wypożyczone zostały ponad 5000 razy.

- To co mnie najbardziej cieszy w tym projekcie to fakt, że rower miejski to efekt konsultacji społecznych budżetu obywatelskiego -

przyznaje prezydent Szczecina Piotr Krzystek. - To kilku mieszkańców wymyśliło, opracowało i zgłosiło ten wniosek, a potem brali udział w projektowaniu jego ostatecznej wersji. Od początku uważałem, że to świetny pomysł, dlatego oddałem na niego jeden ze swoich głosów.

Prezydent zapowiedział, że to nie koniec prac nad rozwojem Bike_S.

- Jestem przekonany, że z dnia na dzień coraz więcej osób będzie z niego korzystać, a my z czasem będziemy go rozwijać, kolejnym etapem będą stacje np.: na Prawobrzeżu.

Jak wypożyczyć rower?

W centrum Szczecina ustawione są 32 stacje, a na nich 536 stojaków. Zanim się z nich skorzysta, trzeba zarejestrować się na stronie www.bikes-srm.pl. Tam należy wnieść 20 zł opłaty początkowej. W zamian otrzymujemy login i PIN.

Możemy iść już do dowolnej stacji rowerowej. Tam przy pomocy klawiatury wprowadzamy identyfikator i PIN. Wybieramy też ile rowerów chcemy wypożyczyć - jedna osoba może maksymalnie dwa. Określamy numer roweru, który chcemy wypożyczyć. Następnie wciskamy przycisk przy zamku, zwalniamy blokadę, wyciągamy rower i jedziemy!



Wszystko to w niesamowicie przystępnych cenach: pierwsze 20 minut mamy darmowe. Po przekroczeniu tego czasu, za pierwszą godzinę płacimy zaledwie złotówkę. Od 60 minut do 120 minut płacimy 3zł. Od 121 minut do 180 płacimy 5zł. Każda następna godzina to 7zł. Rower maksymalnie można wypożyczyć na 12 godzin.



CR Fizjoline specjalizuje się w rehabilitacji:
ortopedycznej, neurologicznej, sportowej, treningiem oddechowym
i funkcjonalnym, terapią manualną, tapingiem, masażem,
terapią punktów spustowych



Zastosowania metody:
Sport amatorski i zawodowy (poprawa wydolności)
pulmonologia, poprawa stabilizacji kręgosłupa,
kontrola masy ciała, poprawa libido, nauka koordynacji
oddechu, zwiększenie parametrów układu oddechowego
i wiele innych...

Szczecin, ul. Chodkiewicza 1
Tel. 91 852-50-20
kom. 604-97-36-97, 602-444-109

*Wypadek, Włamanie,
Szpital, Śmierć bliskich...*

PROBLEM Z UBEZPIECZENIEM?

Wywalczymy dla Ciebie
najwyższe odszkodowanie.



☎ 516 961 991

KASKO

NOWY LEXUS NX

SUV z napędem 4x4

teraz dostępny już od **154 500 PLN**



Zapraszamy do salonu:
Lexus Szczecin, ul. Mieszka I 25
tel. 91 433 35 88
www.lexus-szczecin.pl

PODWÓJNA MOC HYBRYDY

 **LEXUS**
FINANCIAL SERVICES

Lexus NX 300h - zużycie paliwa oraz emisja CO₂ w cyklu mieszanym odpowiednio: 5,0 do 5,3 l/100 km oraz 116 do 123 g/km, w zależności od wersji. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.lexus-polska.pl.
Szczegóły u autoryzowanych dealerów Lexusa.



ATRAKCYJNY JAPOŃCZYK

AUTOR: ANETA DOLEGA / FOTO: JAROSŁAW GASZYŃSKI

Samochód, do którego od razu chce się wsiadać i ruszać w drogę. Auto, w którym chciałoby się zamieszkać. Wynalazek Japończyków, który pod koniec lat 80. XX wieku wypuścił koncern Toyota, był niespodziewanym policzkiem wymierzonym europejskim producentom aut luksusowych. Na rynku pojawił się Lexus – nowy motoryzacyjny symbol elegancji i dostatku.

U wielbiają go gwiazdy filmowe i... członkowie japońskiej Yakuzy. Chętnie nim jeżdżą również przeciętni, choć zamożniejsi obywatele. Na ulicach właśnie pojawił się zupełnie nowy Lexus NX 300h.

Przyciąga uwagę już samym designem. Jest dziełem sztuki nowoczesnej, projektanci kreśląc jego linie czerpali inspirację z piękna stopionego metalu. Wystarczy podejść do samochodu, a ten podświetli klamki prowokując do zajęcia miejsca w środku. Intrigujące wzornictwo Lexusa NX podkreślają także przednie reflektory z potrójną wiązką światła i trójwymiarowe tylne lampy – wszystkie w kształcie loga marki, czyli literki „L”.

W środku jest równie przyjemnie. Skórzana tapicerka m.in. w kilku odcieniach czerwieni, drewniane wykończenia i liczne inteligentne rozwiązania techniczne, które czynią auto jeszcze bardziej atrakcyjnym. Lampka sufitowa reagująca na zbliżenie dłoni, bezprzewodowa ładowarka do telefonu komórkowego, drzwi przedziału бага-

żowego, które pamiętają, na jaką szerokość zwykle je się otwiera, kamery, które umożliwiają obserwację całego otoczenia pojazdu czy Touch Pad zapewniający wygodny dostęp do systemu nawigacji Lexus Premium i usług sieciowych. To tylko część wygód NX 300h. Do tego nowe dziecko Lexusa dostępne jest w kilku kolorach, wśród których wyróżnia się rzadko spotykany na ulicach szafirowy odcień niebieskiego.

Lexus NX 300h pojawił się w kilku wersjach. My wybraliśmy wersję F Sport. Agresywna, sportowa stylizacja, 18-calowe obręcze kół ze stopów lekkich, przedni spojler, aluminiowe pedały i metalowe elementy ozdobne wnętrza. F Sport przykuwa uwagę. Pod maską nowego Lexusa znajdziemy najnowszy napęd hybrydowy, który koordynuje w tym przypadku pracę 2,5 litrowego silnika benzynowego. Napęd płynnie rozwija moc 197 km, przy zużyciu paliwa wynoszącym nawet mniej niż 5,2 litra na 100 km.

Dla klientów poszukujących mocniejszych wrażeń, Lexus proponuje nowego NX w wersji 200t z 2-litrowym, turbodoładowanym silnikiem benzynowym o mocy 238 KM i przyspieszeniu od 0 do



100 km/h w 7,1 sekundy. Nowego NX200t można już również zamawiać u szczecińskiego dealera Lexusa.

NX to zupełnie nowy Lexus. Takeaki Kato, główny inżynier tego modelu potwierdza tylko naszą opinię: „Projektując Lexusa NX, za cel postawiliśmy sobie stworzenie SUV-A tak atrakcyjnego, by od razu chciało się do niego wsiadać i ruszyć w drogę”.

Zainteresowanie nowym NX jest bardzo duże, o czym świadczy liczba przyjętych zamówień w salonie Lexusa Szczecin – już około trzydziestu egzemplarzy. A to dopiero początek, bo dotarły właśnie pierwsze samochody testowe, którymi wszyscy zainteresowani będą mogli się przejechać. Dodatkowo każdy klient może skorzystać jeszcze ze specjalnego rabatu w ofercie przedsprzedaży w wysokości 17.100 zł. Ale trzeba się pośpieszyć, gdyż oferta promocyjna kończy się trzydziestego września.



Fot. Materiały prasowe



Lexus NX 300h wersja F Sport

Pojemność silnika: **2494 cm³**

Moc: **197 KM**

0-100 km: **9,3**

Średnie zużycie paliwa: **5,1 l/km**

4X4 Z PAZUREM

AUTOR: ANDRZEJ KUS / FOTO: ADAM FEDOROWICZ



Range Rover Evoque 2.0 Si4

Masa własna: **1640kg**

Pojemność bagażnika: **540 litrów**

Moc: **240 KM**

Szybkość maksymalna: **230 km/h**

Przyspieszenie 0-100: **7,6 sekundy**

Zużycie paliwa: **8,7 cykl mieszany**

Jeździła m.in. Mercedesem i Oplem aż wreszcie przesiadła się do Range Rovera Evoque.

- To auto jest spełnieniem moich marzeń. Muszę się w nim mocno kontrolować, bo jest bardzo szybkie - przyznaje pani Wioleta.





M a ponad 240 koni mechanicznych i trudno ich nie zauważyć. Właścicielka z dumą przyznaje, że takich samochodów w Szczecinie jest zaledwie kilka. Evoque w takiej kolorystyce – ma tylko ona.

– Przed nim miałam inne auto. Nie chciałam go zmieniać, ale mąż stwierdził, że czas już poszukać czegoś nowego. To

on mnie nakręcił na to auto. Gdy go znaleźliśmy nie byłam przekonana, czy chciałabym nim jeździć. Teraz muszę przyznać, to był najlepszy wybór – przyznaje pani Wioleta. – Niezwykle istotne dla mnie jest przyspieszenie, samochód musi być dynamiczny. Na autostradzie w Niemczech miałam możliwość jechać z prędkością ponad 220 km/h i czułam, że samochód stać na więcej. To w autach lubię najbardziej.

Właścicielka przekonuje, że samochód idealnie nadaje się zarówno dla każdej kobiety, jak i trafia w gusta mężczyzn. Oprócz wysokiego komfortu jazdy, samochód posiada wiele przydatnych gadżetów i dodatków. Jednym z nich jest panoramiczny dach. Ułatwieniem jest automatyczna skrzynia biegów oraz mnóstwo czujników, m.in. umieszczone w lusterkach – wykrywające zagrożenie w martwym polu.

– No i doskonała nawigacja. Prowadzi idealnie do celu. Samochód ma także tempomat. Za nim jednak nie przepadam i praktycznie go nie używam. Mimo, że auto wyposażone jest w czujnik odległości, który rozpoznaje przeszkody i zagrożenie – nie ufam mu. Wolę sama decydować o hamowaniu i przyspieszaniu. Świetnie zachowuje się też w trudnym terenie. Ma napęd 4x4, korzystałam z niego w momencie, gdy w Pilchowie był remont. Jeździłam wtedy przez las. Było komfortowo.

Właścicielka przez rok przejechała tym SUV-em 18 tysięcy kilometrów. W swoim samochodzie dostrzega również wady – choć bardzo niewielkie.

– Chyba największą jest zbyt mały, jak dla mnie bagażnik. Auto wydaje się ogromne, miejsca w przestrzeni bagażowej ma nieco za mało. Minusem jest również to, że rzeczywiście nie czuć w nim prędkości. Trzeba uważać, szczególnie w mieście. O mandat naprawdę nietrudno.

Najważniejsze dla niej jest bezpieczeństwo.

– Evoque odpowiada moim wymaganiom. Ma mnóstwo poduszek powietrznych, wygodne siedzenia, jest masywny i posiada doskonałą klimatyzację. Najbardziej mnie cieszy opcja, której nie miałam wcześniej – mam podgrzewaną kierownicę. Wreszcie zimą mogę prowadzić auto bez rękawiczek. ■



MOTOREINKARNACJA

AUTOR: ANDRZEJ KUS / FOTO: ŁUKASZ NAZDRACZEW

Mateusz Zakrzewski zapewnia, że każdy samochód potrafi przebudować w taki sposób, by wzbudzał zachwyt nie tylko właściciela. Oglądając upiękzonego Mercedesa SL z 1979 roku – trudno w to nie wierzyć.

Pierwszym kompleksowo zrobionym przez nas samochodem jest Mercedes SL z 1979 roku – opowiada Mateusz Zakrzewski, właściciel firmy ReinCarNation. – Trafił do nas w przyzwoitym stanie, jeżdżący. Nie zmienia faktu, że poświęciliśmy pół roku na to, by upiększyć każdy element tego auta.

4,5 - litrowy SL rzeczywiście robi wrażenie. Ma położony zupełnie nowy lakier. Jest to wersja amerykańska, jednak właściciel zażyczył sobie, by wymienić zderzaki na takie, które występowały w modelu jeżdżącym po europejskich drogach.

- Zrobiliśmy to. Zostawiliśmy natomiast lampy, które bardziej pasują do całości. Dodaliśmy do nich tylko czarne ramki. Z właścicielem postanowiliśmy, że samochód zostanie delikatnie obniżony. Felgi były 14 - calowe. Zostały przerobione na 17 cali, ale zachowały oryginalny środek – mówi mechanik. - Pod maską staraliśmy się wyeksponować silnik. Część podzespołów pochwaliliśmy i teraz wygląda znacznie lepiej niż wtedy, gdy wyjeżdżał z fabryki. Zresztą jak cały samochód.

Imponująco wygląda też wnętrze. Wyłożone jest skórzaną tapicerką pochodzącą z... Bentleya. Widzimy również radio w stylu retro. W rzeczywistości wyposażone jest w wiele nowoczesnych rozwiązań, m.in. posiada wejście USB, czy obsługuje pliki MP3. Wewnątrz kabiny zamontowanych zostało 7 głośników, w tym jeden basowy.

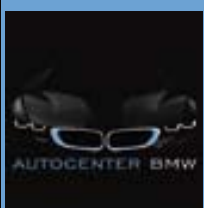


- Możemy zrobić wszystko, co zażyczy sobie klient. Jeśli ktoś ma wymarzony samochód czy motocykl wystarczy, że do nas przyjdzie i go opisz. My go znajdziemy nawet za granicą, sprowadzimy i przebudujemy w taki sposób, by spełniał oczekiwania. Przy lakierach i tapicerce korzystamy z pomocy najlepszych fachowców. Sprawy związane z silnikiem, zawieszeniem czy mechaniką – czyli wszystko pozostałe – wykonujemy sami. Zajmujemy się nie tylko renowacją, ale również przeróbkami starych samochodów. Od lat jesteśmy związani ze środowiskiem pasjonującym się takimi pojazdami i mechaniką, dlatego robimy to z aptekarską dokładnością. Zależy nam na tym, by wyszło jak najlepiej – podsumowuje mechanik. ■



| R E K L A M A |

PROMOCJA OD WRZEŚNIA DO PAŹDZIERNIKA
SPRAWDZENIE ZAWIESZENIA - GRATIS
DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA AUTA - TYLKO 100 ZŁ



AUTOCENTER BMW
UL. BĘDARGOWO 30
72-005 PRZECŁAW
tel.+48793760400
biuro@bmw-autocenter.pl
www.bmw-autocenter.pl



RANGE ROVER EVOQUE

GOTOWY NA KAŻDE WYZWANIE

karlik.landrover.pl



ABOVE & BEYOND



OD 151 700 PLN NETTO

Range Rover Evoque to samochód stworzony do życia w miejskim otoczeniu.

Osiągi, moc oraz bezapelacyjnie piękny design. Wsiądź i doświadcz tego sam.

Rozpocznij swoją podróż od wyboru wersji która najlepiej sprostą Twoim oczekiwaniom:

Pure, Prestige, Dynamic w wersjach 3 lub 5 drzwiowych.

R.Karlik Spółka Komandytowa

Autoryzowany Diler Land Rover ul. Poznańska 22,

62-081 Przeźmierowo, tel.: + 48 (61) 652 50 60, landrover@karlik.poznan.pl

Oferta dotyczy modelu Range Rover Evoque 2.2 D eD4. Średnie zużycie paliwa wynosi 5,0 l/100 km, poziom emisji CO2 od 133 g/km. Standard wyposażenia może się różnić w zależności od wersji modelowej samochodu

HUGO BOSS W POLSCE

AUTOR: JAKUB JAKUBOWSKI / FOTO: BARTOSZ MODELSKI



Z okazji otwarcia nowego salonu BOSS Store w Centrum Riviera w Gdyni, do Trójmiasta przypłynął znakomity brytyjski żeglarz Alex Thomson. Brytyjczyk zacumował swoim jachtem Hugo Boss w sopockiej marinie. Klienci tej modowej marki mieli niepowtarzalną okazję wypłynięcia z Alexem Thomsonem i jego załogą w rejs po Zatoce Gdańskiej.

Brytyjczyk to jeden z najsłynniejszych żeglarzy świata. Jego największe sportowe sukcesy to drugie miejsce w Barcelona World Race oraz trzecie miejsce w samotniczych regatach okołoziemskich Vendee Globe, uznawanych za najtrudniejsze i najbardziej ekstremalne regaty na świecie. W 2012 roku przepłynął także samotnie północny Atlantyk na trasie z Nowego Jorku do przylądka Lizard Point w Kornwalii w rekordowym czasie 8 dni, 22 godzin i 8 minut.

Jacht Hugo Boss zacumował w sopockiej marinie tuż obok jachtu Energa, na którym na co dzień pływają znakomici trójmiejscy żeglarze Zbigniew „Gutek” Gutkowski i Maciej „Świsłak” Marczewski. Co ciekawe „Energa” nazywała się kiedyś „Hugo Boss” i dowodził nią właśnie... Alex Thomson.

Była to zatem niepowtarzalna okazja, aby w jednym miejscu zobaczyć dwa jachty klasy IMOCA 60.

- Trochę z sentymentem patrzę na łódkę „Gutka”, bo wiele na niej przeżyłem. Gdy zgłosiła się do mnie polska ekipa z zamiarem kupna tej łódki, to ciężko było mi się z nią rozstać. Cieszyłem się jednak, że trafi w dobre ręce, bo „Gutek” to znakomity żeglarz - powiedział Alex Thomson.



IMOCA 60 to oceaniczna Formuła 1. W tej elitarnej klasie oceanicznych wyścigówek rywalizują najtwardsze wilki morskie, same sławy światowego żeglarstwa. W grudniu Energa i Hugo Boss prawdopodobnie spotkają się na starcie regat Barcelona World Race. Tym pierwszym jachtem sterować będą Zbigniew Gutkowski i Maciej Marczewski, tym drugim Alex Thomson i Pepe Ribes. Piszemy prawdopodobnie, bo mimo że polscy żeglarze miejsce na starcie mają zapewnione, to wcale nie jest pewne, że w regatach wystartują.

Pobył Alexa Thomsona w Trójmieście był jednak okazją do wspólnego treningu z „Gutkiem” i „Świstakiem”. Trzeba przyznać, że dwa płynące obok siebie jachty klasy IMOCA 60 robiły wielkie wrażenie. Niewątpliwie, oglądanie ich w akcji było wielką gratką nie tylko dla fanów żeglarstwa.

Po obowiązkach na wodzie Alex Thomson, jak na ambasadora marki Hugo Boss przystało, wziął udział w uroczystym otwarciu salonu firmowego mieszczącego się w Centrum Riviera w Gdyni. Powierzchnia BOSS Store to ponad 285 metrów kwadratowych, a w nowym salonie dostępne są kolekcje BOSS Menswear i BOSS Green Menswear.



Podczas uroczystości prowadzonej przez Tomasza Kammela słynny żeglarz opowiadał o swoich oceanicznych przygodach, również tych mrozących krew w żyłach.

- W pamięci utkwiły mi szczególnie regaty Velux 5 Oceans w 2006 roku. Na Oceanie Południowym od mojego jachtu odpadł kil. Musiałem ewakuować się na szalupę ratunkową, w której na rozszalałym oceanie spędziłem wiele godzin. Nie wiedziałem, czy ktoś podejmie akcję ratunkową. Uratował mnie Mike Golding, mój rodak i jednocześnie rywal, który płynął najbliżej mnie. Ta akcja kosztowała go wycofanie się z wyścigu. Gdyby nie on, nie byłoby mnie tutaj - mówił Alex Thomson.

Doceniając zasługi Mike'a Goldinga w dziedzinie żeglarstwa sportowego oraz jego heroiczną postawę podczas akcji ratowania życia Alexa Thomsona, Królowa Elżbieta II przyznała mu Order Imperium Brytyjskiego. ■



| R E K L A M A |

Biała
Trufla
RESTAURACJA

Restauracja Biała Trufla

ul. Osiek 1, Szczecin

pon. – zamknięte
wt. – sob. 12 – 22
niedz. 13 – 20

www.biala-trufla.pl



Rezerwacje:
+48 884-908-445
biala-trufla@wp.pl

Szczecinianie pomogli Jabłońskiemu



Projekt: materiały prasowe

Wysokie, piąte miejsce zajął Karol Jabłoński w tegorocznych Sopot Match Race, będących jedną z sześciu eliminacji mistrzostw świata. Załogę stanowili żeglarze ze Szczecina.

W składzie jego teamu znalazło się trzech szczecińskich zawodników: Maciej Gonerko, Krzysztof Żeludziejewicz i Łukasz „Czajnik” Czaja. Ten ostatni, występujący na co dzień w ekipie żeglarzy CKM Sailing, nie kryje radości.

- Tak naprawdę wystartowałem dzięki Patrykowi Zbroi do którego zwrócił się Karol Jabłoński - przyznaje. - Przed regatami doszło do wspólnego treningu. Jabłoński sprawdzał jaki z Maćkiem i Krzysztofem reprezentujemy poziom. Po zakończeniu testu nie wiedzieliśmy jak nam poszło, jak wszystko ocenił. Karol jest bardzo wymagający. Okazało się, że zaprosił nas do dalszej współpracy.

„Czajnik” wspomina, że załoga zrobiła spore zamieszanie. Przed regatami byli mocno zestresowani, czuli ogromną presję.

- Poszło naprawdę dobrze. Czy wystartuję jeszcze z Karolem? Nie mam pojęcia, zależy od niego. Na zakończenie powiedział, że chce wrócić za rok. Jeśli będzie możliwe - czemu nie.

Karol Jabłoński jest jednym z najbardziej utytułowanych polskich żeglarzy, ma na

koncie wiele tytułów mistrza świata i europy. Ma też na koncie sukcesy w dużych regatach oceanicznych. **ak**

Puchar Poloneza



Fot. Krzysztof Krygier

Historyczne XV Regaty Poloneza za nami. - To szczególne wydarzenie, ponieważ po latach mieliśmy okazję gościć kpt. Krzysztofa Baranowskiego na legendarnym już „Polonezie” - przyznaje kpt. Krzysztof Krygier, organizator.

Występ kapitana Baranowskiego jest bez wątpienia wydarzeniem bezprecedensowym. Do tych regat, ponownie na „Polonezie” wrócił po 40 latach.

- Widziałem, że był bardzo wzruszony - mówi Krygier. - „Polonez” tak samo wystartował, jak kiedyś, ale tym razem z mediami na pokładzie. Wiadomo było, że nie będzie się ścigał. Był to start honorowy. W zmaganiach natomiast udział wzięły 74 jednostki.

Organizator przyznaje, że edycja była wyjątkowa także z innego powodu. Meteorolodzy zapowiadali, że żeglarze nie spotkają żadnej burzy. Okazało się, że mieli je prawie na całej trasie. 20 mil przed metą trafili na bardzo duże skupisko chmur o wyjątkowym kształcie.

- To była koma. Dopływając do tego była czarna ściana, chmura przy chmurze. W jej centrum nie ma w ogóle wiatru. Pojawiały się natomiast pionowe prądy. Nikomu tego nie życzę. Sam płynąłem i było to naprawdę wycieńczające. Po dwóch dobach bez snu mieliśmy zwydy, widzieliśmy różne światła, obrazy. Zmęczenie potężne.

Ostatecznie Puchar Poloneza trafił w ręce

Piotra Parzego z Polic, który płynął na pokładzie „Johanny”. Był to dla niego pierwszy start w tego typu regatach. W największej grupie bez przeliczników - Open - wygrali Zbigniew Gutkowski oraz Maciej Marczewski na Enerdze. Czasem 17:24:16 ustanowili nowy rekord w grupach dwuosobowych.

Regaty Poloneza rozgrywają się na trasie Świnoujście - Christianso - Świnoujście. **ak**

Powiedzieli „tak” na Magnolii



Fot. Jarosław Gażyński

Mateusz Szubski i Magdalena Słowik pobrali się na pokładzie miejskiego jachtu „Magnolia”.

- Taki ślub sobie wymarzyliśmy. Wiedzieliśmy, że jeśli nie kościelny, to na jachcie - opowiada pan młody, Mariusz Szubski, który jest kapitanem „Magnolii”. - Poznaliśmy się jakiś czas temu, nasza miłość rozkwitła właśnie na dowodzonym przeze mnie jachcie. Byliśmy wspólnie na kilku rejsach.

Nowożeńcy przyznają, że ślub na jachcie był znacznie łatwiejszy w przygotowaniu niż w innym miejscu. Nie musieli się napracować.

- Zaczniemy od tego, że odbył się w tym miejscu dzięki urzędowi stanu cywilnego, który wcale nie musiał się na niego zgodzić. Dziękujemy bardzo. Na „Magnolii” wystarczyło posprzątać i już można było przystąpić do uroczystości. Później zaprosiliśmy wszystkich na obiad do restauracji. A gdzie podróż ślubna? Para młoda jeszcze nie wie. W październiku zamierzają pojechać w cieplejsze rejony Europy. Czego natomiast mają życzyć młodej parze czytelnicy Prestiżu? - Spokojnego i nienudnego życia - odpowiada Mariusz. **ak**

REKLAMA

healthy lifestyle
husse

Szwedzkie karmy na miarę

BEZ: kukurydzy, soi, pszenicy, ziemniaków

NOWOŚĆ! Linia Sensitive
dla psów z wrażliwym układem pokarmowym

BEZ: kukurydzy, soi, pszenicy, ziemniaków

BEZPŁATNA DOSTAWA

tel. 601 741 844
www.husse.pl



MARINA'CLUB

W centrum natury. W sercu miasta.

MARINA'CLUB to szczecińskie centrum wydarzeń kulturalnych i sportowych. Niepokorne, pełne wyzwań i artystycznej przestrzeni. Poznajcie nasze projekty!



WSPIERAMY KULTURĘ
www.off-marina.pl



YACHT KLUB POLSKI SZCZECIN
PROMUJEMY ŻEGLARSTWO
www.ykp.szczecin.pl

MARINA
SPORT

Squash & Rioschet Club.
Przestań do gry!

ĆWICZYMY CIAŁO
www.marina-sport.pl

MARINA
Restaurant

Przestań na wyjątkowe chwile

...I SILNĄ WOLĘ
www.marina-restaurant.pl

Sprawdź naszą ofertę na www.marina-club.pl oraz Marina Club Szczecin

DROGA DO PIĘKNA – ELIKSIR MŁODOŚCI ADIVIVE PRZESZCZEP TŁUSZCZU I KOMÓREK MACIERZYSTYCH

Kanony piękna w dużej mierze kreowane są przez media. Na okładkach magazynów widzimy nieskazitelne, smukłe ciała. W większości przypadków to zasługa programów graficznych. Pomimo, że zdajemy sobie z tego sprawę, staramy się do nich zbliżyć.

Rosnące możliwości medycyny estetycznej pozwalają spełnić marzenia o smukłej sylwetce. Idealnym rozwiązaniem jest pozbycie się tkanki tłuszczowej z obszarów, gdzie występuje nadmiar oraz wykorzystanie jej tam gdzie są ubytki tkanek. Jest to metoda autotransplantacji kryjącą się również pod nazwą lipofilling. Połączenie odessania-mikroliposukcji a następnie wypełnienia ubytków własną tkanką tłuszczową, pozwala na pozbycie się dwóch problemów podczas jednego zabiegu.

Pierwszy krok - pozbycie się nadmiaru komórek tłuszczowych

Pierwszym etapem zabiegu jest odessanie tłuszczu. Doskonałą metodą jest najnowsza wodna mikroliposukcja Body Jet ECO. Zastosowanie innowacyjnej technologii nie powoduje „wyszarpania” tkanki tłuszczowej (jak w przypadku klasycznej liposukcji), a jedynie jej wypłukanie. Wiąże się to z mniejszą inwazyjnością zabiegu oraz szybszym procesem regeneracji tkanek, czyli rekonwalescencją pacjenta, bez konieczności hospitalizacji.

Drugi krok - wykorzystanie „niechcianych” komórek tłuszczowych

Drugim etapem jest odpowiednie przygotowanie pobranego materiału do procesu implantacji. Nowatorska metoda separacji tkanki tłuszczowej - ADIVIVE zaopatrzona jest w zaawansowaną technologię filtrów F.P.U. (fat processing unit), umożliwiającą eliminację starych, niepełnowartościowych oraz uszkodzonych komórek tłuszczowych.

Rezultatem uzyskanego materiału jest „eliksir” bogaty w najmłodsze, żywotne komórki tłuszczowe oraz bezcenne komórki macierzyste. Młode przeszczepione komórki tłuszczowe bez problemu unaczyniają się, przyjmują i zaczynają funkcjonować. Komórki macierzyste mają zdolność do potencjalnie nieograniczonej liczby podziałów, czyli samoodnawiania się. Dzięki temu nie zostają uzupełnione tylko ubytki tkanki, ale również motywujemy skórę do odtworzenia własnej. Technologia Adivive, jako pierwszy na świecie system do separacji tkanki tłuszczowej otrzymał amerykański certyfikat - FDA.

Zabieg dla każdego

Zabieg dedykowany jest dla wszystkich osób, którym z upływem czasu zaczyna przeszkadzać nadmiar tkanki tłuszczowej w okolicy brzucha, bioder, pośladków lub ud. Propozycją dla wykorzystania otrzymanego tłuszczu w procesie separacji ADIVIVE może być: uzupełnienie ubytków tkanki, wypełnienie fałdów i zmarszczek, rewitalizacja oraz stymulacja komórek skóry, efekt wolumetryczny twarzy, piersi lub pośladków. Na świecie lipofilling popularny jest zarówno wśród kobiet i mężczyzn. Otrzymany „eliksir młodości” pozwala uzupełnić ubytki w obszarze twarzy jak i ciała.

W wyniku otrzymania materiału przy użyciu ADIVIVE efekt wypełnienia utrzymuje się przez wiele lat w formie niemal niezmienną - w miejscu podania utrzymuje się około 80% objętości podanego tłuszczu. Metoda ta szczególnie wyróżnia się trwałością wśród klasycznych metod wolumetrycznych. ■

Adivive

najnowsza metoda przeszczepu
tkanki tłuszczowej i komórek macierzystych

Body Jet Eco

mikroliposukcja wodna

doskonała i dokładna metoda
modelowania sylwetki



PERIODONTOLOGIA

Piękny i zdrowy uśmiech to nie tylko białe zęby. Coraz częściej w gabinetach stomatologicznych pojawiają się pacjenci z chorobami dziąseł i przyzębia. Przyzębie to tkanki otaczające ząb i utrzymujące je na miejscu.

Dziedziną stomatologii, która zajmuje się leczeniem chorób przyzębia jest periodontologia. Spółdzielnia Pracy Lekarzy Specjalistów „Medicus” oferuje Państwu kompleksową opiekę periodontologiczną, obejmującą wszystkie fazy leczenia.

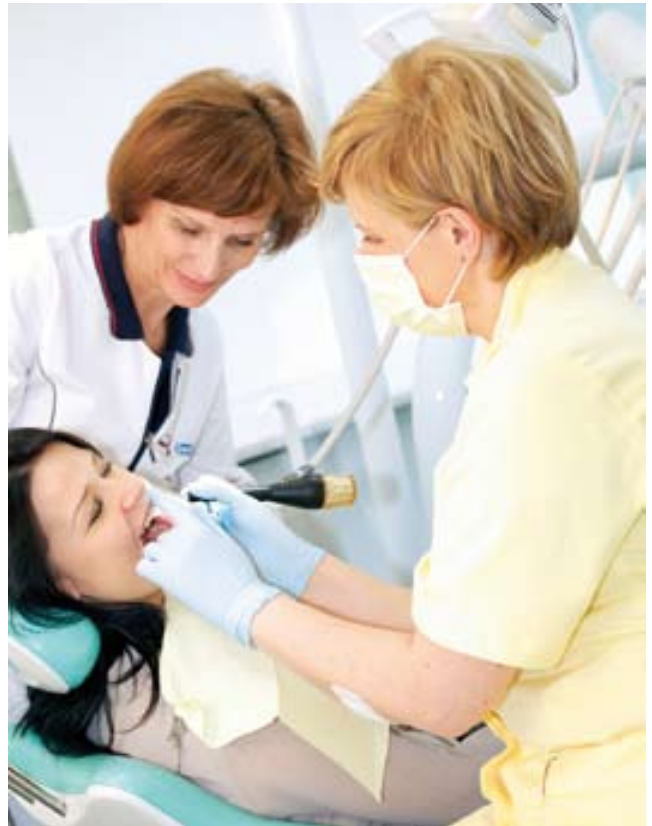
Każdy pacjent, który zauważy u siebie zaczerwienienie, obrzęki, ból dziąseł, krwawienie podczas mycia zębów, nieprzyjemny zapach z ust, obniżanie się i nadwrażliwość szyjek zębów, rozchwianie zębów, powinien skorzystać z pomocy lekarza periodontologa. W zależności od stopnia zaawansowania choroby lekarz decyduje o rodzaju leczenia, które rozpoczyna się od usunięcia złogów i oczyszczenia zębów (skaling i piaskowanie zębów).

W następnych etapach w zależności od wskazań wykonujemy oczyszczanie powierzchni korzenia z kamienia poddziąsłowego, z usunięciem zakażonego cementu korzeniowego i wygładzeniem korzenia zęba (root planing), a także zabiegi chirurgiczne na przyzębiu, takie jak: kiretaż otwarty, sterowaną regenerację tkanek z użyciem „Emdogain”, odbudowę tkanek przyzębia z zastosowaniem preparatów kostnych oraz błony regeneracyjnej, poszerzenie strefy dziąsła metodą wolnego przeszczepu i pokrycie recesji dziąsła.

W przypadku rozchwiania zębów możliwie jest ich unieruchomienie za pomocą estetycznych szyn typu Fiber-Splint lub Ribbond.

Dla podtrzymania efektów leczenia periodontologicznego konieczne jest również uzupełnienie brakujących zębów.

W SPLS „Medicus” możliwe jest wykonanie wszystkich rodzajów uzupełnień protetycznych takich jak: korony i mosty porcelanowe, protezy szkieletowe, szynoprotezy, protezy bezklamrowe (na zatrzaskach lub zasuwach), protezy elastyczne, a także implanty. ■



GABINETY STOMATOLOGICZNE W S.P.L.S. MEDICUS

Do dyspozycji Pacjentów mamy siedem nowoczesnie wyposażonych, klimatyzowanych gabinetów stomatologicznych, w których przyjmuje 18 stomatologów, w tym specjaliści z zakresu stomatologii zachowawczej, periodontologii, chirurgii stomatologicznej, protetyki.



WYKONUJEMY M.IN. NA STĘPUJĄCE ZABIEGI:

Protetyka

- korony i mosty porcelanowe
- protezy bezklamrowe
- protezy szkieletowe (także z acetalu)

Chirurgia Stomatologiczna

- ekstrakcje zębów zatrzymanych
- ekstrakcje „ósemek”
- resekcje korzeni

Stomatologia Zachowawcza

- leczenie w znieczuleniu miejscowym i ogólnym

- wybielanie zębów

- kolorowe wypełnienia zębów mlecznych

Parodontologia

- leczenie stanów zapalnych dziąseł i przyzębia
- usuwanie kamienia nazębnego ultradźwiękami
- unieruchamianie rozchwianych zębów zapobiegające ich utracie

Implanty

- odbudowa zarówno pojedynczych braków, jak i rozległych ubytków w uzębieniu.

S.P.L.S. MEDICUS, Szczecin, Pl. Zwycięstwa 1

Gabinety stomatologiczne czynne są codziennie w godzinach 8.30 do 19.00, w sobotę 8.30 do 13.00

Rejestracja codziennie pod nr telefonów: 91 433 99 80, 91 484 65 66, 91 484 65 67

www.medicus.szczecin.pl



PROTETYCZNA REWOLUCJA

To, co jeszcze kilka lat temu wydawało się być historią zaczerpniętą z powieści science fiction jest teraźniejszością. Rozwój nowoczesnych technologii w medycynie to rzecz naturalna. Kolejna rewolucja dokonała się w stomatologii. Protetyka 3D dba o nasz piękny uśmiech. A wszystko dzięki najnowszej technologii o nazwie Cerec.

Technologii, która jest absolutnym hitem na świecie.



Nowe pełnoceramiczne korony, licówki, ceramiczne plomby, szybkie i bardzo dokładne wypełnianie ubytków. W szczecińskiej Klinice Stomatologii i Implantologii Koryzna komputer jest głównym narzędziem stomatologa.

- Żeby mieć nowe piękne zęby nie trzeba już długo czekać i poddawać się męczącym wyciskom i odlewom. - mówi dr Kacper Koryzna. - Cerec daje możliwość wykonania pełnoceramicznych prac protetycznych podczas jednej wizyty, która trwa zaledwie godzinę.

Na czym więc polega ta niezwykła technologia, dzięki której możemy cieszyć się nowymi zębami?

Zaledwie w kilka sekund za pomocą skanera wewnątrzustnego lekarz skanuje obraz ubytku w formacie 3D. Następnie komputer na podstawie skanu obrazu z jamy ustnej projektuje ząb. Model składany jest pod indywidualny zgryz i warunki w jamie ustnej pa-

cjenta. Co ciekawe, pacjent może wziąć udział w projektowaniu... własnego zęba.

- Kolor bloczka dobierany jest komputerowo dzięki czemu wypełnienie ubytku ma ten sam odcień co nasze pozostałe zęby. Tak stworzony wirtualny projekt zęba przesyłany jest do frezarki cyfrowej. Ta w kilka minut wycina gotową pracę z pełnoceramicznych bloczków. Jej dokładność, precyzyjność i estetyka jest niemożliwa do osiągnięcia przez człowieka.

- To co było kiedyś do wykonania w kilka dni za pomocą nieprzyjemnych wycisków i przymiarek dziś jest osiągnięte podczas jednej wizyty - dodaje z uśmiechem dr Koryzna. - Takich zębów na raz możemy zrobić maksymalnie cztery. Cerec jest też świetny przy koronach, mostach, licówkach czy plombach. Do tego wszystkiego jest tańszy od tradycyjnej metody. I gwarantuje długoterminowy sukces kliniczny. Podsumowując: jedna wizyta, bez wycisków, bez odbudów tymczasowych, bez prac na metalu, najwyższa estetyka i długoterminowy efekt. ■



Osobą, która wprowadziła w Szczecinie nowoczesną technologię Cerec do gabinetu stomatologicznego jest dr Kacper Koryzna, szef kliniki. Absolwent Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie i Uniwersytetu Goethego we Frankfurt nad Menem jest właścicielem prestiżowego i najwyższego tytułu w dziedzinie implantologii stomatologicznej na świecie Master of Science in Oral Implantology. Ma wieloletnią praktykę w dziedzinie implantologii, regeneracji i przeszczepach kości oraz protetyce 3D. Jego praca to pasja, którą konsekwentnie realizuje szkoląc się za granicą i wykorzystując najbardziej zaawansowane technologie na świecie.



KLINIKA KORYZNA
KLINIKA IMPLANTOLOGII I STOMATOLOGII

ul. Sienna 4/1, 70-542 Szczecin,
www.klinikakoryzna.pl

SZPITAL JAK DOM

Kolorowo, ładnie, po prostu przyjemnie. Klinika Pediatrii, Endokrynologii, Diabetologii, Chorób Metabolicznych i Kardiologii Wieku Rozwojowego w szpitalu przy Unii Lubelskiej dorobiła się nowego atrakcyjnego wystroju.

Wyremontowane zostały wszystkie sale i gabinety. Pojawiły się kolory i obrazki na ścianach, nowe meble i przede wszystkim nowy sprzęt, m.in. inkubatory otwarte dla noworodków, monitory i wagi do oceny składu ciała.

- Poprawił się komfort pobytu dla naszych pacjentów - mówi prof. Mieczysław Walczak, kierownik zmodernizowanej kliniki. - Sale są bardziej kameralne. Łatwiej jest w tych warunkach izolować dzieci z chorobami zakaźnymi. Do tego są też łóżka dla rodziców, którzy



zechcą pozostać przy maluszku. Niektórzy z naszych pacjentów, ze względu na swoje schorzenia, muszą tutaj wracać co jakiś czas. Teraz mają tu warunki bardziej zbliżone do domowych. Może to mieć dobry wpływ także na efekty leczenia.

Remont kliniki kosztował około 3 mln zł z czego sam szpital wyłożył na to ponad połowę kwoty, a Ministerstwo Zdrowia dołożyło 1,4 mln zł. Nie zawiedli też inni darczyńcy. Wyposażenie meblowe to zasługa przede wszystkim Fundacji Pomoc Infirmitas która przekazała kwotę ok. 0,5 mln zł, a także rodziców byłych pacjentów i osób prywatnych.

ad

| R E K L A M A |



WELCOME TO
RESTAURANT PAUL'S FANTASIA



SCANDINAVIAN SEAFOOD RESTAURANT



café - outdoor café - bar - restaurant
concerts - events - much more

Take a break from reality!

TRENER BARDZO OSOBISTY

Przychodząc do klubu fitness na hasło „trener personalny” często myślimy „nie, to nie dla mnie”. Chodzimy na zajęcia grupowe, szukamy pomysłów w Internecie próbując ćwiczyć z gwiazdami współczesnego aerobiku pokroju Ewy Chodakowskiej czy Mel B. Niestety większość z nas ćwiczenia wykonuje niepoprawnie. Trener personalny zadba nie tylko o naszą kondycję, ale również uczyni nas... szczęśliwymi.

W

szcecińskiej Baltica Wellness & Spa o obie rzeczy dba wielokrotna złota medalistka Mistrzostw Polski, zawodniczka SPR Pogoń Baltica Szczecin - Katarzyna Duran.

- Ten rodzaj treningu to długa i żmudna praca, nie tylko nad ciałem ale też nad naszą świadomością - tłumaczy Katarzyna Duran. - Jest to jednak wysiłek wart naszego zaangażowania. Nie tylko wzmacniamy i kształtujemy nasze ciało, ale przy okazji, w trakcie ćwiczeń, uwalniamy się endorfiny - hormony szczęścia, które odpowiadają za nasze dobre samopoczucie.

Treningi indywidualne są idealnym sposobem na rozpoczęcie przygody z fitnessem, szczególnie dla tych, którzy nie mieli wcześniej styczności z ćwiczeniami siłowymi. Osobisty instruktor to dla osoby trenującej szereg korzyści, m.in.: odpowiednie dopasowanie programu, wspieranie poprzez motywację oraz pomoc w ćwiczeniach, a także kontrola nad ich realizacją. Z tych powodów trening indywidualny jest dobry dla każdego niezależnie od płci i wieku.

- Najważniejsza jest motywacja. Trzeba po prostu bardzo chcieć. To jest jak z rzucaniem palenia, przeklinania czy jakiegokolwiek nawyku - przekonuje instruktorka. - Do ćwiczeń nie warto podchodzić jak do chwilowej mody, bo szybko zrezygnujemy. Mnie zmotywowało urodzenie dziecka i moja mama, która wróciła do ćwiczeń po 20



latach i to z dobrym skutkiem.

Ćwiczenia prowadzone są na nowoczesnym sprzęcie do ćwiczeń cardio - fitness. Do dyspozycji klientów są, m.in. orbitreki, rowerki poziome, rowerki pionowe, bieżnie, wioślarz i stopery. Tempo oraz obciążenie dobierane są indywidualnie do potrzeb trenującego.

- Do każdej osoby podchodzę indywidualnie. Nie jesteśmy maszynami. To przede wszystkim zabawa - dodaje z uśmiechem pani Katarzyna.

ad

DRUGIE ŻYCIE WŁOSA

Która z pań nie marzy o długich, lśniących i gęstych włosach? Włosy to rzecz ekscytująca. Żaden makijaż, żaden ciuch nie podkreśli urody jak piękna fryzura. A co jeśli natura poskąpiła nam obfitych pukli? Metoda przedłużania i zagęszczania włosów potrafi nieprawdopodobnie zmienić kobietę, dodać jej blasku i przy tym poprawić samopoczucie. Najlepsze efekty przynoszą włosy naturalne.

W

swojej pracy używam wyłącznie takich włosów, bo tylko one wyglądają efektownie i są jakościowo najlepsze - tłumaczy Dominika Bilewicz z Salonu Masi. - Używam włosów dziewiczych, czyli świeżo

ściętych warkoczy lub kitek. Muszą być niefarbowane, oczyszczone i zdrowe.

Najlepsze włosy są dziecięce, słowiańskie, szczególnie rosyjskie. Są delikatne, miękkie i lśniące. Nadają się do stylizowania i farbowania. Można je bardzo długo nosić.

- Każdą klientkę traktuję indywidualnie. Struktura doczepianego włosa musi być identyczna z tymi jakie nosi - opowiada Dominka Bilewicz. - Pytam się nie tylko o strukturę włosa ale również o jego długość, kolor, czy są kręcone, falowane, cienkie, grube. Szczegółowo przepytuję każdą klientkę, robię zdjęcie. Później je wysyłam do moich dostawców i kupuję.

Jest kilka metod profesjonalnego przedłużania i zagęszczania włosów. Jednym z nich są ringi, małe metalowe obrączki w środku wypełnione silikonem, które przy pomocy specjalnych cząstek są zaciskane wokół pasma włosów.



- Same włosy wystarczają spokojnie na trzy lata. Trzeba je tylko co trzy miesiące przeczepiać, bo w tym czasie nasze włosy po prostu dalej rosną.

Po wszystkim trudno odróżnić nasze włosy od tych doczepionych. Jeśli jeszcze oddamy naszą głowę w ręce fryzjera, który to ładnie wystylizuje, efekt końcowy jest zaskakujący.

ad



Genialnie działa kiedy śpisz.

*Krem odmładzająco-regenerujący na noc
we wrześniu 10% taniej!*



Kup go online: www.clochee.com

Zabiegi i dystrybucja

Biomag, Szczecin, Pl. Zwycięstwa 1 pok. 6

Tel. 608 722 372

biomag.szczecin@op.pl

www.biomag.szczecin.pl

Biomag Lumina jest urządzeniem medycznym do magnetoterapii pulsacyjnej.

Pulsacyjne pole magnetyczne o niskiej częstotliwości w pełni przenika przez organizm ludzki bez jakichkolwiek szkodliwych i niepożądanych działań.

Stosowanie przebiega w sposób bezbolesny i nieszkodliwy.

Biomag Lumina stosowany jest w różnych dziedzinach medycznych.



Zestaw **BIOMAG LUMINA FS**
do użytku domowego



Przeciwbólowe

- bóle stawów i kręgosłupa
- bóle mięśniowe
- bóle migrenowe

Gojące i regeneracyjne

- przyspiesza gojenie ran
- pourazowe choroby narządu ruchu: pęknięcia, złamania, zwichnięcia i uszkodzenia mięśni

Przeciwzapalne

- zapalenie stawów i tkanek okołostawowych
- zapalenie zatok bocznych nosa
- zapalenie jajników
- stany zapalne nerwów

Przeciweumatyczne

- Choroby zwyrodnienia stawów kończyn i stawów kręgosłupa
- Zaburzenia krążenia obwodowego
- Zaburzenia przemiany materii
- Przeciwozrętkowe
- Bezsenność
- Osteoporoza
- Detoksacyjne (usuwanie substancji szkodliwych)
- relaksacyjne (zwalnia częstotliwość rytmu serca, zwalnia i pogłębia oddychanie)
- Przewlekłe zmęczenie i długotrwały stres


MARENA
WELLNESS & SPA

HOT OFFER 5=3

ODPOCZYWASZ 5 DNI

A PŁACISZ TYLKO ZA 3 DOBY



WSZYSTKO O IMPLANTACH PIERSI

Kobiety od zawsze pragnęły pełnego i jędrnego biustu. Świadczy o tym wciąż rosnąca popularność operacji plastycznych. Zabiegi powiększania piersi to dziedzina chirurgii, która błyskawicznie ewoluuje.

Firmy produkujące implanty piersi ściśle współpracują z lekarzami i pacjentami projektując implanty w taki sposób, aby móc zagwarantować nie tylko ich naturalny wygląd, ale również bezpieczeństwo. Mamy do dyspozycji implanty wypełnione gęstym żelem (cohesive gel) o kształtach okrągłym i anatomicznym. Istnieje wiele modeli implantów, mają różne wielkości i profile. Budowa anatomiczna, wzrost, waga, ewentualne przebyte porody, wreszcie oczekiwania pacjentek są bardzo różne. Mnogość implantów ułatwia dobranie odpowiedniego modelu. Jedna z firm produkujących implanty oferuje ponad 1500 różnych implantów do estetycznego powiększania piersi lub do rekonstrukcji piersi – ta różnorodność produktów jest aktualnie unikalna na rynku.

Aktualnie na świecie toczy się dyskusja, które z implantów są lepsze. Silikonowe teksturowane czy poliuretanowe?

Silikonowe teksturowane są łatwiejsze do usunięcia w przypadku wytworzenia się torebki wokół implantu. Odczyn torebkowy wewnątrz kieszeni pojawia się u około 15% pacjentek. Implanty mogą się obracać w utworzonej kieszeni, zwłaszcza anatomiczne. – wyjaśnia dr n. med. Andrzej Dmytrzak, szef kliniki Aesthetic Med. – Implanty pokryte cienką warstwą gąbki poliuretanowej są trudniejsze do implantacji, ale odczyn torebkowy pojawia się tylko u 1% pacjentek. Nie ma możliwości obracania się implantu wewnątrz kieszeni. Warstwa gąbki poliuretanowej głęboko wraść w mięsień piersiowy i zapobiega tworzeniu się torebki łącznotkankowej wokół implantu. Tworzenie się torebki jest najczęstszym następstwem operacji wszczepienia implantów piersi. Jest to reakcja organizmu na wszczepienie obcego ciała. Manifestuje się stwardnieniem, bolesnością, zmianą kształtu gruczołu piersiowego. Nie jest to groźne, ale wymaga zabiegu operacyjnego polegającego na wycięciu torebki i wszczepieniu nowych implantów, najlepiej pokrytych warstwą poliuretanu.

Implanty najnowszej generacji mogą mieć powłokę gładką o wyrażonej teksturze lub mogą być pokryte pianką mikropoliuretanową. Wypełniane są spoistym, niepląnnym żelem silikonowym. „Efekt pamięci” żelu sprawia, że implant poddany umiarkowanemu naciskowi powraca do oryginalnego kształtu, kiedy nacisk ustaje. Spoistość żelu gwarantuje, że nawet w przypadku przecięcia implantu żel nie będzie wyciekał a implant zachowa swój kształt.

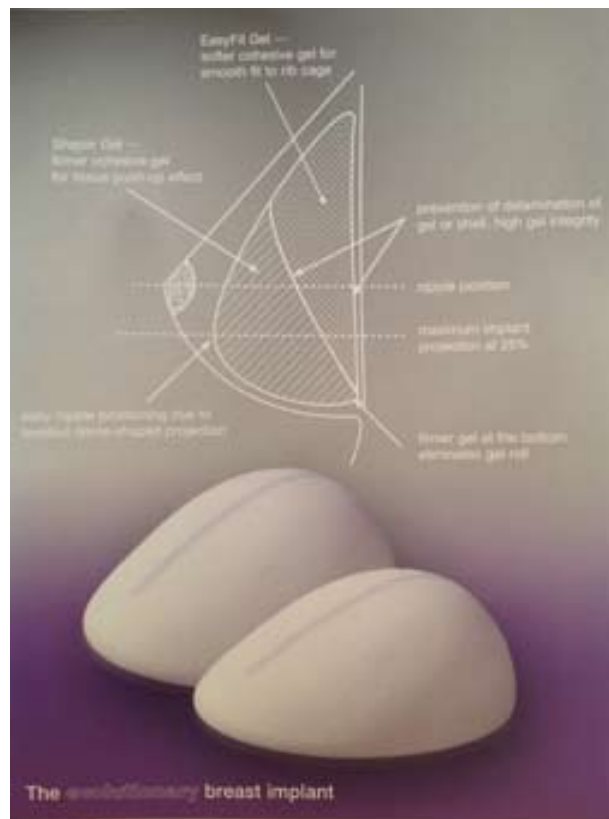
Najnowsze implanty Diagonalne mają okrągłą albo owalną podstawę, z anatomicznym lub okrągłym profilem, napełniane są dwoma rodzajami żelu: żel bardziej miękki w tylnej części zapewnia doskonałe dopasowanie się implantu do klatki piersiowej, a bardziej jędrny w części przedniej zapewnia wsparcie tkanki w stylu „push-up”. Implant dostosowuje się do optymalnego umiejscowienia brodawki, bez wypychania jej. Kąt prawie 90 stopni przy krawędziach stożkowatego kształtu implantu nie pozwala na powstawanie pustych miejsc, zmniejszając w ten sposób występowanie niekorzystnych zjawisk, takich jak gromadzenie się płynu surowiczego, obracanie się i przemieszczanie implantu. Implanty mają dożywotnią gwarancję.

W ostatnich 10 latach wykonano ogromną liczbę badań wykluczając ryzyko powstania choroby nowotworowej piersi na skutek powiększania piersi implantami poliuretanowymi. Udowodniono też, że powierzchnia poliuretanowa implantów zmniejsza ryzyko powstania torebki wokół implantu. Nieprawdziwa jest opinia, że wyjęcie implantu o powierzchni mikropoliuretanowej jest trudniejsze.

Nowe implanty to także nowy sposób ich wszczepiania. Zawsze wszczepiam implanty piersiowe pod mięsień. Kieszeń pod mięśniem piersiowym jest najlepszym miejscem do wszczepienia implantu piersiowego. Umiejscowienie pod mięsień implantu zapobiega opadaniu gruczołów piersiowych, zmniejsza ryzyko zaniku gruczołów piersiowych, ogranicza powstanie torebki łącznotkankowej, zmniejsza ryzyko uszkodzenia mechanicznego implantu (np. w czasie wypadku samochodowego).

Również w przypadku jednoczasowego podwieszenia obwisłego gruczołu piersiowego z powiększeniem implantami. Są dwa sposoby: podwieszenie zewnętrzne w następstwie którego pozostają niewielkie blizny i wewnętrzne, po którym pozostaje niewielka blizna w fałdzie podpiersiowym lub wokół brodawki. Przeprowadzenie tych zabiegów ułatwiają nowe modele implantów: Diagonal i Sientra.

Każda pacjentka wymaga bardzo dokładnych konsultacji, wyjaśnień. Zanim zdecyduje się poddać operacji musi poznać wszystkie aspekty. Muszę wyjaśnić, jakie są możliwości w jej przypadku, jakie implanty można zastosować (profil, wielkość, model, rodzaj powierzchni) i jakie mogą być powikłania – dodaje dr Andrzej Dmytrzak. ■





EKSPERT RADZI...

dr n. med. Piotr Zawodny
lekarz medycyny estetycznej

Panie doktorze, podczas odchudzania schudłam 15 kg, obecnie mam 49 lat. Jaka jest najlepsza metoda na ujędrnienie biustu i zlikwidowanie na nim rozstępów. Rozstępy pojawiły mi się również na pośladkach i udach. Proszę o pomoc.

Skóra człowieka dzięki zawartym w niej włóknom kolagenowym i elastynowym posiada dużą sprężystość i wytrzymałość na rozciąganie, jednak zbyt szybkie przybieranie na wagę często skutkuje rozstępami. Należałoby im zapobiegać, jednak, kiedy pojawiają się już na skórze, możemy tylko ograniczać ich poszerzanie oraz zmniejszyć ich widoczność. W Pani przypadku, aby zarówno ujędrnić piersi jak i zmniejszyć widoczność rozstępów warto zastosować technikę termicznych kontrolowanych uszkodzeń laserowych z jednoczesnym zachowaniem wysp skóry nieuszkodzonej. Taka procedura działania sprawia, iż możliwy jest gwałtowny proces gojenia, przebiegający bez powstawania ran. Mikro wiązki lasera wnikające w głąb skóry powodują syntezę i regenerację kolagenu. Poprzez taki remodeling skóry możemy minimalizować rozstępy z równoczesnym ujędrnieniem okolicy poddanej zabiegowi. Alternatywą dla terapii laserowej jest wykorzystanie frakcyjnej fali radiowej. Podobnie jak w przypadku lasera zabieg polega na frakcjonowaniu skóry. W strefie urazu termicznego kolagen zostaje obkurczony i wzmożona jest jego produkcja. Skutkiem tych działań jest zmniejszona widoczność rozstępów. W celu dobrania najlepszej metody dla Pani, niezbędna jest konsultacja lekarska.

Mam stare przebarwienia od słońca na twarzy i klatce piersiowej, skóra wygląda na zmęczoną i nieświeżą. Czy można pozbyć się tych przebarwień za pomocą np. złuszczenia naskórka, czy są inne metody?

Niestety samo złuszczenie naskórka jest zbyt delikatnym procesem, niewystarczającym, aby pozbyć się starych przebarwień. Należy zastosować zabiegi wpływające zarówno na naskórek jak i skórę właściwą. Zwiększone ryzyko powstawania przebarwień jest związane zarówno z czynnikami wewnętrznymi organizmu (np. ciąża, menopauza, procesy chorobowe) oraz zewnętrznymi takimi jak nieodpowiednia pielęgnacja skóry, nadmierna ekspozycja na promieniowanie UV, przyjmowanie leków zwiększających wrażliwość na promienie słoneczne. Terapię przebarwień warto rozpocząć od ustalenia lokalizacji oraz głębokości plam. Oprócz standardowej oceny skóry, może posłużyć aparat VISIA wyposażony w multi-spektralną analizę obrazu skóry. Dzięki dokładnej komputerowej analizie obrazu można ocenić głębokość zmian hiperpigmentacyjnych, na podstawie której można dobrać odpowiedni program leczenia. Jest wiele skutecznych metod walki z przebarwieniami skóry. Do metod chemicznych możemy zaliczyć m. in. cosmelan czy dermamelan. Preparaty te stanowią połączenie peelingu chemicznego oraz dermokosmetyków zawierających inhibitory procesu melanogenezy, czyli tworzenia barwnika w skórze. Działanie tych preparatów jest ukierunkowane na likwidację przebarwień oraz blokowanie powstawania nowych plam hiperpigmentacyjnych. W przypadku przebarwień, którym towarzyszy rumień

naczyniowy zaleca się zastosowanie zabiegów z wykorzystaniem światła lasera lub IPL (intensywne pulsujące źródło światła). Skóra po serii zabiegów ulega rozjaśnieniu, zmniejsza się rumień i przebarwienia. W przypadku, gdy skóra wymaga intensywnego odświeżenia, strukturalnej przebudowy oraz rewitalizacji stosuje się zabiegi z wykorzystaniem laserów frakcyjnych. Ważnym elementem terapii jest stosowanie filtrów przeciwsłonecznych o wysokim wskaźniku ochrony (SPF 50). W terapii podtrzymującej efekty terapeutyczne zaleca się stosowanie preparatów hamujących tyrozinazę – enzym odpowiedzialny za produkcję barwnika.

Panie doktorze, jaka może być przyczyna wypadania włosów? Od 3 miesięcy mam z tym poważny problem. Włosy wypadają mi garściami. Podczas mycia jest najgorzej, a włosy myję codziennie. Podczas dnia, kiedy nic z nimi nie robię również znajduję je wszędzie, na ubraniach, na podłodze. Być może są za długie, jednak nie wyobrażam sobie mieć krótkiej fryzury. Sytuacja jest na tyle poważna, że widzę jak bardzo się przerzedziły. Czy to brak witamin? Pracę mam bardzo stresową i wiem, że może to być również główną przyczyną. Włosy farbuję również co miesiąc. Nie chciałabym stosować drastycznych zabiegów.

Przyczyn wypadania włosów jest wiele, na tą dolegliwość może wpływać zarówno jedno jak i kilka działających równolegle źródeł. Stres, nieodpowiednia dieta, zaburzenia w gospodarce hormonalnej, palenie papierosów itd. mogą być czynnikiem sprzyjającym przerzedzaniu włosów. W pierwszej kolejności należy odbyć konsultację lekarską w celu diagnostyki i zaplanowania odpowiedniego postępowania. Zabiegi, które mogą pomóc w Pani przypadku to mezoterapia igłowa wykonana na preparacie stworzonym specjalnie do skóry głowy. Wpływa ona na „odżywienie cebulek”, zahamowanie wypadania oraz na wzmocnienie włosów. Alternatywną formą mezoterapii jest zabieg Regeneris, w którym wykorzystujemy własne osocze bogato płytkowe, mający na celu intensywną stymulację i regenerację owłosionej skóry głowy. Dodatkowo jako terapię, bądź element wspomagający mezoterapię jest naświetlanie światłem LED, które zwiększa potencjał energetyczny w komórce. W rezultacie oddziałuje na szybszą regenerację oraz wzmożoną aktywność do powstawania nowych komórek. Wpływa to na pobudzenie wzrostu włosów oraz przeciwdziała ich wypadaniu. Innym sposobem terapii skojarzonej jest mezoterapia w połączeniu z laserem Mosaic HP, którego bezdotykowa końcówka stworzona jest do wszystkich typów łysienia. Użycie lasera stymuluje tworzenie nowych cebulek włosowych oraz poprawia ogólną kondycję skóry głowy. Karboksyterapia – zabieg stosowany w medycynie estetycznej na wiele różnych problemów, ze względu na swoją metodę działania, wykorzystywana jest również w leczeniu wypadania włosów. Podawanie podskórnie dwutlenku węgla wpływa na zahamowanie przerzedzania włosów przez poprawę mikrokrążenia i odżywienia obszaru poddawanego iniekcji. Spośród tak szerokiego wachlarza zabiegów w doborze odpowiedniej metody niezbędna będzie konsultacja specjalisty.

Jeśli masz pytania lub wątpliwości napisz do nas: redakcja@eprestiz.pl



KREDYT HIPOTECZNY Z NIŻSZĄ MARŻĄ

W PAKIECIE KORZYŚCI DO MAKSYMALNEGO KONTA

SPRAWDŹ SZCZEGÓŁY W ODDZIAŁACH BANKU W SZCZECINIE: pl. Zwycięstwa 1, tel. 91 432 98 82;
al. Papieża Jana Pawła II 50, tel. 91 483 03 23; ul. Krzywoustego 69, tel. 91 434 04 64;
ul. Wyzwolenia 30-31, tel. 91 422 09 16 (koszt połączenia wg taryfy operatora).

bankowoscobista.bph.pl



Bank BPH
grupa GE Capital

*Bankowość
Osobista*

Po prostu fair

Bank uzależnia przyznanie kredytu oraz jego wysokość od zdolności kredytowej Klienta. Regulamin programu „Kredyt hipoteczny Banku BPH” oraz Tabela Opłat i Prowizji są dostępne w Placówkach Banku oraz na stronie bankowoscobista.bph.pl.
Ranking został opracowany na podstawie ofert banków 5-8.08.2014 r. i opublikowany w sierpniu 2014 r. na stronie Bankier.pl.
Bank BPH SA, ul. płk. Jana Pałubickiego 2, 80-175 Gdańsk.

KASKADA STYLU

Moda jesień zima 2014/2015

W tym sezonie nie zabraknie szarości i czerni, jednak tuż obok pojawiają się intensywne odcienie czerwieni, pomarańczy i niebieskiego. Motywem przewodnim jest krata, dodatkowo, w modzie dla pań królują motywy zwierzęce. Rady projektantów? Nie popadajmy w modowe szaleństwo i nie wymieniamy całej garderoby co sezon. Bądźmy wierni swojemu stylowi.

Dopasowujemy garderobę do naszego stylu życia i sylwetki. Niezależnie od tendencji, zawsze sprawdza się klasyka. Dobrej jakości płaszcz czy solidna, klasyczna ramoneska to najlepsze inwestycje. Jeśli zależy nam na wpisaniu się w modowe trendy, postawmy na dodatki. Hit tego sezonu to duży szalik w kratę czy etniczna biżuteria.



River Island 119 zł



Timberland 549, 99 zł



Marc O'Polo 1190 zł



Marc O'Polo 1390 zł



Nils Sundstroem (Van Graaf) Denim 229, 95 zł



Marc O'Polo 429 zł



Finshley Harding (Van Graaf) 129, 95 zł



Karl Lagerfeld (Van Graaf) 479, 95 zł



Barts (Van Graaf) 129, 95 zł

Hugo Boss (Van Graaf) 1799, 95 zł



New Look 129,99 zł



Olsen 599 zł



Fraas (Van Graaf) 89, 95 zł



Liu Jo 319 zł



Olsen 449 zł



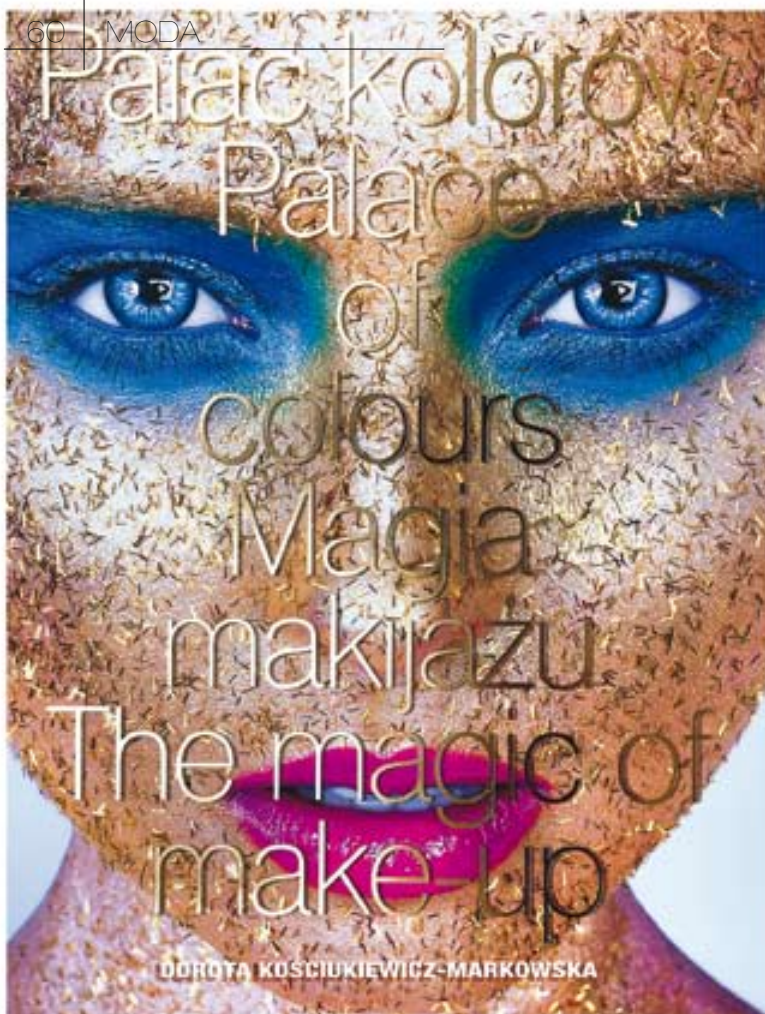
Marie Lund (Van Graaf) 179, 95 zł



Liu Jo 349 zł



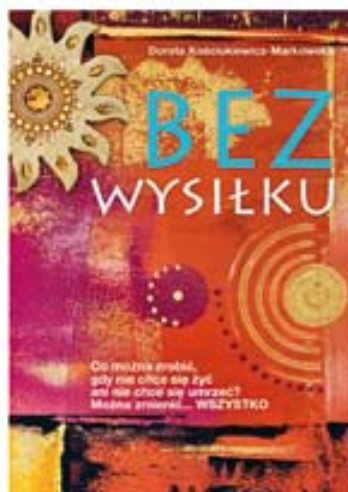
Marc O'Polo 649 zł



Pałac kolorów. Magia makijażu.
Niezwyczajna książka o makijażu.



www.palackolorow.pl



**Czy kiedykolwiek,
tak naprawdę,
odważyłeś się marzyć?**

Blanka tak.

Polka na końcu świata, bez
pieniędzy i znajomości języka,
spotyka nie tylko szamanów
ale i siebie samą, a dzięki
temu naprawdę zaczyna żyć...

Bez wysiłku to opowieść o poszukiwaniu sensu życia w świecie egzystencjalnej pustki. Historia tym bardziej niezwykła, że prawdziwa, prowadzi główną bohaterkę, Blankę, ulicami Mexico City, każąc zmierzyć się jej z obcą rzeczywistością, nieznanym językiem i brakiem pieniędzy. Bohaterka porzucając stabilne, poukładane życie młodej bizneswoman, wyrusza w nieznane, zabierając nas w podróż w poszukiwaniu głębi istnienia. Szereg zdumiewających zbiegów okoliczności pozwala jej w ciągu siedmiu lat zmienić percepcję i postrzeganie rzeczywistości. Czy szczęście naprawdę istnieje, czy jest tylko dla wybranych? A może wcale nie trzeba go tak daleko szukać?

"Ten świat, w którym żyje większość ludzi – ciągnęła szamanka – chce stwarzać iluzję bycia zwartym i stabilnym. Po to są szpitale, ubezpieczenia, firmy farmaceutyczne i lekarze. Każdy myśli, że będzie żył wiecznie, a nauka i medycyna uleczy jego niemoc czy chorobę i przedłuży czas o miesiące albo lata. Nic bardziej mylnego.

– To upiorne koło stwarza upiornych ludzi, wciąż ludzących się, że kiedyś nastąpi dzień wytchnienia, że gdy tylko zdobędą to czy tamto, przyjdzie czas na świętowanie i życie. Życie jednak odchodzi, a nie przychodzi. Im bardziej człowiek próbuje je dogonić, ono tym bardziej ucieka. To tak, jakby zwariowany pies chciał złapać własny ogon. Nigdy mu się to nie uda. To niemożliwe. Chyba, że wyluzuje. Położy się i zwinnie w kłębek. Wtedy zrelaksowane ciało może dotknąć ogona. I tylko w ten sposób – bez żadnego wysiłku – rzeczy istnieją. To kłamstwo i iluzja, że trzeba gdzieś biec i coś zdobywać. Tworzenie jest naturalne. Człowiek tworzy naturalnie swój los. Wszystko odbywa się naturalnie. Drzewa rosną naturalnie. Deszcz pada naturalnie, słońce i ziemia poruszają się naturalnie i bez żadnego wysiłku. Dlaczego więc człowiek wypadł z tego naturalnego obiegu?

– Bo chciał więcej – dodała w zadumie. – Chciał więcej, a dostał mniej. Chciał sięgnąć gwiazd, a utracił kontakt z ziemią. Chciał być jak ptaki czy tygrysy, a przestał być samym sobą. I na tym polega katastrofa dzisiejszej cywilizacji. Człowiek zatracił swoje człowieczeństwo i nie wie, jak je odnaleźć..."

– fragment ze strony 153

książka do nabycia na: www.bezwysilku.pl

OSZAŁAMIAJĄCY WRZESIEŃ



Początek jesieni w tym roku będzie ekscentryczny, wręcz rock'n'rollowy, przy zachowaniu tradycyjnych barw tej najbardziej melancholijnej pory roku. Do brązów i złota, warto dodać intensywniejsze akcenty w postaci odcieni niebieskiego i czerwieni.

Klasyczne „smoky eyes” zastąpimy mocniejszą wariacją, nawiązującą do makijażu jaki nosił sam David Bowie w początkach swej muzycznej kariery. Do tego odrobina brokatu i mamy oszałamiający wrzesień.





Zdjęcia, makijaż, stylizacja:
Dorota Kościukiewicz-Markowska
www.palackolorow.pl
Modelki: Kasia Baczulis i Kamila



Niepowtarzalna, unikalna
i wyjątkowa jak Ty!
Odzież, dodatki i biżuteria
polskich marek i projektantów
w nowym butik

PORTFOLIO

PROGRAM
ZIMA 2014

01
Shopper
z jagnięcej
skóry
DKNY
1479 PLN



02
Jet Set
Travel portfel
MICHAEL Michael Kors
549 PLN



03
Pure jedwabna
koszula
DKNY
1049 PLN



Nasi faworyci
na sezon

Jesień/Zima 2014



04
Satynowa
sukienka
z futrzanym
wykończeniem.
DKNY
1209 PLN

05



Zawieszka futrzany pompon
DKNY
159 PLN

06



FASHIONHOUSE TRENDY BLOG
www.fashionh.tumblr.com

07
Catherine
zamszowe botki
DKNY
1049 PLN



10
Torba z skóry saffiano
z odpinanym paskiem DKNY
1159 PLN



08

Tenisówki Chamonix
zapinane na rzep z przodu.
DKNY
1049 PLN

09



Obrączka wykonana
z antyalergicznego stali szlachetnej.
DKNY
449 PLN



11

Skórzane Kyle
DKNY
799 PLN

LUKSUS W NOWOCZESNYM WYDANIU



Kolekcja jesień zima 2014 w Moda Club, to nie tylko moda, ale także styl życia. Silne marki takie jak: Roy Robson, Bugatti, Gerry Weber i Taifun inspirują mężczyzn i kobiety na całym świecie. Dzięki nim mogą poczuć się elegancko, wygodnie i nowocześnie zarazem. Kolekcje są niepowtarzalne. Produkowane

w krótkich seriach trafiają do wybranej grupy docelowej. Wiele lat doświadczenia pozwala firmie na kreowanie własnych trendów i być w czołówce na bardzo wymagającym i konkurencyjnym rynku mody. Kolekcje już są dostępne w firmowym salonie Moda Club.

TAIFUN

bugatti

THE EUROPEAN BRAND



ROY ROBSON





Łowcy stylu prajs hubińska romacki

W tym cyklu dwoje szczecińskich projektantów: Kasia Hubińska i Arek Prajs poszukują ciekawych i niebanalnie ubranych szczecinian. Bądźcie czujni, gdyż kiedyś do udziału w sesji mogą zaprosić także i Was.

Arkadiusz Prajs, projektant mody męskiej

To, co wyróżnia pana Artura to sportowa elegancja i świetny dobór kolorów. Granat to w końcu kolor biznesu. Doskonale pasuje do niego biała koszula, oryginalne buty, zegarek i pasek w brązie. Brawo za odważny, czerwony kolor spodni. Gratuluję pomysłowości!



Artur Nawrocki - dyrektor oddziału Noble Bank. Pasjonuje się fotografią, grą w golf, wędkarstwem, gotowaniem, gra na fortepianie. Doskonale wie na czym polega pierwsze wrażenie, i że jest ono ukryte także w ubiorze. Ze względu na pracę, najważniejszym elementem jego garderoby jest garnitur.



Kasia Hubińska, projektantka mody damskiej

Elegancja zarówno w stroju wieczorowym jak i codziennym. Pani Ania ma świetne wyczucie stylu. Oryginalnie wyglądają satynowe, wyrażście zielone buty co powoduje, że stylizacja nie jest nudna. Strój wieczorowy również z klasą. Prostota w kroju. Fason, długość... dekol - wszystko idealne! Pani Ania wie jak podkreślić nienaganną figurę i silną osobowość.



Anna Siergiej - z wykształcenia ekonomista. Pasjonatka tańca towarzyskiego i jazdy konnej. Razem z córką zajmuje się treningiem koni sportowych. Moda jest jej kolejną pasją. Współpracowała z włoskimi i brytyjskimi markami, sprowadzając je na rynek wschodni. Sama zwraca uwagę na swój ubiór ceniąc sobie jakość i wygodę.

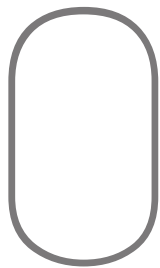


Kolację dla naszych bohaterów
ufundowała restauracja
Jin Du, ul. Jana Pawła II 17

WSZYSTKO JEST MOŻLIWE

ROZMAWIAŁA: ANETA DOLEGA FOTO: ARCHIWUM BOHATERA

Dwie restauracje, trzecią prowadzi wspólnie z matką i jeszcze salon tajskiego masażu. Kuchnia tajska, japońska i hinduska. Nie przez przypadek jedzenie azjatyckie, bo w połowie jest Hindusem a w drugiej Polakiem. Do tego luz, uśmiech i profesjonalizm. Mariusz Łuszczewski, pomimo młodego wieku, całkiem sporo osiągnął.



Ojciec Mariusza Łuszczewskiego jest jednym z założycieli pierwszych szczecińskich fast foodów, legendarnych „Mic Maców”, matka, była miss Indii, właścicielką najlepszej w Polsce restauracji Bombay. W takim domu trudno myśleć o zawodzie lekarza...

Pierwsza praca?

Gdy byłem w szkole podstawowej z kolegą założyliśmy firmę myjącą okna i samochody w okolicy. Nazwaliśmy ją „Kobra Błysk”. Wszystko się działo na Pogodnie. Moja mama zrobiła nam nawet wizytówki.

Jak wam szło?

Na tyle dobrze, że po roku zatrudniliśmy już pierwszoklasistów. Ja niespecjalnie przykładałem się do pracy więc zatrudnienie pracowników miało sens (śmiej).

W Indiach pana rodzice otworzyli amerykański fast food o nazwie „Hot Millions”. Później pana ojciec był jednym z założycieli „Mic Maców”, jednego z najważniejszych miejsc wypadowych szczecinian w latach 90-tych (aktualnie KFC na Bramie Portowej).

To była moja miłość. Interesowało mnie wszystko, poczynawszy od tego co działo się na kuchni, za barem po klientów. Pamiętam jak z tatą jeździłem o czwartej rano po bułki. Drugie miejsce, które lubiłem w dzieciństwie to hotel Radisson, który otworzył nasz przyjaciel Alex Kloszewski. Często tam prześadywałem i obserwowałem jak to miejsce działa. Przyglądając się powiedziałem, że też kiedyś będę dyrektorem hotelu.

A zdradzi pan tajemnicę tego różowego sosu, który był dodawany do hamburgerów w Mic Macu?

Nie mogę (śmiej). Przepis na sos przebywa zamknięty w sejfie.

W wieku 18 lat wyjechał pan do Wrocławia, by zacząć pracować dla sieci hoteli Holiday Inn.

Dostałem pracę w biurze, które przygotowywało otwarcie hotelu. Robiłem praktycznie wszystko: od mycia samochodu, po robienie analiz marketingowych. Mój dyrektor, Marek Przeorski, z racji tego, że byłem najmłodszy w ekipie, w delegację, na szkolenia wysyłał mnie. Wiele się nauczyłem.

Kolejny krok to wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Założył się pan z ojcem, że sobie pan poradzi za Oceanem...

Wyszedłem z założenia, że skoro USA to kraj możliwości to, dlaczego mi nie miałoby się nie udać? Kiedy jednak wylądowałem na miejscu zorientowałem się, że nie mam pozwolenia na pracę. Byłem zdziwiony, że takie w ogóle jest potrzebne (śmiej). Pracowałem najpierw na recepcji w hotelu co było cofnięciem się o kilka kroków do tyłu w mojej karierze. Cel miałem jasny, chciałem zostać dyrektorem hotelu.

I jak się to potoczyło?

Po kilku miesiącach okazało się, że hotel, w którym zacząłem pracować został sprzedany pod apartamentowiec. Moja szefowa wyjechała, poszedłem do dyrektora hotelu i powiedziałem, że po-

winien dać mi stanowisko front office managera. Zorganizowano targi pracownicze, na których pojawił się Joe Jorgensen, właściciel 37 hoteli. Podszedłem do niego i powiedziałem, że chcę dla niego pracować, że będę lojalny jak syn i że zarobię dla niego masę pieniędzy. Dostałem pracę jako vice dyrektor. Po zmianie biura przez dyrektora regionalnego, zostałem sam. Właściciel firmy, przyjeżdżał raz w tygodniu, zabierał mnie na lunch i sprawdzał raporty. Zapytałem go, że skoro zarządzam sam hotelem, czy istnieje możliwość abym dostał stanowisko dyrektora głównego. Zgodził się i w wieku 25 lat dostałem do poprowadzenia swój pierwszy hotel.

Wrócił pan do Polski z myślą by otworzyć coś własnego?

Cel był taki by stworzyć jakąś ilość lokali i pakietowo ją sprzedać. Padło na sieć Subway.

A co z wygranym zakładem?

Zupełnie o tym zapomniałem. Chyba będę się musiał upomnieć o pieniądze (śmiej).

Prowadzi pan aktualnie dwie restauracje: Buddhę i Tokyo i pomaga mamie przy Bombayu. Czas chyba na wymarzony hotel.

Cały czas o nim myślę. Nawet znalazłem dla niego miejsce. To grecka wyspa Korfu. Tam mógłbym spokojnie przejść na wcześniejszą emeryturę

Oprócz bycia restauratorem doradza pan jeszcze innym jak prowadzić biznes. Pana przepis na sukces?

Nigdy nie myślę, że coś może się nie udać. Druga rzecz to, żeby być dobrym biznesmenem trzeba choć raz sięgnąć dna. Niedobrze, gdy za szybko przychodzą wielkie pieniądze. Trzecia rzecz to ciężka praca. Ja swoją kocham.





EXOTIC RESTAURANTS

★ SZCZECIN ★



Tokyo Sushi'n'Grill
ul. Rynek Sienny 3, Szczecin
Reservation: +48 91 4 33 71 40

RESTAURACJA INDYJSKA
BOMBAY
Exotic cuisine of INDIA


Buddha
Thai & Fusion Restaurant

WWW.EXOTICRESTAURANTS.PL

ZŁOTA KUCHNIA

Fenomen chińskiej kuchni to smak i aromat. Wszystko wedle zasady „Jesteś tym, co jesz”. Restauracja Jin Du jest jedynym miejscem w Szczecinie, które podaje dania z chińskiej kuchni wedle tradycyjnych receptur. W tym roku obchodzi piętnaste urodziny.

Niezmienne przebojem restauracji od lat jest kaczka po pekińsku przygotowywana w taki sposób jak się to robi w Chinach – zachwala Wang Yuanming, jeden z właścicieli restauracji. – Podajemy ją upieczoną i pokrojoną w plasty, z ryżowymi naleśnikami, chińskim sosem i warzywami. Nigdzie podobnej nie zjemy w Szczecinie.

Zarówno Wang Yuanming jak i jego wspólnik Li Qi pochodzą z Pekinu, stolicy Chin, gdzie pracowali jako lekarze. I tym na początku zajmowali się po przyjeździe do Polski. Równocześnie będąc smakoszami postanowili otworzyć lokal serwujący dania z ich ojczystego kraju.

– W naszej restauracji przygotowujemy dania z oryginalnych i świeżych produktów, które sprowadzamy z Berlina. Wszyscy szefo-



Fot. materiały prasowe

wie kuchni pochodzą z Pekinu i Kantonu – mówi właściciel restauracji. – Staramy się oddać oryginalny aromat i smak potraw, jednocześnie dostosowując je do polskich gustów.

ad

CENNIJSZA NIŻ ZŁOTO

Jeśli coś posiada certyfikat jakości i jest niezmiennie uwielbiane od czterech tysięcy lat, to znaczy, że mamy do czynienia z fenomenem i nie może być to złe. Tak jak cudowna oliwa z oliwek, bo to ona właśnie dostarcza nam tych niezwykłych wrażeń. Tłoczona w kilku miejscach na ziemi, za najlepszą uważa się tę pochodzącą z Tunezji.

Oliwkom już od starożytności przypisywano magiczne właściwości – miały przynosić spokój, zdrowie i vitalność. Owoce jedzono, wyciskano z nich oliwę, uważana za najzdrowszy tłuszcz na świecie. Liście zaś święcono i palono w domach, by odpędzić złe duchy, a naparami i wyciągami z nich leczono choroby. Teraz oliwa z oliwek, szczególnie ta z pierwszego tłoczenia, uważana jest za kuchenny rarytas, a także bardzo dobry kosmetyk.

– Nasza oliwa pochodzi z Tunezji, kraju w którym drzewka oliwne były hodowane już w XI wieku! Olejarnia, w której tłoczona jest oliwa „Riviere d'Or” jest firmą rodzinną z ogromnymi tradycjami – mówi Edmund Heise, prezes salonu TunisPol, który dystrybuje tunezyjską oliwę.

Tunezyjska oliwa z TunisPolu jest naturalna, zdrowa i bez żadnych chemicznych składników. Jest znakomitą dodatką do potraw, ale także świetnym kosmetykiem, dzięki swym właściwościom natłuszczającym. To uniwersalny specyfik, w którym czuć



Fot. Jarosław Gaszyński

słońce w jakim dojrzewały drzewa oliwne.

– Powstaje w wyniku mechanicznego tłoczenia na zimno oliwek, tak jak ma to miejsce w przypadku świeżo wyciskanego soku z owoców – tłumaczy Jacek Andruszkiewicz, wiceprezes salonu. – Nie podlega żadnym procesom chemicznym. Oliwki z których jest tłoczona są hodowane bez sztucznych nawozów i pestycydów. Jest w stu procentach naturalna przez co zachowuje swoje właściwości odżywcze i zdrowotne.

Oprócz naturalnej oliwy „Riviere d'Or” prawdziwym kulinarnym przebojem są oliwy

smakowe. Oliwa cytrynowa, czosnkowa, paprykowa... każda z nich jest wyjątkowa. Oliwa z oliwek nadaje potrawom niepowtarzalny smak i aromat. Doskonale podkreśla smak potraw smażonych, pieczonych i gotowanych. Powoduje ich chrupkość. Jest też wręcz niezbędna do potraw z ryżu czy spaghetti oraz jako dodatek do owoców morza i sałatek. Jest w końcu idealną przekąską.

– Zapraszamy do naszego salonu przy ulicy 5 lipca 16 na degustację – dodaje z uśmiechem Edmund Heise.

ad

REKLAMA



OFERUJEMY DIETY:

- redukujące masę ciała (całodniowe i zawierające wybrane 3 posiłki, np. śniadanie, obiad, kolacja)
- dla sportowców zawodowych i osób czynnie uprawiających sport
- wspomagające w leczeniu chorób (cukrzycy, miażdżycy, wrzodów, anemii i innych)
- dla kobiet w ciąży, które chcą zadbać o zdrowie swoje i dziecka
- dla osób starszych
- indywidualne (według życzeń klienta)



KONTAKT:

tel. 512 014 544

e-mail: info@4line.szczecin.pl

www.facebook.com/4lineszczecin



**DZIĘKUJEMY ZA 15
NAJSMACZNIEJSZYCH
LAT Z WAMI** *zapraszamy*

Szczecin, Al. Jana Pawła II 17, www.jindu.pl, tel. 91 484 36 18

Restauracja
SAKE
Więcej niż Sushi

**ZMIENIAMY SIĘ
DLA WAS !!!**

**JUŻ WKRÓTCE
PONOWNE OTWARCIE**

nowości:

- TEPPANYAKI (jedyne w mieście)
- KUCHNIA TAJSKA (uczciwa porcja/rozsądna cena)
- VIP ROOM

Szczecin, al. Piastów 1, www.sake.szczecin.pl, tel. 91 484 36 18

SMACZNE BULWARY

ROZMAWIAŁA: ANETA DOLEGA FOTO: JAROSŁAW GASZYŃSKI



Nad Odrą zapachniało domowym jedzeniem i prawdziwą włoską pizzą. Nieopodal bulwaru Gdyńskiego, w budynku Lastadii, z widokiem na rzekę, Stare Miasto i Wały Chrobrego, swoje podwoje otworzyła Pizzeria & Bistro Trattoria Toscana.

To dobre miejsce na długie śniadanie, szybki lunch, spotkania biznesowe i obiad z rodziną. – Przyświeca nam hasło: szybko, smacznie i tanio – tłumaczy Jolanta Juszczak współwłaścicielka lokalu. – To miejsce zarówno dla pracowników tutejszych biur, spacerowiczów, i wszystkich osób, które będą miały ochotę wpaść na szczytnie bulwary nie tylko podziwiać tutejszy widok.

Od rana bistro z polską tradycyjną kuchnią wprost z babczych przepisów, popołudniu i wieczorem klimatyczna pizzeria. Nad rzeką nikt nie będzie chodził głodny.

– Zależało nam, by lokal był czymś pomiędzy barem, a restauracją. Bez zadęcia i bez wysokich cen. Za to ze smaczną i zdrową kuchnią, przyjazną obsługą, luźną atmosferą w środku – wymienia Krzysztof Zawadzki, menager lokalu.

Jasne, utrzymane w śródziemnomorskim klimacie wnętrze z okazałym samoobsługowym barem. W menu śniadania na wiele sposobów, kanapki, muesli i ciasteczka na wynos, dania bezglutenowe

i wegetariańskie, pyszna kawa i przede wszystkim domowe dania obiadowe. W bistro na obiad można zjeść zupę, schab po myśliwsku i wszystko popić prawdziwym kompotem. Natomiast na śniadanie naleśniki, jaję po benedyktyńsku i kielbaski. To oczywiście tylko przykłady z karty, która zmienia się niemal codziennie.

– Po południu dania obiadowe zostają uzupełnione o najprawdziwszą włoską pizzę i wybrane dania z kuchni włoskiej – dodaje pan Krzysztof. – Cenowo jest przystępnie, dodatkowo nasza pizza jest rozwożona również po okolicy.

Z pewnością przebojem włoskiej części lokalu może stać się lasagne z owocami morza, prawdziwe „spécialité de la maison” szefa kuchni. Co najciekawsze wszystkie dania zarówno te polskie i włoskie, pomimo swoich niskich cen, są podawane w restauracyjnym stylu.

– Jesteśmy czymś w rodzaju tradycyjnego baru mlecznego, ale nie do końca. U nas zjedzą wszyscy, niezależnie kim są, ile mają w portfelu i jakie mają gusta kulinarne. Nikt nie wyjdzie głodny – dodaje pan Krzysztof. ■



TRATTORIA TOSCANA
PIZZERIA & BISTRO



SZYBKO I SMACZNIE

Trattoria Toscana Pizzeria & Bistro, Szczecin, **ul. Zbożowa 4**, tel. 91 432 02 74, www.bistro.trattoria-toscana.pl



WINIARNIA - RESTAURACJA - KONFERENCJE - NOCLEGI

Nowa definicja luksusu..



Centrum Zamek

ul. Panieńska 15, 70-535 Szczecin, tel. 91 85 22 777, fax 91 85 22 007
repcja@centrum-zamek.pl, www.centrum-zamek.pl



Smaczne, bo nielegalne

Szymon Kaczmarek

dziennikarz Radia Szczecin, „garkotłuk”

Do Zatoni Dolnej jedna droga wiedzie. W dół, nad Odrę co w lecie leniwa. Wjedziesz w bramę cieniłą, wśród glogów i tarniny, tunel tajemniczy pełen obietnic i zapowiedzi niespodziewanego. Nie byłbym zdziwiony gdyby to tu czas się zatrzymywał. Nie sprawdziłem, nie noszę zegarka.

Domy choć stare, zadbane mozołem tych co mają szczęście mieszkać tu i pracować. A roboty nie ma, bo to i zwierzęta zaopatrzyć, zebrać śliwki w sadzie, pogadać z sąsiadem.

Miejsca niezwykle nietypowych Ludzi przyciągają. Ot, choćby rodzina z Francji budująca dom z gliny i słomy kryty danią. Miejsca szukali po całej Polsce, znaleźli właśnie tu. Ich upór, walka z naszą biurokracją i znoszenie trudów z uśmiechem na ustach wartę są osobnej opowieści. Albo "Zielona Pani" - spadkobierczyni starego domu, której niespodziewana schuda przerwała kilkunastoletnią włośćkę po świecie. Dziś własnoręcznie przywraca do życia nie małą chałupę, w której w latach świetności mieściła się restauracja rybna z niewielką sceną teatralną. Na ziołach rosnących na zatońskich wzgórzach zna się jak mało kto. Na historii tych terenów najlepiej zna się Ryszard - gospodarz "Wiejskiego Kocura" miejsca w którym i kawę wysmienitą wypijesz do ciasta domowego wypieku i posłuchasz gawęd o czasach zamierzonych odkrywanych na nowo. Choćby tej o tym co robi młoda mężatka gdy jej mąż wyjeżdża w długą kilkuletnią delegację? Tak, masz Czytelniku rację. Ona zakłada ogród. Taka praca powinna zaprzętnąć jej myśli na dostatecznie długi czas, a i ręce będzie miała zajęte robotą. Von Humbertowie sprowadzili się w okolice Krajnika w 1827 roku. Carl Philip był berlińskim asesorem, a jego małżonka Anna córką królewskiego złotnika. Zobowiązania zawodowe były przyczyną dwuletniej nieobecności młodego żonkosia, co skwapliwie wykorzystała słomiana wdowa pielęgnując przydomowy ogródek. Ogródek, bagatela, na 80 hektarach parku znajduje 13 kilometrów górzystych ścieżek idealnych do pieszych i rowerowych spacerów. Od kilku lat trasy są zadbane, oznakowane, a co kilkaset metrów można przysiąść pod daszkiem, odpocząć, zadumać. A jest nad czym. Miejsca te otoczone są wieloma legendami opisującymi zarówno fakty historyczne, jak i tajemnicze, bajkowe historie. Gdy Carl Philip Humbert wrócił do domu powitał go napis zawieszony nad wejściem do parku: "Witamy w Dolinie, którą stworzyła Miłość". Bo Zatoń Dolna to właśnie Dolina Miłości.

Mój pierwszy dzień urlopu w tym miejscu wyglądał zwyczajnie, stanąłem nad Odrą w środku wsi, nad głową kołowały dwa orły. Po chwili z rzeki tuż koło mnie wylażał na brzeg bóbr i zaczął czyścić swoje futro. Gdy ruszyłem do domu, drogę przekroczył godnie jelonek niezbyt zadowolony z mojej obecności na jego terenie. Taka tam zatońska codzienność.

W środku lata liczne śliwy obdarzają zatończyków tonami słodkich owoców. Wożono je niegdyś do pobliskich miast na handel. Dziś proszą się by odwiecznym sposobem naszych przodków zamienić je w śliwowicę. Ale to przecież niemożliwe. Zakazane, nielegalne. Żeby usmażyć przepyszne powidła i jak Bóg przykazał sprzedać je z niewielkim zyskiem, trzeba zezwolenia tuzina europejskich biurokratów, którzy o Zatoni ani żdźbła pojęcia mają. Zamiast zaprosić na ucztę gdzie na stołach wspomniany śliwecznym bimberek, domowa kiełbasa, wędzona ryba z Odry, a na deser ciasto ze śliwkami, mieszkańcy Doliny Miłości mogą zamówić "tradycyjną polską pizzę", lub kebab równie jak pizza słowiański. Stając się niespodziewanie eurosceptykiem spożywczym namawiam gorąco zatończyków do zarejestrowania znaku towarowego o brzmieniu: "wyprodukowane nielegalnie w Dolinie Miłości". Zakazany owoc, w tym i śliwka, smakuje najbardziej. Sam będę jeździł jak warszawianki podczas okupacji i przemycił to czym zatońska chata bogata (byłaby, gdyby nie coraz głupsze przepisy UE). Nie dajcie się Ludzie Mili i w Zatoni i w innych czarodziejskich miejscach, gdzie tradycja pozostaje jednym z najważniejszych elementów codziennego życia. Walczcie nawet z europejskimi wiatrakami w obronie swoich praw do tworzenia regionalnych pyszności i dzielenia się nimi z nami - mieszczuchami. Na pohybel eurokracji, na pohybel głupocie wzniesmy toast cydrem z nad brzegu Odry.

Zatoń Dolna - miejscowość nadodrzańska położona zaledwie 60 km od Szczecina. Dla wytrawnych rowerzystów polecam trasę: Szczecin-Rosówek, dalej 5 km na krzyżówce Tantow / Gartz zjeżdżamy do Mescherin. 5 km jedziemy ścieżką rowerową (polbruk przez las) do Gartz, dalej asfaltową ścieżką wzdłuż Odry do Schwedt (20 km). Następnie do Krajnika Dolnego, do przejścia granicznego. Za mostem skręcamy w prawo i po 2 km jest Zatoń. Powrót tą samą trasą lub rowerem do Chojny i dalej pociągami do Szczecina. A wszystko to w imię Miłości.

Szymon Kaczmarek

Kraj ludzi cierpliwych



Fot. Tomasz Pasula

Kuba wzbudza przyciąga, oczarowuje kolorami i kulturą. Z drugiej strony to kraj, który został doprowadzony do ruiny przez dyktaturę Fidela Castro. Szczeciński fotograf i podróżnik Tomasz Pasula udokumentował ten stan, oddając przy tym całą magię miejsca. Wystawa, która wystartuje 12 września w Galerii Kapitańskiej obejmuje zdjęcia ukazujące codzienne życie ludzi w kraju o magnetyzującej atmosferze, które powstały w obliczu trudnych historycznych reform. Fotograf skupia przede wszystkim uwagę na mieszkańcach, którzy z cierpliwością znoszą trudy porewolucyjnej rzeczywistości i żyją prozą dnia codziennego. Nie brakuje tu również fotografii niepowtarzalnych miast jak Havana, Santa Clara i Trinidad, czy niespotykanych już poza Kubą, klasycznych amerykańskich samochodów z lat 60, które nadal służą mieszkańcom jako środki transportu. Zdjęcia wykonane w czasie podróży na Kubę zostały w lutym tego roku wyróżnione w konkursie włoskiego Vogue'a, a jedno z nich wystawione wśród 21 innych zdjęć z całego świata na wystawie „Intense Shot” w Mediolanie. Pasula w swoich pracach skupia się głównie na ludziach, ich życiu i emocjach. Fotografował między innymi życie pasterzy w albańskich Górach Przeklętych, rejony pogranicza Turcji i Iranu, mieszkańców Kosowa, Tajlandii i Kambodży.

ad

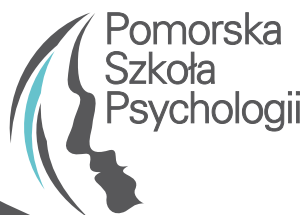
Pokój Kazany, Juareza i Twistera



projekt okładki: Lump

Czy ja ten pokój zwalniam? Ja go przyspieszam”. Tak się zaczyna jedna z najciekawszych płyt tej jesieni. Z początkiem września, ukaże się nakładem wytwórni Big Flow, projekt Kazana Twister Albán Juárez zatytułowany „Mam dwóch wnuków w Birmingham”. Będący połączeniem free jazzu, trance i hip-hopu album mógłby być śmiało jedną z pozycji legendarnej wytwórni Ninja Tune, specjalizującej się w takich muzycznych eksperymentach. Płyta powstała w przeciągu kilku dni w Ośrodku Poszukiwań Twórczych w Strzelewie. W sesji wzięło udział trzech artystów, pochodzących z trzech biegunowo różnych światów muzycznych: Marek Kazana - wybitny, szczeciński saksofonista jazzowy, José Manuel Albán Juárez - utalentowany perkusista, współpracujący m.in. z takimi artystami jak: Łona & Webber, Maanam, czy Tomasz Stańko. Trzecim artystą jest Twister - wszechstronny DJ i producent muzyczny, który na koncie ma współpracę m.in. z O.S.T.R., Eldo i Pauliną Przybysz. Album promuje singiel „Szkło i dym” z gościnnym udziałem Łony. To niecodzienne trio zadebiutowało wiele lat temu na spontanicznym koncercie w Teatrze Kana. Panowie postanowili powrócić na sceniczne deski. Oficjalna premiera projektu odbędzie się 6 września właśnie w Teatrze Kana.

ad



Pomorska
Szkoła
Psychologii

Korzystaj świadomie z psychologii!

Nabór otwarty 2014/2015 na Roczne Studium Policealne na kierunkach
Psychologia Kryminalna i Psychologia Rozwoju Osobistego.

Pomorska Szkoła Psychologii

ul. Dąbrowskiego 38-40, 70-100 Szczecin,
budynek „Ornament”, I piętro, pokój 103
tel. 91 484 19 60, kom. 508 199 196

www.szkolapsychologii.pl

Więckiewicz w Radiu Szczecin



Fot. materiały prasowe

Reportaż wojenny „Błękitna pustynia” Rafała Molendy z Robertem Więckiewiczem w roli głównej to największa produkcja Radia Szczecin w 2014 roku. Audiobook powstał na bazie opowiadania jakie napisał dziennikarz Radia Szczecin po powrocie z Afganistanu. Rafał Molenda miał tam być kilka tygodni, ale wyjazd przeciągnął się do dwóch miesięcy, które dziennikarz spędził z żołnierzami 12 Brygady Zmechanizowanej ze Szczecina. Robert Więckiewicz gra dziennikarza, który opisuje misję żołnierzy w Afganistanie. Jest tęsknota, żołnierska codzienność, relacja z akcji pod ostrzałem, opowieść o strachu i śmierci. Słuchowisko naszpikowane jest dźwiękowymi efektami specjalnymi, ale również odgłosami afgańskich wiosek, etniczną muzyką. Reżyserią zajęł się Krzysztof Czeszot, wielokrotnie nagradzany za produkcje radiowe, współpracujący od lat z Radiem Szczecin. W „Błękitnej pustyni” występują także Olga Boładź, Jakub Gierszał, Mikołaj Roznerski, Tomasz Schuhardt oraz kilkunastu aktorów teatrów szczecińskich. Muzykę skomponował Adam Walicki. Radio Szczecin zamierza w listopadzie wydać całość w formie audiobooka razem z audioteką. pl, największym polskim producentem książek „czytanych”. Także w listopadzie słuchowisko pojawi się na antenie radia. Wcześniej 29.10 odbędzie się uroczysta premiera w nowej Filharmonii Szczecińskiej. Robert Więckiewicz przeczyta na żywo najlepsze fragmenty „Błękitnej pustyni”. Aktorowi będzie towarzyszyła orkiestra klasyczna złożona z muzyków Filharmonii. Mecenasami audiobooka są Prezydent Szczecina i Marszałek Województwa.

tch

| R E K L A M A |

Nietsche symfoniczny



Fot. Marek Kowalczyk

Z nowym sezonem artystycznym Opera na Zamku połączy siły z Theater Vorpommern. W repertuarze same perełki muzyki klasycznej: „Rapsodia litewska” Mieczysława Karłowicza, opera „Manru” Ignacego Jana Paderewskiego i „Symfonia alpejska” Ryszarda Straussa. Obiema orkiestrami dyrygować będzie Golo Berg, główny dyrektor muzyczny w Theater Vorpommern. „Rapsodia Litewska” Karłowicza to prześlągnięty filozofią Schopenhauera i Nietschego muzyczny obraz smutku i melancholii, którego depresyjny charakter podkreśla jeszcze tragiczna śmierć autora, który nie doczekał się premiery swojego dzieła. Bardziej lekka w klimacie jest „Symfonia alpejska” Straussa. Romantyczny utwór o wycieczce w góry miał mieć prowokacyjny tytuł „Antychryst”. Strauss jednak z niego zrezygnował. Na inauguracji nie może zabraknąć opery. Publiczność będzie miała okazję obejrzeć jedyny sceniczny utwór Paderewskiego, a także pierwszy w polskiej twórczości operowej dramat muzyczny. „Manru” to poruszająca historia nieszczęśliwej miłości, ale także różnic społecznych i nietolerancji. Paderewski w tym utworze zbliżył się stylistycznie do samego Wagnera. Ten mocny muzyczny maraton rozpocznie się 18 września w katedrze w Greiswaldzie, nazajutrz artyści pojawią się w Kościele Mariackim w Strasundzie, by zakończyć tę muzyczną podróż 20 września w szczecińskiej hali Opery.

ad

PROMYK
OŚRODEK WYPOCZYNKOWY
IŃSKO

MAGICZNY ZAKĄTEK NAD JEZIOREM IŃSKO

**Zapraszamy w swoje gościnne
progi na pełen ciszy i spokoju
wypoczynek na łonie natury**

ORGANIZUJEMY: weekendy, konferencje, imprezy
integracyjne, wesela z noclegami, wczasy

Malowanie na plaży



Fot. Rafał Masłow

Z początkiem września nadmorski pejzaż zdominuje sztuka. Do Międzyzdrojów zjedzie się śmietanka polskiego malarstwa. W plenerowych „Morskich inspiracjach” wezmą udział, m.in. Maria Bereźnicka-Przyłęcka, Janusz Debis, Bogusław Jagiełło, Janusz Karbowniczek, Maria Konopacka, Elżbieta Kuraj, Artur Przebindowski i Bogumiła Twardowska – Rogacewicz. Kuratorem wystawy jest Anna Szymanek, absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, która od 1964 r. bierze czynny udział w konkursach, wystawach i plenerach w kraju i za granicą. Zorganizowała kilkadziesiąt interdyscyplinarnych plenerów o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym. Imprezie patronuje szczecińska Galeria Kapitańska, którą prowadzi Irena Dawid – Osina, gospodyni pleneru. Będą tworzyć dzieła o własnej tematyce, czerpiąc inspiracje z klimatu, otoczenia i atmosfery dwutygodniowego wspólnego pobytu. Wernisaż wystawy poplenerowej odbędzie się w 19 września w Międzynarodowym Domu Kultury.

ad

Mocne wejście Filharmonii



Fot. materiały prasowe

Dwunastu wiolonczelistów Filharmonii Berlińskiej, londyńska Pasadena Roof Orchestra, duet Klimek/Jimek czyli Piotr Klimek i Radzimir Dębski, Ewa Bem, Piotr Wojtasik, Newman Taylor Baker i Steve Vai (na zdjęciu). To główni bohaterowie cyklu koncertów, które zainaugurują działalność nowej Filharmonii. Wielkie muzyczne święto rozpocznie się 5 września. Cykl koncertów ułożony został w taki sposób, aby stworzyć swego rodzaju dzieło muzyczne - z mocnym akcentem na początku oraz popisowym finałem. Filharmonia im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie rozpocznie swoją działalność w nowej siedzibie z przytupem. Na pierwszym koncercie zabrzm. m.in. „Fanfara” Krzysztofa Pendereckiego, utwór zadedykowany szczecińskiej Filharmonii, utwory Marka Jasińskiego, Mieczysława Karłowicza i Ludwiga van Beethovena. Dyrygować będą Ewa Strusińska i Jacek Kasprzyk. Koniec obchodów, który przypadnie 12 września również będzie mocny, bowiem na scenie pojawi się wirtuoz gitary Steve Vai. Laureat nagród Grammy zagra w wersji symfonicznej utwory ze swojej płyty „Sound Theories”. Szczegółowy program inauguracji na www.filharmonia.szczecin.pl.

ad

| R E K L A M A |



Laser *MonaLisa Touch*[™]
nowoczesna ginekologia

HAHS
KLINIKA

KORTY MUZYCZNE

ROZMAWIAŁA: ANETA DOLEGA FOTO: MATERIAŁY PRASOWE

Turniej tenisowy Pekao Szczecin Open rozpędzi się z prędkością piłki tenisowej już 8 września. Równocześnie wystartuje Tennis Music Festival. Siłą muzycznej części imprezy jest dobór repertuaru. Na scenie od lat pojawiają się pierwszoligowi artyści. Nie inaczej będzie w tym roku.

PRESTIŻ
PATRONUJE

Na początek (8 września) na kortach tenisowych pojawią się Chłopcy Kontra Basia. To minimalistyczny skład opierający się o polską twórczość tradycyjną. Autorskie teksty wokalistki Barbary Derlak nawiązujące do ludowych przyspiewek w jazzujących aranżacjach.

Gdyby brytyjska grupa Monty Python wzięła się za muzykę, brzmiałaby jak Mitch & Mitch (9 września). Dziewięcioosobowe combo to stylowe połączenie muzycznej wirtuozerii, tęsknoty za minionymi dekadami i zabawy

Klezmer Trio (10 września) mają stylistykę dokładnie określoną –

grają klezmerską muzykę żydowską i bałkańską. Trójka klasycznie wykształconych muzyków nawiązuje to tradycji Żydów Aszkenazyjskich. Ozdobą bandu jest romansująca z punkiem Magda Brudzińska.

Muzyka tradycyjna – absolutne objawienie sceny world music – zespół Vołosi (11 września). To erupcja energii, płynącej z nieskończonej radości muzykowania. Po jednej stronie stoją muzycy klasyczni, po drugiej – górale. Elektryczna mieszanka.

Na finał Tennis Music Festival nietuzinkowy raper Mezo (13 września) wraz ze swoimi gośćmi – pojawią się między innymi Kasia Rościńska, Dorota Lembicz, John James, a także beat-boxer i showman – Vito WS. Wszyscy poznali się w programie telewizyjnym „Bitwa na głosy, gdzie tworzyli zespół wokalny Mezoteam. ■

OUTLET

Szczecin, Al. Wojska Polskiego 33

WKRÓTCE
OTWARCIE!



denimking

SEZON NA OKAZJE

Lee

Wrangler

Levi's

MUSTANG
JEANS

TOMMY  HILFIGER

Fot. Michał Stefaniak

**RAFAŁ PODRAZA**

Dziennikarz. Jego pierwsza książka Magdalena, córka Kossaka (PIW, 2007) wywołała renesans twórczości Magdaleny Samozwaniec. Na kanwie tego sukcesu opracował i wydał niepublikowane książki pisarki: Z pamiętnika niemłodej już mężatki (W.A.B., 2009), Moich listów nie pal! (W.A.B., 2014). Opracował także dzienniki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej Wojnę szatan spłodził. Zapiski 1939-45 (AGORA, 2012). Jest autorem pierwszej w Polsce biografii królowej twista – Helena Majdaniec. Jutro będzie dobry dzień (ZLP, 2013)

Autor: Joanna Jurgała – Jureczko

Tytuł: Tajemnice prowincji

Wyd. Zysk i s-ka, 2014



Joannę Jurgalę – Jureczko znam od trzech lat. Podobnie jak ja, na co dzień zajmuje się badaniem dziejów rodziny Kossaków. Jej ulubienicą jest siostra stryjeczna Magdaleny Samozwaniec i Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, pisarka – Zofia Kossak.

Kiedy więc dostałem z wydawnictwa książkę mojej koleżanki po piórze, pt. „Tajemnice prowincji”, nie traktującą o Kossakach, zabrałem się natychmiast do czytania. Lekka przyjemna historia o dziewczynie, która wraca, po wielu latach spędzonych w Krakowie, do rodzinnych stron, by objąć posadę kustosa małego muzeum hrabiny Doenhoff w Brzozowie na Śląsku Cieszyńskim. Ciekawa fabuła, podana w sposób niezwykle interesujący. Mieszkanka powieści obyczajowej, historycznej i kryminalnej. Takie 3 w 1. Czy udane? Trudno mi oceniać obiektywnie. Znam autorkę i ją lubię. Będę więc tylko rzeczowy: wydanie ładne, może niezbyt wyszukane, ale okładka przyciąga oko, a to – zapewniam – połowa sukcesu. Tytuł także intrygujący. Czyta się książkę szybko, a przy okazji uzupełnia też wiedzę o Kossakach (jednak!), którzy przez postać żony Witkacego, także pojawiają się na kartach książki. Sam wątek wielkiej miłości hrabiego do pani kustosz... Pachnie mi tanim romansem, ale cóż, dla każdego coś dobrego. Wszystko byłoby OK, ale jest jedna rzecz, której nie rozumiem. Nagle, tak po przeczytaniu ¾ książki, dochodzi do przedziwnej sprawy. Albo autorka się wystraszyła, że napisze coś dobrego, albo gonili ją termin. Ładnie rozwijającą się akcję nagle urywa i niczym Irena Szewińska w biegu na 200 metrów na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku, gna co sił do mety. Nie wiem, czym to tłumaczyć. Ograniczeniami stron narzuconymi przez wydawcę? Czy nagłemu wygaśnięciu weny? Szkoda. Jednak mimo tych minusów – moim zdaniem – książka wartalektury. Może nie trafi na listę Najwybitniejszych Książek Dziesięciolecia, ale na pewno zrelaksuje, rozśmieszy i przeniesie w inny, mniej zabiegany świat, zmęczonych i zestresowanych.

Na koniec słowo do autorki – Joasiu, pierwsze koty za płoty. Jak na początek 6 punktów na 10 możliwych.

| R E K L A M A |

6.09. sobota

Back 2
School

20.09. sobota

Kafe Jerzy
Reminds
'70s, '80s, '90s**Kafe Jerzy**

13, 27.09. sobota

Hot
Saturday

każdy piątek

Disco
Friday



PRZYJAZNE MIEJSCE DLA TWOJEGO DZIECKA

rekrutacja całoroczna

tel. 502 225 260

**ZAPRASZAMY DZIECI W WIEKU OD 1,5 ROKU DO 6 LAT
WOLNE MIEJSCA W GRUPIE ZERÓWKOWEJ – CZESNE 500 zł. miesięcznie.**

OFERUJEMY:

- opiekę i zajęcia dydaktyczne od 7.00 do 17.00,
- przestrzenne i nowocześnie wyposażone sale w budynku o pow. 1000 m kw.,
- bezpłatny parking dla rodziców,
- bezpieczny plac zabaw o pow. ponad 1300 m kw.,
- doświadczoną, wykwalifikowaną kadrę,
- atrakcyjny program oraz konsultacje i opiekę specjalistów: logopedy, psychologa
- rytmikę, gimnastykę korekcyjną, język angielski i niemiecki

Szczecin, ul. Mickiewicza 49

tel. 502 225 260

e-mail: przedszkole@teczowa-kraina.com.pl



zamieszkać z widokiem na Dolinę Odry



***DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA RABAT NA 2 DOMY TYPOWE**

restauracja pizzeria catering
SANTORINI

Restauracja - Tkacka 50, Szczecin
tel. 91 81 22 777 lub 91 812 44 50

profesjonalny catering dla firmy i do domu

NOWA SALA W MIEŚCIE - POSZERZAMY HORYZONTY
Europejska 33, Szczecin (Gumieńce)

IMPREZY FIRMOWE, OKOLICZNOŚCIOWE DO 250-ciu GOŚCI
wolne terminy | zapraszamy

PROMOCJA 2014:

atrakcyjne rabaty przy umowach podpisanych w tym roku
lub super graty do wyboru:

wiejski stół | fontanna czekoladowa | tort | limuzyna

www.santorinibar.pl  [/santoriniszczecin](https://www.facebook.com/santoriniszczecin)
info@santorinibar.pl tel. 509 361 001 lub 512 014 550



Deutsche Bank Invites

Deutsche Bank 

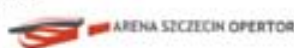
CHRIS BOTTI

28.09 SZCZECIN / ARENA SZCZECIN



Bilety w sprzedaży: Abilet; BiletyFm; Ebilet; Eventim

ORGANIZATORZY:



KONCERT POLECA:



PRESTIŻOWE IMPREZY

czyli subiektywny przegląd wydarzeń

V Festiwal Wędrowny Na Gotyckim Szlaku



Muzyka zawita do miejsc związanych z Europejskim Szlakiem Gotyku Ceglanego na terenie Zachodniopomorskiego. Festiwal składa się z kilku wycieczek, wystaw, prelekcji historycznych i koncertów w plenerach i zabytkowych wnętrzach. Dwa wydarzenia odbyły się już w Kołbaczu i Chojnie, a kolejne zaplanowano w Stargardzie Szczecińskim i w Szczecinie. Koncert finałowy połączony będzie z promocją albumu audio CD Vitae Pomoerorum Zaginiony Świat muzyki pomorskiej. Gwiazdą wieczoru będzie duńska śpiewaczka Berit Barfred Jensen.

Stargard Szczeciński, 06.09.2014 i Szczecin, 20.09.2014

Festiwal Teatrów Niezależnych Pro-Contra



Znany wcześniej jako komediowy „Goło i Wesoło”, festiwal Pro-Contra jest obecnie przeglądem różnych form teatralnych. W programie XII edycji tej międzynarodowej imprezy są ciekawe spektakle konkursowe, warsztaty, koncerty i wystawy, które przyciągną do Szczecina grupy teatralne z całego kraju i Europy. Nadrzędną ideą wydarzenia są konfrontacje młodzieżowych teatrów niezależnych, które nie unikają poruszania zarówno lekkich, jak i poważnych zagadnień, związanych z problemami współczesnego świata i młodych ludzi.

Szczecin, Teatr Nie Ma, 05-07.09.2014

Szczecińska Noc Kabaretowa 2014



Ze śmiechu będą was bolały policzki i brzuchy. Szykują się cztery godziny świetnej zabawy, jakiej podobno jeszcze nie było. Wszystko za sprawą nowych programów kabaretowych trzech grup, które chcą rozśmieszyć szczecinian do łez. W pierwszej części wystąpią Kabaret Czesuaf, który poprowadzi całość wydarzenia, Kabaret Smile i Łowcy B w zaskakującej, nowej odsłonie. Druga część to popis Kabaretu Neo - Nówka z Zespołem Żarówki w najnowszym, nieprezentowanym do tej pory programie pt. "Pielgrzymka do miejsc śmiesznych".

Szczecin, Teatr Letni, 13.09.2014, godz. 19:00

Ostatni koncert Budki Suflera



Wydarzenie to okrzyknięto najważniejszą trasą koncertową 2014 roku. Po 40 latach na scenie Budka Suflera na zawsze żegna się z publicznością, więc będzie to ostatnia okazja, by posłuchać zespołu na żywo. Koncerty „A po nocy przychodzi dzień” są zwieńczeniem czterech dekad legendarnych przebojów, tysięcy koncertów i piętnastu albumów studyjnych, które stanowią kawał historii polskiej muzyki. Muzycy pożegnają się z fanami w aż 20 polskich miastach. To gratka nie tylko dla najbardziej zagorzałych wielbicieli zespołu, ale wszystkich, którym jego hity nie są obce. Kolejnej okazji nie będzie.

Szczecin, Teatr Letni, 20.09.2014, godz. 19:00

Aktywny Szczecin



Bezpłatna strefa sportowa już po raz trzeci funkcjonuje na Jasnych Błoniach. Inicjatywa Stowarzyszenia Aktywności i Promocji Zdrowia Bene Sport Active ma zaktywizować szczecińskie rodziny do wspólnej zabawy na świeżym powietrzu. W programie są m.in. trampoliny, badminton, siatkówka, strzelanie z łuku i skakanie na piłkach. Raz w miesiącu rozgrywane będą zawody sportowe Siódme Poty Rodziny - dla zwycięzców przewidziano nagrody sportowe. Hasło przewodnie imprezy to "Ćwicz. Graj. Baw się". Dla małych i dużych, w każdą niedzielę do końca września.

Szczecin, Jasne Błonia, 7,14,21,28.09.2014, godz. 12:00

Trzy Wieże



Trzy Wieże XC to cykl trzech wyścigów kolarskich rozgrywanych w formule cross-country na terenie Szczecina. Impreza jest otwarta dla wszystkich, ale obowiązują wcześniejsze zapisy. Pierwszy, kwietniowy etap był nowym wydarzeniem Tygodnia Ziemi. Nazwa nawiązuje do szczecińskich wież, wokół których wytyczono trasy: Wieży Quistorpa w Lesie Arkońskim, Wieży Bismarcka na Gocławiu i - podczas zbliżającej się III edycji - Wieży Baresela w Puszczy Bukowej. Kolarze będą musieli się zmierzyć z wzniesieniami sięgającymi nawet 140 m n.p.m.

Szczecin, Park Leśny Zdroje, 14.09.2014, godz. 11:00

Jak rozmawiać z Chtopem Jełopem?



„Powinno się robić obowiązkowe kursy tego typu przed zawarciem małżeństwa” lub „Znam już sposób na mojego faceta” to tylko niektóre z komentarzy zachwyconych pań po pełnym humoru seansie. One Man Show Grzegorza Kordka w wersji tylko dla kobiet pozwoli poznać właściwy kod do rozszyfrowania męskiego sposobu myślenia i poznania prawdziwych, lecz często skrywanych potrzeb naszych panów. Spektakl powstał m.in. dzięki wiedzy przekazanej przez Johna Gray'a, autora wydanego w ponad 40 krajach bestsellera „Mężczyźni są z Marsa, kobiety z Wenus”.

Szczecin, MOK-Klub Delta, 19.09.2014, godz. 20:30

Kabaret Limo – ostatnie pożegnanie



Z końcem 2014 roku Kabaret Limo kończy swoją działalność. Z tej okazji grupa rozpoczęła ostatnią trasę koncertową, by pożegnać się z widzami. W programie nie zabraknie hitów, piosenek i skeczów, które nie widziały człowieka ponad 10 lat, czyli tzw. piwniczanek. Na scenie pojawiają się też młodsze numery, do tej pory nieprezentowane. Mimo napiętego planu Limo na pewno uraczy charakterystyczną dla siebie improwizacją, dzięki której wiele lat temu podbili serca publiczności. To już ostatnia szansa, żeby zobaczyć Hitlera albo „Anioła idresa” na żywo.

Szczecin, DK Słowianin, 29.09.2014, godz. 19:30

ekskluzywne nieruchomości w Polsce i zagranicą



agent do zadań specjalnych
piotr@dronski.pl 601 730-555
www.baszta.eu



projektowanie wnętrz



architekt Agnieszka Drońska
architekt@projektowaniewnetrz.baszta.eu
www.projektowaniewnetrz.baszta.eu
603 69-99-00



KUPUJ ŚWIADOMIE

I NIE REZYGNUJ Z PRIORYTETÓW

- do tego zachęca Jolanta Drąszkowska, prezes i właścicielka firmy Neptun Developer

Buduję i sprzedaję mieszkania od wielu lat. Wiem, że wybór i kupno mieszkania, w którym później stworzymy szczęśliwy dom dla rodziny to bardzo poważna decyzja. Chciałabym, aby cykl „Kupuj świadomie...”, którego pierwszy artykuł macie Państwo przed sobą i który publikowany będzie przez sześć kolejnych wydań Magazynu Prestiż, choć trochę pomógł wszystkim kupującym mieszkanie, wyposażyć ich w niezbędne, moim zdaniem, informacje.

Podpowiadałabym wszystkim, którzy stoją przed decyzją zakupu mieszkania, aby nie szczędzili czasu na tak zwaną rozmowę z samym sobą, odpowiedzieli na pytanie „jakiego mieszkania szukamy?” i aby:

- ustalili własne priorytety w kolejności ich wagi dla siebie,
- zdobyli jak najwięcej bardzo szczegółowych

informacji o ofertach mieszkań na rynku,

- mając bardzo szczegółowe informacje o oferowanych mieszkaniach zdecydowali się z tym, co najważniejsze - własnymi priorytetami.

Takie usystematyzowane postępowanie, jestem pewna, pozwoli na zakup mieszkania, w którym zbudujemy **szczęśliwy dom dla siebie i dla rodziny**.

Uważam, że określenie własnych priorytetów jest bardzo ważne, ważne aby przy szukaniu mieszkania nie zapomnieć o tym, co dla nas jest najważniejsze, a z czego możemy zrezygnować.

Dam przykład:

Wyobraźmy sobie, że mieszkania szuka rodzina, w której wszyscy marzyli o mieszkaniu w centrum miasta, a oglądając mieszkania w różnych dzielnicach, pod wpływem chwilowego zauroczenia mieszkaniem np. na Warszawie czy Bezzreczu, kupili mieszkanie poza Centrum. Jestem niemal pewna, że po krótkim czasie będą tej decyzji żałowali. Ich szczęście z zakupionego mieszkania zostanie pomniejszone.

Inny przykład - szukający mieszkania marzyli o mieszkaniu z ogródkiem lub dużym balkonem. Marzyli o rodzinnych śniadaniach na tarasie czy też o tarasowym popijaniu wina ze znajomymi. I znów, jeśli podejmując decyzję zapominamy o swoich marzeniach i kupujemy mieszkanie ponieważ jest tańsze np. o 15 000 zł, ale jest bez balkonu i bez ogródka, to fakt, zapłacimy zapewne 80 zł mniejszą

ratę ale te 80 zł nie zrekompensuje niezrealizowanego marzenia. Tego balkonu będzie zawsze brakowało.

Krótko: Szukajmy mieszkania swoich marzeń. Pamiętajmy o priorytetach, nie kupujemy pod wpływem chwilowego zauroczenia, nie kierujemy się czymś, co w rzeczywistości nie jest dla nas najważniejsze.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że przeważnie mamy określony budżet, określoną zdolność kredytową. Co jeśli nie wystarcza nam pieniędzy? Budżet to rzecz ogromnej wagi ale i tak z przekonaniem doradzam aby nie rezygnować z priorytetów.

W takiej sytuacji pozostaje nam ogromna praca, jak nie rezygnując z tego co dla nas najważniejsze, kupić mieszkanie w ramach posiadanego budżetu.

A pewne możliwości są, np. może trzeba zacząć szukać mieszkania o 5 metrów mniejszego, ale o bardzo dobrym rozkładzie spełniającym nasze potrzeby użytkowe, może balkon zamiast 15 m², będzie miał 12 m². Trzeba szukać także super doradcy kredytowego, który zna doskonale oferty wielu banków i pomoże załatwić trochę wyższy kredyt, trochę tańszy...

Wybór dobrego kredytu też jest bardzo ważny.

Oczywiście z wysokością kredytu trzeba uważać, ale odrobiną korekty w imię spełnienia marzeń warto rozważyć.

Chciałabym także zwrócić uwagę kupujących na konieczność zapoznawania się szczegółowo ze standardem, jakością, cechami użytkowymi, formą gwarancji, i wieloma innymi ważnymi aspektami przy wyborze mieszkania. Aby kupić szczęśliwe mieszkanie, tą lekcję też musimy odrobić. Postaram się przekazać wiele ważnych moim zdaniem informacji w kolejnym wydaniu.

Zapraszam do czytania i życzę każdemu szczęśliwego mieszkania.

Jolanta Drąszkowska



NEPTUN
DEVELOPER

Neptun Developer

ul. Ogińskiego 15, 71-431 Szczecin, tel. 602 217 893, 784 684 540, www.nd.com.pl

Budujemy dwurodzinne wille przy ul. Nowowiejskiej i kamienicę z małymi mieszkaniami przy ul. Krzywoustego

POMAGAMY POTRZEBUJĄCYM

Fundacja „Pomoc Infirmis” została założona w 2013 roku jako inicjatywa holenderskich i polskich hodowców nerek województwa zachodniopomorskiego. Od samego początku działalność Fundacji skupia się na promocji zdrowia, wspieraniu projektów kulturalnych i pomocy osobom chorym – w szczególności dzieciom. Fundacja jest otwarta na współpracę z innymi branżami.

Mimo prowadzonej w Polsce negatywnej kampanii mającej na celu dyskredytację naszej działalności podkreślamy, że nie jesteśmy ludźmi, którzy wyłącznie dbają o własne interesy – wyjaśnia Andżelika Jasikowska, prezes Fundacji „Pomoc Infirmis”. Każdego dnia widzimy potrzebujących, którzy wymagają wsparcia. Nasza grupa, mam tu na myśli hodowców nerek, jak i szereg innych współpracujących z nami firm z różnych dziedzin życia gospodarczego, wie jak wiele jest do zrobienia w temacie m.in. polskiej służby zdrowia czy wspierania lokalnych inicjatyw kulturalnych.

Chcemy też współtworzyć ciekawe i wartościowe projekty edukacyjno – ekologiczne, głównie w terenie, jak również realizować potrzeby mieszkańców poszczególnych gmin województwa zachodniopomorskiego, co wynika z naszych założeń statutowych.

– Myślimy że połączenie sił, współdziałanie i wsparcie wielu branż może przynieść bardzo dobre efekty. Dlatego też zapraszamy do współpracy innych aby wspólnie „po prostu” pomagać potrzebującym – dodaje prezes Fundacji.

telefon kontaktowy 885 117-000



Fot. Materiały prasowe

| R E K L A M A |

estedent

stomatologia estetyczna Iwona Pawlak

Zrealizuj swoje marzenia o pięknym uśmiechu

ul. Mickiewicza 172/3, 71-200 Szczecin, tel. 666 732 666, 666 525 222

e-mail: estedent.eu@gmail.com, www.estedent.eu

Kostrzyn nad Odrą, ul. Jagiellońska 2/2, tel. 796 555 222, 957 819 973



PRACOWNIA SMAKU

WESELA | BANKIETY | KONFERENCJE

imprezy firmowe i okolicznościowe do 250-ciu gości
profesjonalny catering dla firmy i do domu

tel. 512 014 550 lub 509 361 051

www.facebook.com/pracowniasmakuszczecin

Europejska 33, Szczecin (Gumieńce)





A wszystko przez brytyjskiego majora



Krzysztof Bobala

Współwłaściciel agencji reklamowej „BONO” i „Bene Sport Centrum”, koordynator organizacji 15. Mistrzostw Europy w Pływaniu oraz turnieju Pekao Szczecin Open, wielki miłośnik tenisa i innych sportów rakietowych.

Zaczął się bardzo dawno. Zasady spisano pod koniec XIX wieku. A zrobił to w 1874 roku brytyjski major Walter Clopton Wingfield w swojej walijskiej posiadłości. To dziwne dla niektórych liczenie pochodzi tak naprawdę nie wiadomo od czego. Jedni wskazują na pieniądze zakładów ówczesnych arystokratów i ich zamiłowanie do hazardu. Inni jakieś cuda związane z zegarem. Jednoznacznie określić się tego nie da i może dlatego tenis jest taki piękny. Przecież to chyba jedyny sport w którym liczy się nie do zera ale do „jaja”. Pewnie spotkaliście się, że sędzia określa zero punktów jako love (na przykład, podając punktację 30: 0, nie mówi „thirty zero”, tylko „thirty, love”). To naleciałość z francuskiego - we Francji zero tenisowe określano mianem l'oeuf, czyli po prostu „jajo”. Co to jest ten tenis? Wielu go nie rozumie, ale inni kochają szczerą miłością. Ja od dziecka należę do tych drugich. Uwielbiam ten charakterystyczny dźwięk uderzanej piłki. Kocham tę obowiązującą etykietę i biały kolor na Wimbledonie. Podziwiam siłę serwisu i odporność psychiczną najlepszych. Fascynuje mnie technika Federera, top spin Nadala, serwis Janowicza i uroda Any Ivanovic. To mój świat. Jedni uciekają w książki, inni w majsterkowanie, jeszcze inni kochają pracę w ogródku. Ja kocham tenis. I to uczucie trwa od dziecka. Czy z wzajemnością?

Chyba tak. Grałem w klubie wiele lat praktycznie zupełnie bez sukcesów. I teoretycznie, kiedy życie spowodowało, że tenis uprawiałem już jedynie amatorsko mogłem się nieco od niego odsunąć. Ba! Nawet poprosić o separację lub rozwód na rzecz badmintonu czy squasha. Nic z tego. To jest ciągle moja miłość. Chyba nawet nieco odwzajemniona. Kiedy przygotowując się do Pekao Szczecin Open zajmujemy biura na kortach jakieś dwa tygodnie przed turniejem słyszemy codziennie kilka tysięcy uderzeń w piłkę. Ten charakterystyczny głos mamy w głowie jakbyśmy byli trenerami tenisa. I nagle ten dźwięk, ten tembr, ten głos się zmienia. Najpierw powoli, przyspieszając z każdym dniem zbliżającym nas do rozpoczęcia turnieju. To znak, że już dojechali. Że są wśród nas. Zawodowi tenisisci. Możecie nie wierzyć, ale to prawda. Po zagraniach tych najlepszych, uderzona piłka brzmi zupełnie inaczej. Wtedy już nie ma żartów. Wiemy, że do rozpoczęcia tej wielkiej tenisowej imprezy pozostały jedynie godziny. Włącza się wsteczne odliczanie i walka z czasem. I do tej pory udaje nam się ją wygrywać. Dwadzieścia jeden lat naprawdę ciężkiej pracy ale i bardzo dobrych turniejów. Wspaniali sponsorzy, znamienici goście, emocje na korcie. To wszystko pewnie czeka na Państwa także podczas dwudziestej drugiej edycji. Jesteśmy gotowi. Zapraszamy na korty. A kto wygra? Pewnie znowu nie Hiszpanie.

Krzysztof Bobala

— R E K L A M A —

CENTRUM AKREDYTACJI



TANIEC Z WILKAMI

Szczecin wraca na salony polskiej koszykówki. Po blisko czternastoletniej przerwie fani basketu będą mogli przesiąść się z przed telewizorów na ławę jednej z najnowocześniejszych hal w Polsce - Arena Szczecin i stamtąd kibicować swojej drużynie.



Fot. Materiały prasowe

Na jesień rusza ekstraklasa, a na parkiet wbiegnie lokalna drużyna KING Wilki Morskie. Niebagatelną rolę odegrał fakt, że w lipcu br. oddano do użytku Arenę Szczecin, mogącą pomieścić 5400 osób. Dla zespołu, jak i całego klubu to całkowicie nowy start.

W związku z tym dokonano kompletnej reorganizacji struktur klubowych, zatrudniając m. in. szczecinianina Rafała Rajewicza (twórcę sukcesów Stelmetu Zielona Góra - najlepszej polskiej drużyny ostatnich lat) jako dyrektora sportowego. Klub praktycznie wystartował od zera. Wymieniono logo, drużyna pojawiła się we wszystkich najważniejszych portalach społecznościowych jak Facebook, Instagram, Twitter, Youtube, czy własna strona www. By uprzyjemnić rozgrywki i tak jak to się robi na całym świecie powołano do życia grupę cheerleaderek pod nazwą „Tańczące z Wilkami”.

- Zespół liczy 15 zawodników, w tym prym wiodą ludzie z regionu. Kadrę uzupełniają doświadczeni ligowcy, oraz obcokrajowcy: Vitalij Kovalenko - Ukrainiec, wychowany w Polsce, Omar Samhan

- Amerykanin o egipskim paszporcie, Trevor Releford - świeży absolwent utytułowanej uczelni Alabama, czy Darrell Harris - ograny na polskich parkietach Amerykanin, prywatnie ożeniony z Polką - wymienia Piotr Wilento.



Już ruszyła ofensywa medialna, w której biorą udział również znane lokalne osoby: politycy, artyści, dziennikarze, wszyscy zadeklarowali fani koszykówki. I to ich będzie można też spotkać, zupełnie prywatnie, na meczach Wilków.

Aby zaprezentować się w pełnej krasie szczecińskim kibicom, Wilki Morskie podjęły się organizacji memoriału im. Romana Wysockiego. Turniej odbędzie się w dniach 12-14 września w Arenie Szczecin. Wilki zmierzą się z drużynami ze Stargardu Szczecińskiego, Koszalina, oraz Starogardu Gdańskiego. Memoriał będzie dobrym wstępem przed ligą, która startuje na początku października.

Włodarze klubu szykują wiele niespodzianek dla kibiców, w tym prezentację zawodników, turniej streetballowy, zwiedzanie hali, oraz występy artystyczne. Wstęp będzie darmowy. A później rozpocznie się prawdziwa basketowa gorączka.

ad

| R E K L A M A |



AKADEMIA
TAŃCA

Grycmacher

TANIEC TOWARZYSKI

ZUMBA

LATINO

PRO-AM

SALSA

BALET

TYLKO
TANIEC

T: 503 039 129

WWW.GRYCMACHER.PL

BEZ CHUCKA NORRISA TEŻ BĘDZIE CIEKAWIE

ROZMAWIAŁ JERZY CHWAŁEK

Za niewiele ponad miesiąc rozpoczną się w Szczecinie Mistrzostwa Świata w Karate.
- Podjęliśmy się organizacji tej imprezy, bo rozgrywany przed dwoma laty w Szczecinie turniej Polish Open spotkał się z dużym uznaniem władz federacji karate WUKF, i zasugerowano nam zorganizowanie mistrzostw globu - mówi Prestiżowi Paweł Bombolewski, szef komitetu organizacyjnego mistrzostw.

Nowa hala pewnie też była argumentem do zorganizowania imprezy?

Najpierw była warunkiem, żeby impreza odbyła się u nas. Kiedy składaliśmy aplikację, byliśmy już raczej pewni, że hala będzie gotowa odpowiednio wcześniej, żeby móc zorganizować mistrzostwa. Naszymi konkurentami były Anglia i Brazylia, ale to nam przyznano organizację zawodów. Karate uprawia w Polsce coraz więcej osób, poczynając od szkół podstawowych, ale ta masowość nie przekłada się na popularność w mediach, a i sponsorzy nie biegają za najlepszymi karatekami.

Dlaczego?

To prawda, jest kilka powodów tej sytuacji. Nie jesteśmy dyscypliną olimpijską jak inne sporty walki - judo, boks czy teakwondo. Zmierzamy do tego, żeby karate zostało włączone do programu Igrzysk. Federacja WUKF łączy się z innymi, i będziemy wstępować jako jedna, co wzmacnia naszą dyscyplinę. Poza tym, przepisy obowiązujące w karate, nie są znane przez wszystkich, co utrudnia odbiór tej dyscypliny, ale i to zamierzamy zmienić.

Najpopularniejszą osobą polskiego karate jest Anna Lewandowska, ale przede wszystkim dlatego, że jest ... żoną piłkarza, Roberta Lewandowskiego. Nie próbowaliście zaprosić jej do Szczecina dla promowania imprezy?

Rozważaliśmy to. Jednak ona reprezentuje trochę inną federację - ITKF. Myślę, że polscy zawodnicy i kibice rozpoznaliby ją, ale ci z zagranicy już nie. Wysłaliśmy natomiast zaproszenia do ... Chucka Norrisa i Jean-Claude Van Damma - aktorów kojarzonych ze sportami walki, ale nie otrzymaliśmy od nich odpowiedzi. Mogę zapewnić, że i bez nich będzie ciekawie. Przyjedzie japoński mistrz Kando Shiba-Mori, który poprowadzi seminarium. Zdradzę, że szykujemy ceremonię otwarcia, jakiej wcześniej nie było, z udziałem artystów z Francji, Brazylii, jak również z Polski.

Czy na organizacji mistrzostw świata da się zarobić?



O tym będziemy wiedzieć po mistrzostwach. Staraliśmy się o budżet w wysokości 1, 2 mln zł, ale udało się zdobyć mniej niż połowę tej kwoty. Aż 80 procent środków wyłożyło miasto, a resztę sponsorzy. Wierzymy, że miasto wiele zarobi na imprezie. Niektóre ekipy spędzą w naszym mieście cały tydzień, dzięki temu zarobią hotele, restauracje czy transport miejski. Przecież oprócz 2000 zawodników, przyjedzie 1000 osób towarzyszących. Z tym, że uczestnikom mistrzostw z najbardziej ubogich krajów pokryjemy koszty pobytu u nas. ■

| R E K L A M A |

Golarkom i depilatorom mówimy NIE!

Podдай się rytuałowi najśodszej i najstarszej depilacji na świecie w salonie usuwania owłosienia pastą cukrową KARMELOVE.

Dzięki swym niezwykłym właściwościom pasta jest idealna dla osób ze skórą wrażliwą, z pękającymi naczynkami, o niskim progu bólu, a nawet dla kobiet w ciąży!

Dowiedz się więcej o właściwościach karmelowej pasty na www.karmelove.com.pl

KARMELOVE - SALON DEPILACJI PASTĄ CUKROWĄ
ul. Wilków Morskich 9 | 71-063 Szczecin | tel. 696410927



15 lat Selgros Cash&Carry w Szczecinie



Selgros Cash&Carry jest najlepszym miejscem na zakupy dla Ciebie i Twojej firmy. Jesteśmy profesjonalnym partnerem dla handlu detalicznego, sklepów, kiosków oraz gastronomii, cateringu, hotelarstwa, stołówek, instytucji opieki społecznej i placówek oświatowo-wychowawczych. Selgros jako jedyna firma typu Cash&Carry w Polsce prowadzi własny rozbiór mięsa. Na naszych półkach można znaleźć świeże ryby, warzywa, owoce, pieczywo i towar wyłącznie najwyższej jakości.



Serdecznie zapraszamy do przystąpienia do programu Selgros Partner. Atrakcyjne, unikatowe rabaty na usługi i towary dla klientów Selgros u ponad 100 naszych Partnerów. Szczegółowe informacje na www.selgros.pl/selgrospartner oraz w Działach Obsługi Klienta naszych hal.



**HONORUJEMY
KARTY PŁATNICZE**



Masz firmę?
Prowadzisz działalność
gospodarczą?
Nie masz jeszcze
Karty Klienta Selgros?
Nic prostszego!

Wypełnij formularz na stronie www.selgros.pl
Kartę przyślemy do firmy lub odbierzesz ją w hali.



SELGROS
CASH & CARRY

Szczecin

ul. Walecznych 66

Godziny otwarcia:
pon.-sob.: 5⁰⁰ - 21⁰⁰
niedz.: 8⁰⁰ - 18⁰⁰

tel.: +48 91 46-97-100



www.selgros.pl

Tenis gwiazd



Już po raz dwunasty najlepsi tenisiści wśród artystów i najlepsi artyści wśród tenisistów zmierzili się w turnieju Baltic Cup, który tradycyjnie rozgrywany jest w gminie Rewal. I tym razem do rywalizacji w ośrodku Sandra SPA w Pogorzeli i w Niechorzu stanęła śmietanka artystyczna. Wśród zawodników znaleźli się między innymi: Henryk Sawka, Marcin Daniec, Stan Borys, Jan Englert, Urszula Dudziak, Anna Guzik - Tylka, Mezo, Karol Strasburger i inni. W kategorii mężczyzn zwyciężył Jacek Mezo Mejer, wśród kobiet najlepsza była aktorka Teatru Polskiego w Bielsku-Białej Anna Guzik-Tylka. Na koniec turniej w restauracji Laguna odbył się pożegnalny koktajl. Galę poprowadziła Katarzyna Skrzynecka.

ad



Anna Guzik-Tylka, aktorka i Iwona Pavlović, tancerka i choreograf



Adam Grochulski, szef turnieju
Tadeusz Huk, aktor



Michał Milowicz, aktor



Olga Bończyk, aktorka,
Tomasz Bednarek, aktor



Od lewej: Mirosław Sobczyk, Zapol, Wiesław i Mariola Wiatr, Tawerna Bryza, Anna Mieczkowska, Urząd Marszałkowski, Adam Grochulski, Dariusz Wieczorek, SLD



Krzysztof Bobala, agencja Bono, Przemysław Sadowski, aktor



Karol Strasburger i Stan Borys z uroczymi partnerkami



Od lewej: Urszula Dudziak, wokalistka jazzowa, Mirosław Sobczyk, Przemysław Sadowski



Zwycięzcę turnieju: raper Mezo i Anna Guzik - Tylka



Satyrzycy: Henryk Sawka i Marcin Daniec



Krzysztof Wakuliński, aktor, Mirosław Sobczyk i Iwona Pavlović



Od lewej: Jan Englert, Anna Mieczkowska, wice marszałek Urzędu Marszałkowskiego, Karol Strasburger i Tomasz Stockinger

Debiut Lexusa

Předpremierowy pokaz nowego modelu Lexusa w salonie Kozłowski trwał cały dzień. Od rana klienci zachwycali się lśniącym LX 300h, przy kawie i przekąskach zastanawiając się na jego kupnem. Pracownicy zakończył kameralny bankiet przy lampce wina. Tymczasem kolejne dzieło japońskich projektantów wyjechało już na ulice. **ad**



Zbigniew Pomieczynski z małżonką (w środku), Ryszard Czajka, profesor Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego z małżonką



Tomasz Chwistecki, przewodniczący komisji egzaminacyjnej przy Szczecińskiej Izbie Rzemieślniczej z małżonką



Krzysztof Dranikowski, dyrektor handlowy salonu Lexus Szczecin, Wojciech Kałużyński, lekarz



Beata Mikołajewska - Wieczorek, TVP Szczecin, Dariusz Wieczorek, radny, Małgorzata Kozłowska



Konrad Lewandowski, dyrektor portalu V10.pl z małżonką



Dorota Klimkiewicz, PZU oddział Szczecin, Zenon Szuklański z małżonką, Metro



Krzysztof Bobala, Agnieszka Nykiel-Bobala, agencja reklamowa BONO



Izabela i Tomasz Hamera, lekarze oraz Małgorzata Kozłowska (w środku)

fot. Dagna Drążkowska

Sztuka razy dwa

Marcin Rudiuk, właściciel salonu Artmasters na co dzień specjalizujący się w sztuce fryzjerskiej, po raz kolejny zorganizował pokaz sztuki malarskiej. Tym razem miał miejsce debiutancki wernisaż obrazów Renaty Łempickiej. Wszyscy zaproszeni goście zostali przywitani lampką włoskiego wina - Wino Una. **ad**



Gen. Henryk Cegiłka, Zachodniopomorski Komendant Wojewódzki PSP z synem Dariuszem i Pauliną Gąsiorowską



Monika Łasak, dyrektor przedszkola nr 54 w Szczecinie wraz z mężem Piotrem, Zofia Supel



Marcin Rudiuk, Artmasters, Żaneta Olszewska, Wino Una, Katarzyna Rudiuk, Trycho Clinique



Katarzyna Rudiuk, Trycho Clinique wraz z autorką prac Renaty Łempicką



Maciej Łempicki z narzeczoną Karoliną

fot. Jarosław Gaszyński

Bez barier

Festiwal Muzyki i Sportu dopłynął do Mrzeżyna. Tym razem celem akcji było zniesienie barier między dziećmi zdrowymi i niepełnosprawnymi. Festiwal pokazał, że dzieci zdrowe i niepełnosprawne mogą razem się bawić i uczestniczyć wspólnie w wielu zajęciach i zabawach. A te poprowadzili, m.in., para olimpijczycy i zawodnicy sportów ekstremalnych. Imprezę po raz kolejny zorganizowali Polska Fundacja Przeciwdziałania Uzależnieniom i EH school Szkoła Sportów Ekstremalnych. **ad**



Oskar Macuk, mistrz rowerowych ewolucji



Agnieszka Zalewska i Renata Chilewska, paraolimpijka



Robert Bałdyga, trzykrotny mistrz świata w windsurfingu



Mirek Miron Tymoszewicz, w otoczeniu młodych uczestników warsztatów



Agnieszka Zalewska, Polska Fundacja Przeciwdziałania Uzależnieniom, Arkadiusz Skrzypiński, paraolimpijczyk, Łukasz Kołcz Jarkiewicz, EH school



Maciej Kreda Jurkiewicz, prowadził warsztaty z graffiti

Fot. Kamila Izbrecht

Nowa klasa Mercedesa

JW salonie Mojsiuk oficjalnie zaprezentowano kolejne „dziecko” Mercedesa - nową Klasę V. Ten stworzony dla ośmioosobowej grupy bardzo atrakcyjny samochód został entuzjastycznie przyjęty przez gości pokazu. Premierze towarzyszyły rozmowy towarzyskie, atrakcje artystyczne i ... zamówienia na nowego Mercedesa, który ma szansę stać się motoryzacyjnym przebojem. **ad**



Bogdan Kryk, Kazimierz Mojsiuk, Krzysztof Detko, Krzysztof Bachanek, Krzysztof Turek, Piotr Dzienniak, Łukasz Dobrzański



Nowa Klasa V



Kazimierz, Irena i Hanna Mojsiuk



Irena i Hanna Mojsiuk, Łukasz Hormański



Kabaret Impro Skład



Kazimierz Mojsiuk i kancierz Grzegorz Skorny

fol. Dagna Drązkowska

Turniej tylko dla pań

Baltica Ladies Golf Cup to najpiękniejszy z turniejów golfowych rozgrywanych w Binowie. W oficjalnym turnieju grają wyłącznie panie, a mężczyźni są tylko niezbędnym dodatkiem, a także grają w imprezie towarzyszącej. Wystartowało 61 zawodniczek - 35 w turnieju głównym na mistrzowskim polu oraz 26 w texas scramble, na polu 9-dołkowym. W turnieju głównym wśród senierek zwyciężyły: Elżbieta Górską i Małgorzata Jacyna - Witt. **jjh**



Dyrektor Binowo Park, Sławomir Piński oblegany przez panie. Od lewej: Dorota Jankowska, Elżbieta Zwierz i Małgorzata Jacyna-Witt



Turniej towarzyszący dla mężczyzn wygrał Karol Góra



Od lewej: Dorota Zalewska, Aneta Zatwarnicka i Ewelina Zakrzewska



Prezes Pogoni Baltica, Przemysław Mańkowski na polu golfowym mógł choć na krótko odpocząć od swojej ukochanej dyscypliny, piłki ręcznej



Podczas turnieju dopisywała zarówno pogoda, jak i humory. Od lewej: Aneta Majewska, Paweł Majewski i Małgorzata Jacyna-Witt

fol. Jarosław Gaszyński

Juniorzy z Binowa najlepsi w Polsce!

Juniorzy z klubu golfowego „Binowo Park” zostali mistrzami Polski w swojej kategorii wiekowej. W decydującym meczu mistrzostw rozegranych w Binowie zespół gospodarzy pokonał Tokary Golf Klub, a trzecie miejsce zajął Tyski Klub Golfowy. W trzyosobowej drużynie mistrzów Polski wystąpili: Dorota Zalewska, Jacek Stankiewicz i Szymon Olszewski. **jjh**



Tak cieszyła się Dorota Zalewska po udanym uderzeniu



W ekwipunku golfisty nie może zabraknąć parasola



Mistrzowska drużyna w komplecie, od lewej: Jacek Stankiewicz, Szymon Olszewski i Dorota Zalewska



Wicemistrzowie Polski z Tokar, od lewej: Marysia Źródowska, Filip Kowalski i Jakub Dymecki



Właściciel Binowo Park, Johan Brax, wraz z żoną Sofią i dyrektorem Sławomirem Pińskim wręczają puchary najlepszym



Dorota Zalewska (pierwsza z lewej) i Jakub Dymecki są już reprezentantami Polski, w środku Karolina Dobrowolska

fol. Jarosław Gaszyński

SZUKAJCIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Bistro na Językach, ul. Grodzka 2
Cafe 22, pl. Rodła 8
Cafe Club, CH Galaxy
Czarna Owca, Deptak Bogusława 9
Cafe Cube, CH Galaxy
Cafe In, ul. Kaszubska 67
Cafe Porto, ul. Bogusława X 47
Cafe Aficionado & Casa Turrent,
ul. Wielka Odrzańska 28
Castellari, al. Papieża Jana Pawła II 43
Castellari, ul. Tuwima 27
Castellari, CH Kaskada
Coffee Heaven, CH Galaxy
Coffee Heaven, CH Kaskada
Coffee Heaven, CH Molo
Columbus Coffee, cała sieć
Corner, ul. Tkacka 64D
Cukiernia Koch, al. W. Polskiego 4
Cukiernia Koch, ul. Jagiellońska 5/1
Czekoladowa Cukiernia, al. W. Polskiego 17
Fabryka, ul. Bogusława 4/1
Fanaberia, ul. Bogusława 5
Public Cafe, al. Papieża Jana Pawła II 43
Secesja Cafe, al. Papieża Jana Pawła II 19/1
Sklep Kolonialny, CH Ster
Starbucks, oba lokale
Soffi, ul. Jagiellońska

RESTAURACJE / PUBY

13 Muz, pl. Żołnierza Polskiego 2
Avanti, al. Papieża Jana Pawła II 43
Bachus – winiarnia, ul. Sienna 6
Biała Trufia, ul. Jana Pawła II 45
Bistro na Językach, ul. Grodzka 2
Bohema, al. W. Polskiego 67
Bombay, ul. Partyzantów 1
Brama Jazz Cafe, Pl. Holdu Pruskiego 1
Buddha, ul. Panieńska
Casa del Toro, ul. Rynek Nowy 2
Chalupa, ul. Południowa 9
Chief, ul. Rayskiego 16
Chrobry, Wały Chrobrego 18
Colorado, Wały Chrobrego 1A
Columbus, Wały Chrobrego 1
El Globo, ul. Piłsudskiego
Eskapada Szczecin, ul. Osiek 7
Free Blues Club, ul. P. Wielkopolskich 20
Karczma Polska "Pod Kogutem", pl. Lotników 3
La Passion du Vin, ul. Sienna 8
La Rocca, ul. Korolowa 101
Ładoga, ul. Jana z Kolna (Wałów Chrobrego)
Meraki Bar, al. W. Polskiego 20
Na Kuncu Korytarza, ul. Korsarzy 34
... na Mariackiej, ul. Mariacka 26
Pasja Fabryka Smaku, ul. Śląska 12/1
Per Se, pl. Holdu Pruskiego 9
Płynna Kany, pl. Św. Piotra i Pawła 4/5
Popularna, ul. Panieńska
Porto Grande, ul. Jana z Kolna 7
Radecki & Family, ul. Tkacka 12
Restauracja, "Riconia", ul. P. Wielkopolskich 20
Restauracja Szczecin, ul. Felczaka 9
Santorini, ul. Tkacka 50
Sake, al. Piastów 1
Sushi Mado, ul. Pocztowa 20
Stara Piekarnia, ul. Piłsudskiego 7
Teatr Mały, Deptak Bogusława 6
The Long Bridge Pub, ul. Monte Cassino 1
Trattoria Toscana, pl. Orła Białego
Towarzyska, Deptak Bogusława 50
Ukraineczka, ul. Panieńska
West Ende, ul. W. Polskiego 65
Willi Ogrody, ul. Wielkopolska 19
Zbojniczka, ul. Monte Cassino 6

SALONY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

Australia gabinet kosmetyczny,
ul. Jagiellońska 67A/4
Aroma&Beauty, ul. Wielkopolska 22
Bailine, ul. Żółkiewskiego 13/14
Baltica Wellness&Spa, pl. Rodła 8
Belle Femme, ul. Monte Cassino 37A
Bevelin Klinika Urody, ul. Ściegiennego 28/3
Beverly Hills Akademia Urody, CH Galaxy
Beverly Hills Akademia Urody, CH Kupiec
Cosmedica, ul. Leszczyńska (CH Źródło – Rondo)
Cosmedica, ul. Pocztowa 26
Cosmetica Rosa, ul. Wielkopolska 27
C.M.C. Klinika Urody, ul. Bohaterów Warszawy 109/4
Dermedica, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 9
Dr Irena Instytut Kosmetyczny, ul. Felczaka 20
Enklawa Day Spa, ul. W. Polskiego 40

EVITA-SPA, Przedław 96E
Fantsy Studio Fryzjerskie, ul. Ku Słońcu 71
Fryzjerskie Atelier K. Klim, ul. Królowej Jadwigi 12/1
Gabinet Kosmetyczny, ul. Makuszyńskiego 2A
Gabinet Kosmetyczny Doroty Stoliwicz,
ul. Mazurska 20
Hair & Tee, ul. Potulicka 63/1
Imperium Wizażu, ul. Jagiellońska 7
JK Studio, ul. Monte Cassino 1/14
Keune The Art Of Hair Design, ul. Małopolska 60
La Fiori, ul. Ściegiennego 28/3
Metamorfoza Centrum Zdrowia i Urody, ul. Za
Wiatrakami 4A
Modern Design Piotr Kmieciuk, ul. Jagiellońska 85
Planet SPA, ul. W. Polskiego 70
Rayski Salon Piękności, ul. Rayskiego 17
Salon fryzjerski YES, ul. Małkowskiego 6
Strefa Urody Patrycja Jabłońska, ul. Topolowa 2B
Studio Affinage pl. Zwycięstwa 1
Studio KALE, ul. Modra 90/1
Studio Moniki Kółcz, ul. Wojciecha 1
Studio Urody Masumi, Deptak Bogusława 3
Unique Beauty, ul. Łubinowa 75
Tokyo Brothers Studio Fit, ul. W. Łokietka 7
Yoshi Club, ul. Śląska 9/4A

KLUBY

Bar Czysty, Deptak Bogusława 8
Elfund Club, pl. Żołnierza 2
Grand Cru, Deptak Bogusława 9
Kafe Jerzy, ul. Jagiellońska 67
Rocker Club, ul. Partyzantów 2

HOTELE

Atrium, al. W. Polskiego 75
Campanile, ul. Wyszyńskiego 30
Dworski Hotel i Restauracja,
ul. Pod Zodiakiem 2, Warzyńce
Marina Hotele, ul. Przechylna 7
Novotel, al. 3 Maja 31
Park Hotel, ul. Plantowa 1
Radisson Blu, pl. Rodła 10

KLUBY FITNESS

Basen Strefa H2O, ul. Topolowa 2
Bene Sport, ul. Modra 80
Doryk Aniola, ul. Piłsudskiego 14
Fitness Club, ul. Monte Cassino 24
Fitness tylko dla Pań, ul. Mazowiecka 13
Fitness Forma, ul. Szafera 196
Marina Sport, ul. Przechylna 11
McGym, ul. 5-go Lipca 46
Planet Spa, al. W. Polskiego 70
RKF, ul. Jagiellońska 67
Royal Thai Massage, ul. Sienna 4
Silver Gym, ul. Łukaszyńskiego 116
Studio Tańca Magdaleny Prieditis,
ul. Twardowskiego
Szczeciński Klub Tenisowy,
ul. Wojska Polskiego 127
Szkoła Jogi, ul. Bogusława 3
Squash Center, ul. Żyzna 17
Squash na Rampie, ul. Jagiellońska

SKLEPY

Arkadia perfumeria, ul. B. Krzywoustego 7
Art Top, ul. Chodkiewicza 6 i ul. Hangarowa 13
Atelier Sylwia Majdan, al. W. Polskiego 45/2
Atelier Hubiriska&Pras, ul. Wojciecha / LOK
B&M, al. W. Polskiego 43
Betty Barclay, CH Galaxy
Bandolera, ul. Jagiellońska 12
Branciewicz, al. Papieża Jana Pawła II 48
Caterina, pl. Zgody 1F
Clochee, ul. Bogusława 10/2
Centrum Mody Słubnej, ul. Kaszubska 58
CH Galaxy (punkt informacyjny),
ul. Wyzwolenia 18-20
CH Kaskada (punkt informacyjny),
al. Niepodległości 36
Euforia, al. W. Polskiego 37
Euro Optyk, ul. Wyzwolenia 19
Escada, al. W. Polskiego 22
Exovino, ul. Małopolska 3
Hexeline, CH Galaxy, partner
Hennry Lloyd, ul. Przechylna 11
Jennifer Collection, ul. Modra 33
Jubiler Kleist, ul. Rayskiego 20
Jubiler Terpilowscy, CH Galaxy
Jubiler Terpilowscy, ul. Jagiellońska 16
Jubiler Terpilowscy, CH Ster, ul. Ku Słońcu 67

Jubiler Terpilowscy, CH Turzyn
Kropka nad i, ul. Jagiellońska 96
La Caravella, ul. Traugutta 100A
La Passion, ul. Jagiellońska 96
Maqsimum, al. Wojska Polskiego 14
Madras Styl, ul. Wojcieli 19
Marc Cain, ul. W. Polskiego 29
Max Mara, ul. Bogusława X 43/1
Milano Fashion, CH Fala
Moda Club, al. Wyzwolenia 1
Mooj, ul. Bogusława 43
Natuzzi, ul. Struga 25
Olsen, CH Kaskada
Resenthall, CH Kaskada
Rosenthal, ul. Bogusława X 15/1a
Salon Mody Grand, ul. Małkowskiego 8
Salon Mody Grand, ul. Śląska 54A
Skala, pl. Żołnierza Polskiego 4
Soraya, ul. Z. Starego 3A
Studio Mebli Włoskich VIP, ul. Krzywoustego 80
Tru Trussardi, al. W. Polskiego 29
Wino Una, ul. Mickiewicza 136
VIP COLLECTION, Jagiellońska 11
VIP COLLECTION, ul. Wojciecha 4/2
Via di moda, ul. Jagiellońska 85/2
Yes Salon Jubilerski, CH Ster

BIURA NIERUCHOMOŚCI

Calbud, ul. Kapitańska 2
Dom Nieruchomości, ul. Rayskiego 18/1
Dronski Nieruchomości, Basza
Extra Invest, al. W. Polskiego 45
Inwestor Nieruchomości, ul. Krzywoustego 11
Kompleks Biuro Nieruchomości, al. W. Polskiego 24/2
Litwiniuk Property, al. Piastów 30
Neptun Developer, ul. Ogińskiego 15
SGI Baltis, pl. Holdu Pruskiego 9
Siemaszko, ul. Powstańców Wielkopolskich 81A
Szczeciński Centrum Nieruchomości,
ul. Piłsudskiego 1A

GABINETY LEKARSKIE

Aesthetic Med, ul. Niedziałkowskiego 47
AGMED, ul. Graftowa 4
AGMED, ul. Graniczna 24
Centrum Mody Słubnej, ul. Kaszubska 58
AMC Art Medical Center, ul. Langiewicza 28/U1
Centrum Pięknego Ciała, ul. W. Łokietka 7
Centrum Opieki Stomatologicznej Wejt & Tawakol,
ul. E. Plater 18
Centrum Leczenia Otyłości, ul. Krzywoustego 9-10
Centrum Rehabilitacji Terapii Plus, ul. Dubois 27
Dental Implant Aesthetic Clinic, ul. Panieńska 18
Dentus, ul. Mickiewicza 116/1
Dentus, ul. Felczaka 18A
DermaDent, ul. Kazimierza Królewicza 24/1
Estetic, ul. Kopernika 6
Excellence Platek, ul. Wyszyńskiego 14
Fabryka Zdrowego Uśmiechu, ul. Ostrowicka 18
Figurella Instytut Odchudzania, ul. Monte Cassino 2/2
Habs Protodens, ul. Felczaka 10
Habs Protodens, ul. Czwartaków 3
Intermedica Centrum Okulistyki, ul. Mickiewicza 140
Klinika Stomatologiczna dr Gajda, ul. Narutowicza 16A
LASER, ul. E. Gierczak 38/8
LASER MEDI – DERM, ul. Kasprzaka 2c
Laser Studio, ul. Jagiellońska 85
Luxmedica, ul. Weleka 38
Mamma Centrum Narodzin, ul. Sowie 38
MEDIKLINIKA, ul. Mickiewicza 55
Medicus, pl. Zwycięstwa 1
Mediory Klinika Stomatologiczna, ul. Górna 18/LU2
Medycyna Estetyczna dr Osadowska, al. W. Polskiego 92–94
Orto – Magic, ul. Zaczyna 22
Orto-Perfekt Praktyka Ortodontyczna, ul. Ogińskiego 12
Peltadent – Gabinet Stomatologiczny, ul. P. Wielkopolskich 4C
Perite Clinique, ul. Pocztowa 20/1C
Praktyka Ginekologiczna, ul. M. Skłodowskiej-Curie 5/2
Praktyka Stomatologiczna i Ginekologiczna,
al. W. Polskiego 43/2
Praktyka Stomatologiczna Rafał Rudziński, ul. Śląska 5/2
Ra-dent Gabinet Stomatologiczny, ul. B. Krzywoustego 19/5
Studio Urody Beata Krajnik, ul. Bezowa 2
Stomatologia Kamienica 25, ul. Wielkopolska 25/10
Stomatologia Mierzyn, ul. Weleka 38
Stomatologia Mikroskopowa, ul. Żołnierska 13A/1
Vitadent Centrum Stomatologiczne, ul. Modra 122/1
VitroLive Przychodnia Ginekologiczna, ul. Kasprzaka 2a
VitroLive Przychodnia Ginekologiczna, ul. W. Polskiego 103

KANCELARIE PRAWNE

A. Oszcza & Spółka, ul. Wyspiańskiego 84A
Biel, Judek, Poczbout-Odlanicki, ul. P. Skargi 23

Dariusz Jan Babski, ul. Księcia Bogusława X nr 5/3
Gozdek, Kowalski, Łyskowski, ul. Panieńska 16
Kancelaria Andrzeja Zajda i Monika Zajda,
ul. Monte Cassino 7/1
Kancelaria Advokacka, ul. Felczaka 11
Kancelaria Mariusz Chmielewski, ul. Odzieżowa 5
Kancelaria Notarialna, al. Papieża Jana Pawła II 22
Kancelaria Przemysław Wiaczkis, ul. Wojciecha 15
Licht&Przeworska, ul. Tuwima 27/1
Lizak, Stankiewicz, Królikowski,
ul. B. G. Warszawskiego 1/4
Mikolajczyk, Cieplik, ul. Wyszyńskiego 14
Mazurkiewicz, Wesolowski, Mazuro, ul. Klonowica 30/1
Patrik Zbroja, ul. Więckowskiego 2A/8
SMK Semenik, Marecki, Kaczmarek, ul. Św. Ducha 5A/12
Szymon Matusiak, ul. Wawelska 1 / 2
Waldemar Juszcak, al. Niepodległości 1
Wódkiewicz, Sosnowski, ul. Stońska 2
Zofia Daleszyńska, al. Papieża Jana Pawła II 17/2

SALONY SAMOCHODOWE

BMW i MINI dealer Bońkowsky, przy rondzie Hakena
Citroen Drewnikowski, al. A. Citroena 1
Citroen Drewnikowski, ul. Bohaterów Warszawy 19
Ford Bemo Motors, ul. Pomorska 115B
Holda Jeep i Lncia, ul. Gdańska 7
Honda, ul. Białowieska 2
Krotowski i Cichy Salon Skody, ul. Struga 1A
Lexus Kozłowski, ul. Mieszka I 25
Mazda Kozłowski, ul. Struga 31B
Mercedes Bogacki, ul. Mieszka I 30
Mercedes Mojsiuk, ul. Pomorska 88
Nissan, ul. Struga 71
Opel Bogaczy, ul. Mieszka I 45
Opel Kozłowski, Struga 31B
Peugeot Drewnikowski, ul. Bagienka 36D
Peugeot Drewnikowski, ul. Rayskiego 2
Renault Rosiak i Syn, ul. Bulwar Gdański 13
Subaru, ul. Struga 78A
Toyota Kozłowski, ul. Struga 17
Toyota Kozłowski, ul. Mieszka I 25B
Volvo Auto Bruno, ul. Pomorska 115B
VW Łopiński, ul. Madalińskiego 7

BIURA PODRÓŻY

Apollo Tour, al. W. Polskiego 50
Follow Me, ul. Kolumbia 1
TLUR, CH Galaxy, partner
Neckermann, al. W. Polskiego 11
Polaris Travell, pl. Holdu Pruskiego 9
Rainbow Tours, al. W. Polskiego 12
Unity Travel, pl. Rodła 8

INNE

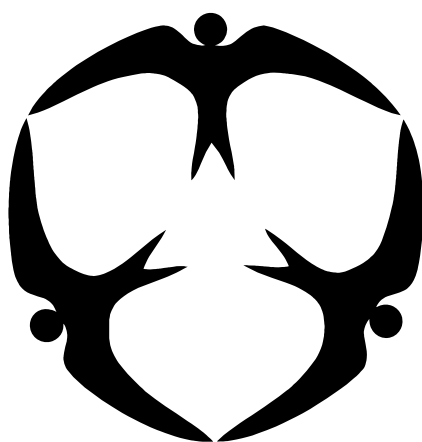
4 Office Meble Biurowe, ul. Tkacka 66
A-float, ul. Parkowa 5A/1
Astra Szkoła Tańca, al. Wyzwolenia 85
Baltic Business Park, ul. 1-go Maja 38-39
Biuro rachunkowe Beata Roszkowska,
ul. Monte Cassino 24/2
Dive Academy Basen SDS, ul. Wąska 16
DIVE POINT Szkoła nurkowania, ul. Monte Cassino 19E
EuroAfrica, ul. Energetyków 3/4
Filharmonia Basen SDS, ul. Armii Krajowej 1
Galeria Kierat, ul. Koński Kierat 14
Galeria Kierat, ul. Koński Kierat 14
Galeria ZPAP, ul. Koński Kierat 16
HTL S.C. AUTO SERWIS, ul. Lubuszyńska 20
Książnica Pomorska, ul. Podgórska 15/16
Muzeum Narodowe, ul. Starmyńska 27
Open Mind, ul. Koński Kierat 17/1
Opera na Zamku, ul. Korsarzy 34
Pazim, pl. Rodła 8
Pogon Szczecin, ul. Karłowicza 28
Północna Izba Gospodarcza, ul. W. Polskiego 86
Prima Frons, ul. Unii Lubelskiej 27
RASTE Studio Wnętrza, ul. Andrzejewskiego 37/5
RE form, ul. Stońska 3
Szczeciński Centrum Przedsiębiorczości,
ul. Kolumba 86
Szczeciński Park Naukowo – Technologiczny,
ul. Niemcewiczka 17a
Szkoła Tańca Ierlecki, ul. Kolumba 5
Teatr Polski, ul. Swarozycza
Teatr Współczesny, Wały Chrobrego 3
TVP, ul. Niedziałkowskiego 24
Urząd Miejski, pl. Armii Krajowej 1
Urząd Wojewódzki, Wały Chrobrego 4
Urząd Marszałkowski, ul. Korsarzy 34
US Rektorat, ul. Jana Pawła II 22
Zachodniopomorska Szkoła Biznesu, ul. Żołnierska 54
Zamek Książąt Pomorskich, ul. Korsarzy 34
Zapal, ul. Piastów 42

GERRY WEBER

ROY ROBSON

TAIFUN

bugatti



M O D A
C L U B

Szczecin, al. Wyzwolenia 1, www.modaclub.szczecin.pl

facebook

AESTHETIC
MED

dr n. med. Andrzej Dmytrzak
specjalista chirurgii plastycznej i rekonstrukcyjnej



Powiększanie ust - **najnowsza generacja silikonowych implantów ust**, pozwalających na permanentne powiększanie ust nawet w miejscowym znieczuleniu.

ul. Niedziałkowskiego 47, Szczecin, tel. 91 422 00 38

www.aestheticmed.com.pl